

# Jacek Fedorowicz

Dzień dobry!  
Witam Szanownych Czytelników w Nowej Epoce!

Epoka, to może zbyt duże słowo, umówmy się, że witam Państwa w Trzeciej Rzeczypospolitej, która dla mnie istnieje dopiero od wczoraj. Dotychczas była Prawie-Trzecia, Tuż-Przed-Trzecia, O mały włos Trzecia, a brakowało jej do Pełni właśnie tego, co nam się zdarzyło 27 października, wyborów mianowicie.

I tyle, jeśli by chodziło o odrąbanie sukcesu, przy czym sukcesem jest oczywiście, że wybory się odbyły, a kto wygrał jest już sprawą drugorzędą. Wybory się odbyły. Według fatalnej ordynacji, w niedobrym — być może — momencie (rano śnieg padał), przy nie do końca sprecyzowanych zasadach konstytucyjnych, bez ostatecznej zgody na to, czy ma być Senat (na przykład) czy ma go nie być i jakie kto ma uprawnienia, ale się odbyły. Dopiero w tym tygodniu możemy po raz pierwszy powiedzieć, że zjemy w państwie demokratycznym. Z demokracją niedoskonałą, ale demokratycznym. Czy jest gdzieś coś takiego jak demokracja doskonała? Nie. Wszędzie jest ona wciąż doskonała i u nas też będzie, ale z całą pewnością wybory do Sejmu XI kadencji kończące ważność Sejmu kontraktowego X kadencji, to był właśnie ten próg, po przekroczeniu którego możemy wreszcie mówić o demokracji, a nie prawie-demokracji.

Jakie to ma znaczenie praktyczne dla szarego felietonisty? Zasadnicze.

Od dziś już nigdy nie będę mógł sugerować (udawać, twierdzić, napomykać, przekonywać, dawać delikatnie do zrozumienia), że mówię w imieniu większości.

A tak właśnie było aż do ostatniej niedzieli. Oczywiście nie zawsze, nie na każdym kroku, nie przy okazji każdego podjętego tematu. Ale podczas wieloletniej pisaniny antykomunistycznej, pro-kapitalistycznej, pro-demokratycznej, anty-totalitarnej, w prawie każdym najdrobniejszym żarciu, felietoniku, tekście, ukryta była mniej lub bardziej wyraźna sugestia, że podobnie jak autor, myśli, czuje, lub przeżywa, ogromna ilość obywateli. "Wszyscy"! "Lwia część społeczeństwa". Przytaczająca większość lub choćby większość.

I bardzo często tak było, co potwierdziły czerwcowe wybory "plebiscytowe" w roku 1989. One właśnie wykazały że ci, którzy twierdzili, że Polacy nie chcą socjalizmu, PZPR-u, podległości wobec ZSRR, natomiast tęsknią do wolnego świata, gospodarki rynkowej i sojuszu z NATO — mieli rację. Nawiasem mówiąc nie trzeba było wielkiej przenikliwości i zmysłu obserwacyjnego, aby to wszystko zauważyć. Przenikliwość wykazali się tylko ci, którzy potrafili przewidzieć olbrzymią skalę zjawiska. Ale 4 czerwca 1989 wykazał powszechną zgodę co do kilku spraw fundamentalnych lub może tylko jednej, ale stanowiącej fundament fundamentów, że mianowicie tak jak dotychczas, dalej być już nie może. A jak ma być dalej? Aaaa... właśnie.

Ostatnie dwa lata, kiedy działał Sejm niedemokratycznie wybrany, wciąż nikt nie wiedział, bo nie mógł wiedzieć na pewno, jaka jest wola społeczeństwa w przypadku różnych decyzji kształtujących ciąg dalszy tak miło zaczętej niepodległości. Kusilo to polityków, artystów i publicystów do stosowania metody z dawnych czasów, do występowania — znów — w imieniu większości. Skoro aż 65% Sejmu nie reprezentowało praktycznie nikogo, można było publicznie twierdzić, że większość społeczeństwa nie wytrzymuje rygorów planu Balcerowicza i zaraz wyjdzie na ulicę. Na to ja, też publicznie, też prawnie kaduka i równie wrzaskliwie mogłem twierdzić, że większość wytrzymuje i że nigdzie nie wyjdzie.

Nie ma tu znaczenia, że akurat miałem rację, bo nie było żadnego "wielkiego wybuchu, który wszystko zmiecie", a którym bez przerwy przez ostatnie dwa lata straszyla cała rzesza polityków z różnych obozów. Ważne, że dotychczas nie było żadnych racjonalnych przesłanek, aby twierdzić, że się na pewno wie, co myśli większość.

Wolne wybory ograniczają skalę demagogii. Oczywiście nie dają precyzyjnej odpowiedzi na całe nadchodzące cztery lata w kwestiach szczegółowych i tym się różni demokracja parlamentarna od demokracji bezpośredniej, że nie wszyscy decydują wciąż o wszystkim, tylko mają swoich reprezentantów. Ale wolne wybory dają ogólny pogląd na preferencje wyborców i raz, na zawsze wytrącają z ręki argument, że "wszyscy" chcą tego, czy owego.

Nie tylko politykom i felietonistom. Wszystkim obywatelom. Każdy z nas musi przyjąć pokornie do wiadomości, że nie wszyscy myślą tak jak on. Co więcej, nikt nie ma dokładnie takich samych poglądów. Ma tylko podobne i to nie wszystkie. A są tacy, co mają przeciwnie, na pociechę: nigdy nie dokładnie przeciwnie, ale zawsze tylko w jakimś zakresie, do jakiegoś stopnia. I wszyscy jesteśmy obywatelami tego państwa, które odją — po raz pierwszy od wielu dziesiątków lat — będzie się w swych decyzjach kierowało zbiorową wolą nas wszystkich, wypracowując możliwie swój pogląd na podstawie sumy poglądów wyartykułowanych przez obywateli w akcie wyborczym.

I jeżeli nasz nowy parlament uchwali — jak to powiedział tuż przed wyborami premier Bielecki — że wszyscy mają chodzić w kapeluszach z piórkami, to wszyscy będą chodzić. Ja też będę, chociaż jednocześnie będę publicznie twierdził, że to idiotyzm. Będzie to jednak na pewno zdanie mniejszości.

Witaj Nowe!  
Kapelusik już mam. Chociaż liczę się z tym (wyczuwając się w pierwsze nieoficjalne wyniki) że to może być papacha.

## Dziedzictwo bez tytułu

Jolanta Sadowska

Docentowi Majchrzakowi spadł kamień z serca, gdy dowiedział się, że potomkowie żagańskich władców przyjeżdżają absolutnie prywatnie. Gdyby wizyta była bardziej oficjalna, ktoś może chciałby metryk, archiwałów, więc do tablicy zostałyby wywołany zapewne i docent. A wtedy historyk, dyrektor państwowego archiwum musiałby powiedzieć, że ostatnim, który miał prawo do tytułu Księcia Żagania, był Howard Talleyrand, ale ten w 1928 roku w Paryżu przystawił sobie pistolet do skroni, a że miał lat 19, żadnego tytułarnego spadkobiercy spłodzić nie zdążył...

(ciąg dalszy na str. 3)

## ZDEPTANY PRZEZ ŻYCIE

Zbigniew Ryndak

Ona miała wszystko. Kąpała się w złocie. A jednak zostawiła męża i troje dzieci. Kiedyś powiedziała do kuzynki — chodź, wpadniemy do kościoła, jest fajny ksiądz. „Dlaczego zmarnowała mi życie?” — zastanawia się Bronisław Milczewski?

(ciąg dalszy na str. 9)

## Czy był zamach na Jerzego Urbana?



Reprodukcja Marek Woźniak

Zielonogórska  
Głogowska  
Gorzowska  
Lubińska

# Magazyn

GAZETA NOWA

Alpo

218(274) 8 - 11 listopada 1500 zł

**Nowa rubryka:**

# § POD PARAGRAFEM

str. 6



11 listopada 1918

11 listopada 1991

Reprodukcja Marek Woźniak

## Raport z granicy - Świecko

Maciej Szafranski

Nigdy w historii granica nie miała tak wielkiego wpływu na przyszłość państwa i naszego codziennego życia. Jeszcze tak niedawno podjeżdżaliśmy do miejsc oznaczonych biało-czerwonymi słupami z uczuciem niewiniątek trzymanych w klatce. Marzyliśmy o podróży i wolności. Zazdrościliśmy rodakom, którzy bez przeszkód mogli podróżować, bo załapali się na odpowiednie posady, albo szczęśliwie dorobili krewnych za granicą. Szybko jednak okazało się, że marzenia o podróżach musimy sobie darować z powodów finansowych, a własną wolność poruszania się zrekomensowaliśmy niechęcią, wyższością wobec innych, którzy jeszcze tej wolności nie mają. Dziś okazuje się, że nie za bardzo też wiemy, jak skorzystać z faktu posiadania takiej granicy i zrobić na niej dobry interes.

(ciąg dalszy na str. 9)

Fot. Marek Woźniak



## Ratunkiem konopie bez Filipa?

Edward Jabłoński

Zakład Lniarski w Radwanicach, dając jeszcze w ub.r. zatrudnienie 250 osobom, prawdopodobnie ulegnie całkowitej likwidacji. Czy ostateczną datą będzie 21 grudnia 1991 r., pokażą najbliższe tygodnie. Radwanicka roszarnia była jednym z zakładów podległych dyrekcji w Gorzowie Wlkp. Miała najlepsze wyniki ekonomiczne i odprowadzała większość zysków do gorzowskiej centrali. W latach 1982-86 zmniejszała z własnych środków — nie biorąc kredytów — park maszynowy i postawiła hale produkcyjne. Na początku 1990 r. nastąpiło załamanie rynku. Upadł także eksport na Wschód. Skurczył się popyt dotychczasowych krajowych kontrahentów na włókno długie, krótkie i paździerz. Jedną z przyczyn był także fakt, że rolnicy z lubelskiego, wytwarzając przy pomocy turbin włókno długie, narzucili konkurencyjny cenę, o połowę niższe (z 16 na 7-8

tys. zł) i produkcja w Radwanicach stawała się nieopłacalna. Wojewoda gorzowski powołał więc komisję naprawczą w Lubuskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Gorzowie Wlkp., która w konsekwencji doszła do wniosku, że zakłady wchodzące w skład przedsiębiorstwa, muszą się usamodzielniać. Zadłużenie podzielono na części. Blisko 7 mld zł przypadało zakładom w Radwanicach. 11 października 1990 roku organ założycki, czyli wojewoda legnicki, powołał samodzielnie przedsiębiorstwo — Zakłady Lniarskie w Radwanicach. W momencie startu do samodzielności zakład był mocno zadłużony i jego przyszłość stała pod znakiem zapytania. Banki nie chciały udzielać kredytów. Nie można było uzyskać rentowności. Od października 1990 r. do końca I kwartału 1991 r. musiano płacić dywidendy w wysokości 380 mln zł miesięcznie, których zakład nie był w stanie uregulować w wyznaczonych terminach. Zaczęło brakować surowca. Nie było pie-

niędzy na wypłaty należności dla plantatorów z dostarczonego len. Z pomocą pośpieszyła Agencja Rynku Rolnego, która wykupiła zbiory na piro. Problemy zaczęły się piętrzyć. Nie było nabywców, bo dotychczasowi odbiorcy także mieli swoje kłopoty. Roszarnie "dobiła" dywidenda, która w ciągu sześciu miesięcy wrosła siedmiokrotnie. Gdy wszystkie próby ratowania zakładu zostały wyczerpane, wojewoda legnicki, 1 czerwca 1991 roku, powołał likwidatora Zakładu Lniarskiego, którym został Stanisław Stolarczyk. Zgodnie z otrzymanymi pełnomocnictwami, próbuje on znaleźć rozwiązanie, aby nie doszło do fizycznej likwidacji zakładu. Dla Radwanic i całej gminy utrata 250 miejsc pracy i wzrost bezrobocia to kłeska. W roszarni pracowały całe rodziny, które po zwolnieniu grupowych nie mają żadnych innych możliwości zatrudnienia i źródeł utrzymania. Problemem są mieszkania zakładowe, w których mieszka 80 rodzin, a także kotłownia i oczyszczalnia ścieków. Od 1 października br. pozostało w zakładzie 31 "niezbędnych" pra-

cowników, m.in. portierzy, elektrycy, konserwatorzy i magazynierzy. W magazynach zaczęła przerobiony surowiec do sprzedania oraz len na ogólną wartość 5 mld zł, za który zapłaciła Agencja Rynku Rolnego. Likwidator Stanisław Stolarczyk kilkakrotnie spotykał się z włoskimi przemysłowcami, którzy są zainteresowani uruchomieniem spółki na bazie zakładu, z udziałem kapitału zagranicznego. Chcą w radwanickich halach produkować... buty. Ratunkiem dla zakładu może być mariaż z Hutą Miedzi "Głogów". Instytut Włókien Naturalnych w Poznaniu opracował program wykorzystania 1000-hektarowej strefy ochronnej pod uprawę konopi. Za uprawą przemawia szybki przyrost masy, detoksykacja gleby ("oczyszczanie" z ciężkich metali) i przerobka na celulozę m.in. do produkcji papieru na banknoty. Postanowiono utworzyć spółkę kapitalową, w skład której wejdą Huta Miedzi "Głogów", Instytut Włókien Naturalnych, Zakład Lniarski w likwidacji i CUPRUMBANK. W 1991 r. założono na powierzchni 6 ha

plantację konopi. Po zbiorach i przeróbce w zakładzie, zostaną one następnie przetworzone na celulozę w Czecho-Słowacji, gdzie opanowano technologię. Powstająca spółka kapitalowa chce zaproponować rolnikom kontraktację konopi oraz zainteresować zbytem i technologią zakłady celulozowe w kraju. Obliczono, że produkcja będzie opłacalna przy przeróbce 200 ton na dobę. Potrzebna jest do tego linia technologiczna, na którą trzeba znaleźć dolary. Uzyskanie już przetytne opinie ministerstw rolnictwa i przemysłu, jednak to zbyt mało, aby przystąpić do uprawy konopi na obszarze strefy ochronnej huty. Rozważane jest także inne rozwiązanie. Być może plantatorzy lnu z województwa legnickiego, zielonogórskiego, wrocławskiego i jeleniogórskiego, których było od 1000 do 1200, ponownie zajmą się uprawą. Warunki to opłacalność i zbyt. Są czynione próby, żeby wzorować się na doświadczeniach plantatorów francuskich. Aby do tego doszło, trzeba zabięgać o kredyty w EWG. Na powrót do swojego zakładu czekają niedawni plantownicy, dziś bezrobotni. Likwidator Stanisław Stolarczyk ma cichą nadzieję, że nie będzie "pogrzebu" roszarni i któraś z rozważanych propozycji do-czeka się realizacji. Być może przed tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia byli pracownicy otrzymają podarunki i postaci pracy?

## Jak zdobyć pracę podczas recesji w W. Brytanii?

Brytyjski dziennik "Financial Times" opublikował dodatek zatytułowany "Wybór kariery", a przeznaczony dla absolwentów wyższych uczelni. Na 24 stronach poradnik usiłuje odpowiedzieć na podstawowe pytania, jakie zadaje sobie osoba poszukująca pracy.

Wyjaśnia, gdzie szukać zatrudnienia podczas recesji, jakie są wynagrodzenia oraz jak wybrany kierunek studiów wpływa na zatrudnienie. Udziela porad, jak napisać doskonały życiorys, w co się ubrać i jak zachować podczas pierwszej rozmowy z ewentualnym pracodawcą. Rozstrzyga również problem dyskryminacji przy doborze przyszłych pracowników (sprawa dotyczy szczególnie kobiet i mniejszości narodowych). Jednak większą część poradnika przedstawia sytuację na rynku pracy w różnych dziedzinach gospodarki i konkretnych zawodach. Opisuje także w paru zdaniach najbardziej interesujące i znane firmy.

Osobny artykuł poświęcono wysokości zarobków w poszczególnych zawodach. Najlepiej — według autorów poradnika — wstąpić do wojska. Gdy kariera militarna nie wchodzi w grę, należy zostać prawnikiem, gdyż — jak wynika z przedstawionej tabeli — przeciętna pensja oferowana na początek wynosiła w 1991 r. ok. 16 tys. funtów rocznie. Kolejna propozycja, tym razem przemysłu chemicznego, osiągnęła poziom 13,5 tys. funtów. Pozostałe wahają się między 13 a 11,5 tys. funtów. Najgorzej rozpoczynać pracę w księgowości, gdzie na wstępie otrzymuje się najniższą pensję.

Poradnik bardzo poważnie podchodzi do wyboru kariery, usiłując rozwiązać problemy osób niezdeterminowanych. Specjaliści nie dyskwalifikują selekcji negatywnej. Ich zdaniem, okre-

ślenie choćby w jakiej dziedzinie nie chce pracować, posuwa sprawę naprzód. Z rozmów z wieloma pracodawcami wynika, że ukończony kierunek studiów nie ma takiego wielkiego znaczenia, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że połowa oferowanych rocznie miejsc pracy nie wymaga określonego, specjalistycznego wykształcenia.

Eksperti ostrzegają przed zbyt pochopną decyzją zostania menedżerem na skalę międzynarodową. Na corocznym, "Forum Euro-menedżerów" w Brukseli konkurencja jest bardzo duża, a wymagania wysokie. Nie ma sensu podejmować próby, jeśli nie można wykazać się cechami przywódcy, międzynarodowym wykształceniem lub doświadczeniem zawodowym oraz płynną znajomością 3 języków (w tym angielskiego).

Poradnik podejmuje również kwestię zatrudnienia inwalidów. Przypomina, że zgodnie z prawem każda większa brytyjska firma powinna zatrudnić 3% inwalidów. Jednocześnie wszyscy przyznają, że system norm jest nieskuteczny; 95% pracodawców z sektora państwowego nie wypełnia swoich obowiązków pod tym względem. W Wielkiej Brytanii — przeciwnie niż w USA — nie istnieje prawo chroniące przed dyskryminacją związaną z kalectwem.

Według przeprowadzonych badań, istnieje 4-krotnie większe prawdopodobieństwo, że inwalida nie człowiek zdrowy zostanie bez pracy. Inwalidzi średnio zarabiają o połowę mniej niż ludzie zdrowi.

Nieprzejmnie pachnąca orzechowo-brązowa substancja nazwana "natto" jest traktowana w Japonii jako odpowiedź na problemy żywnościowe świata.

"Natto może uratować świat" — stwierdza Seihan Yamada, prezes firmy Yamada Foods, która jest dużym producentem cieplej miksury ze sfermentowanej soi, wytwarzanej tylko w Japonii.

Fabryka Yamady w północno-wschodniej Japonii produkuje dziennie 300 tys. 100-gramowych porcji natto.

Promotorzy natto wskazują, że Japończycy żyją najdłużej w świecie — kobiety średnio 80 lat i mężczyźni 75 lat. Niewielu Japończyków ma nadwagę. Amatorzy natto, znanego jako "mięso z pol", są zagorzałymi zwolennikami spożywania go na śniadanie, obiad i kolację. Twierdzą, że żaden posiłek nie jest pełny bez klasycznego zestawu — miski ryżu, dania z natto, surowego jajka i sosu sojowego. Krytycy wyśmiewają kleistą, nieapetyczną wyglądającą potrawę i kręcą nosem z powodu jej zapachu. Yamada informuje, że 30% produkcji je-

## Środek na zaspokojenie potrzeb żywnościowych świata

"W następnym stuleciu nastąpi duży przyrost liczby ludności świata. Jak zamierza się ją nakarmić?" — zapytuje Yamada. "Oparta na proteinach zwierzęcych dieta zachodnia jest zbyt tłusta i powoduje nadwagę. Soja jest darem niebios. Doprowadzi ona do pokoju światowego" — dodaje.

Zwolennicy natto dowodzą, że soja jest efektywniejszym dostarczycielem protein i witamin niż mięso i produkty mleczne. Potrzebuje też mniej terenów niż bydło do wyprodukowania takiej samej ilości protein.

go fabryki jest eksportowanych do USA, W. Brytanii, Niemiec, Brazylii, Kuwejtu i Azji Płd.-Wsch. Przyszedł jednak, że 9 z 10 konsumentów zagranicznych natto jest Japończykami. Wygląd natto jest czynnikiem najbardziej zniechęcającym dla "nie-wielkominionych". Nawet wielu cudzoziemców, długi czas mieszkających w Japonii, nie próbuje natto chociaż przywykło do surowej ryby, czy ryżu z wodorostami. Yamada jest jednak optymistą, jeśli idzie o przyszłość natto.

A amerykański tygodnik "Time" w artykule redakcyjnym określił Mediolan jako "jeden z najbardziej dynamicznych i ciekawych ośrodków świata". To było jednak 4 lata temu.

Dziś przybłąkał renowa Mediolanu jako szybko rozwijającego się ośrodka przemysłowego Włoch, lokomotywy gospodarczej i moralnego wzorca kraju. Coraz więcej jest bowiem oznak, że mafia wykorzystuje lukratywny biznes w Mediolanie do "prania" i wykorzystywania brudnych pieniędzy.

Mieszkańcy tego prężnego miasta północnych Włoch lubią przeciwstawiać swą pracowitość i przedsiębiorczość lenistwu południa. Często wyśmiewali brudne polityczne manewry w Rzymie i wykluczali możliwość, by macki mafii sięgnęły na północ.

Jednakże w kilku minionych tygodniach politycy i miejscowi kupcy uderzyli na alarm w związku z handlem narkotykami, wymuszeniem i innymi przestępstwami mafijnymi, coraz bardziej szpecącymi "czysty" wizerunek miasta. Podkreślają, że zagraża to ambicjom Mediolanu uznania go za okno wystawowe jednoczonej Europy i przyznania miastu organizacji letnich igrzysk olimpijskich roku 2000.

## Mafia coraz aktywniejsza w Mediolanie

Jedna z komisji parlamentu włoskiego już wcześniej w br. stwierdziła, że mafia uczyniła w Mediolanu ośrodek "prania" brudnych pieniędzy. Ci, którzy obserwują trasy przemytu narkotyków nie mają wątpliwości co do roli Mediolanu. Uważają oni, że od lat miasto stało się ośrodkiem handlu środkami odurzającymi z uwagi na jego położenie geograficzne. Tu przybywa heroína z krajów Azji Płd.-Wsch.

Eksperti podkreślają, że kiedy w 1993 r. zniesione będą granice między krajami EWG Mediolan stanie się ważnym centrum międzynarodowego handlu narkotykami. Coraz groźniejszym zjawiskiem jest też wymuszenie. Mafia domaga się od właścicieli sklepów i różnych placówek usługowych opłat za zapewnienie "opieki".

Burmistrz Mediolanu Paolo Pillitteri twierdzi, że bicie na alarm jest nieco przesadzone. Przysięga, że istnieje problem narkotyków i zorganizowanej przestępczości, ale w Mediolanie — podkreśla — popełnia się 10 razy mniej zabójstw niż w Palermo.

## 400 tys. osób zarażonych we Francji AIDS i chorobami wątroby w wyniku transfuzji krwi

We Francji w latach 80-tych w rezultacie przetoczenia skażonej krwi zarażono co najmniej 400 tys. osób. Większość z nich zapadła na żółtaczkę — 230 tys. na chroniczną żółtaczkę, a 46 tys. na marskość wątroby. Wielu pacjentów zarażono też AIDS.

Informacje te zawiera poufny raport dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Transfuzji Krwi Michela Garretty, przekazany 11 sierpnia 1989 r. ministrowi Claudeowi Evinowi. Obszernie fragmenty raportu opublikował niedawno "Le Monde".

Socjalistyczny minister zdrowia Claude Evin zwołał wprawdzie naradę w swoim ministerstwie, ale nie podjął żadnych kroków zapobiegawczych ani też nie poinformował opinii publicznej o obawie, że choroby "mogą stworzyć własne stowarzyszenie i wystąpić o odszkodowania".

Według ekspertów prawnych każdy przypadek zarażenia przewlekłą żółtaczką — nie mówiąc już o AIDS — kosztowałby francuskie stacje krwiodawstwa od 600 tys. do 2 mln franków. Łatwo obliczyć, jakie

byłyby to sumy gdyby wypłacić odszkodowanie każdemu z 400 tys. zakażonych.

Z raportu Michela Garretty wynika też, że w niejednym przypadku ekipy medyczne przetwarzające krew doskonale wiedziały, że jest ona skażona bądź co najmniej podejrzana. Wielu pacjentów operowanych we francuskich szpitalach przeszło transfuzje nawet o tym nie wiedząc. Część z nich jest dziś chora, ale stadium choroby nie jest jeszcze na tyle ostre, by ci ludzie zdawali sobie z tego sprawę. W przypadku AIDS mogą więc zarażać innych — nie mając zupełnie o tym pojęcia.

Michel Garretta był na alarm już przed dwoma laty, domagając się zasadniczej zmiany systemu pobierania krwi od krwiodawców. Do tej pory we Francji czyni się to w sposób następujący. Na ulice Paryża i innych miast wjeżdżają autobusy i przez głośniki zachęcają przechodniów aby oddawali krew za pewną opłatą i "obiad z winem". Wprawdzie przed pobraniem krwi bada się ją, ale wiadomo, że w tak "połowych" warunkach nie ma mowy o bada-

niach solidnych. Zresztą wiele chorób krwi jest wykrywalnych dopiero po kilkunastu godzinach a tu przecież chodzi o pospiech, bo kandydat na krwiodawcę może rozmyślić się i pójść sobie.

Niepokojące jest także to, że skażone są produkty krwi, m.in. plazma, którą eksportowano z Francji za granicę bądź też przesyłano do innych krajów w formie darów. Francja należy do tych krajów, które prowadzą bardzo szeroką pomoc humanitarną — i chwala jej za to. Czy jednak wśród ofiar trzęsienia ziemi w Armenii, ofiar powodzi w Bangladeszu, ofiar wojny domowej w Libanie i Jugosławii nie ma teraz chorych na AIDS właśnie w rezultacie zaaplikowania im skażonej krwi bądź plazmy?

Michel Garretta proponuje, aby w przyszłości wyeliminować wszystkich tych dawców krwi, którzy są z jakichkolwiek powodów zdrowotnych "podejrzanymi". Jest on zwolennikiem autoprzetaczania krwi a więc pobierania od pacjenta jego własnej krwi przed operacją, aby można mu było przetoczyć ją w trakcie zabiegu.

## Felieton antypolityczny O sztuce wyboru przegranej

Wkrótce partia będzie zmuszona wziąć władzę, bo w zasadzie nie ma już parlamentu. I dobrze, ostatnia kula u nogi demokracji maziarskiej została definitywnie spuszczone z łańcucha. W ten błyskotliwy sposób polityk Maziarski po raz kolejny wytyczył nowe drogi politycznego absurdu, dokonał — on i jego koledzy — autokautu. Nie chciał, bidoczek, ale najwyraźniej musiał. Tak to jest, jak ktoś zostanie dotknięty przewlekłym poczuciem odpowiedzialności za ojczyznę.

Niestety, jak powiedział mi ktoś ze znajomych, przyszedł czas na partię, za przeproszeniem, pochuistyczną — darując sobie szersze rozwinięcie tej idei, powiem tylko, że jest ona w ogólnych zarysach dosyć zbliżona do mojej prywatnej doktryny antypolitycznej, która w jakimś sensie odniosła sukces w ostatnich wyborach. Parafrazując pewnego komucha: spełniła się stara chimera antypolityków, aby nagle to co dla polityków było niepoważne, stało się z dnia na dzień problemem wagi państwowej. Przez kilka miesięcy strosiliśmy poważnie miny aż okazało się pewnie niedzieli, że błazen miał rację, że polityczny tuman wygrał wybory i oblicze demokracji na dobre przybrało postać "piczki".

27 października wirus Porozumienia Centrum odniósł wielkie zwycięstwo, Intelkt Unii Demokratycznej wygrał pojedynek z przysłówiowym dorozkazem, katolicy będą musieli w pocie katechizmu nawrócić kuriozalną purpurę lewicy na jedynie słuszną purpurę kurii, "Solidarność" będzie się solidaryzować po kątach z przyjaciółmi piwa, a ludowcy będą blokować ustawy przy pomocy ciągników wstydlivej marki "Ursus".

Prezydent Wałęsa, który z przyrodzoną sobie prostotą przegrał w naszym imieniu te wybory, wygrywając wojnę na górze i zostawiając na dole wszystko, co nie mieściło mu się w głowie, uprościł schemat rzeczywistości do "cienkiej kreski", dzielącej demokrację parlamentarną od machinacji pozaparlamentarnej. Myślę, że chcąc nie chcąc, przyjdzie nam wkrótce wysłuchać koncertu na owej jednej strunie.

Lech Wałęsa udowodnił po raz kolejny, że jest jedynym naprawdę profesjonalnym bojownikiem "naszej sprawy" — z równym skutkiem potrafi zwalczać komunizm co antykomunizm, to w końcu tylko kwestia odpowiedniej wprawy. Nie można jeszcze jednoznacznie powiedzieć jak będzie się nazywał "temat", z którym przyjdzie nam walczyć w następnej kolejności — ale jak znam życie okolobelwederskie "coś tam się wymyśli".

Lech Wałęsa wylansował skutecznie lewicę, bezskutecznie usiłując skompromitować tzw. kryptolewicę... Eeeech, żyźni, ty dumaj bałajka...

Mówi się, że trzeba umieć przegrywać — tylko jak; walkowerem, przez nokaut, przez absurd? Jeśli gramy w rozbieganego, najlepiej zacząć od krawata, skończyć na spinkach od koszuli, to wszystko. Jeśli przegrać to jak najmniej. Czy facet, który przegrał wszystko od pasa w dół, ale wstając od stołu poprawia z godnością krawat, rzeczywiście umie przegrywać?

Nawet jako antypolityk nie czuje się najlepiej w nowo wybranej Polsce. Mnieją kampania absurdu, ale antypolityczna migrena ciągle mnie męczy, narasta. Słyszę tu i tam, że dziennikarze nie stanęli na wysokości zadania, a z krótkiego acz intensywnego doświadczenia wiem, że chodzi w istocie o to, że dziennikarze nie umieli — być może po raz kolejny — zniżyć się do jakiegoś mętnego zadania, jakim była zarówno cała kampania, jak wybory i tak dalej. Krew mnie zalewa jak ktokolwiek żąda ode mnie, abym z trupią powagą podchodził do głupoty — nawet jeśli jest to głupota mężów stanu aplikujących masowo "politithasz", choćby nazywali go "pierwszym demokratycznym".

Zresztą dziennikarz to nie innego jak swoista odmiana Zydą — "jak bida to na Zydą". W swoim felietonie, tuż po "czerwonej niedzieli", Edward Mincer wytknął mi i kolegom, że nie wyeksplloatowaliśmy do końca politycznych zawiłości ostatnich miesięcy, że nie oskubaliśmy do końca tego czy innego cwaniaczka. Ma rację, ale ja mam najprostsz na świecie wytumaczenie — nie chciało mi się i tyle. Od kilku miesięcy jestem zatruty Polską, młdli mnie i nudzi, pokazuje się co chwile goła w telewizji i oddaje się byle komu, bredzi, szaleje... Przystaje jej słuchać, przystaje ją rozumieć, przystaje być dziennikarzem czy publicystą, lenistwem bronię się przed gadulstwem, gadulstwem bronię się przed myśleniem.

Dobiliśmy Polskę komunistyczną, przegraliśmy demokratyczną, wybraliśmy hiperpolityczną — Polskę codziennego wyboru nowej... przegranej?

Stawomlr Gowin

## PODPATRZONE



## Stanowiska nadal domeną mężczyzn

Według wyników ankiety rozpisanej w Japonii wśród kierowników 399 mniejszych i większych firm, angażowanie kobiet jest związane z wieloma problemami, przy czym największą przeszkodą w możliwościach własnego awansu stwarzają same kobiety. Kobiety — zdaniem większości szefów ankietowanych przedsiębiorstw — są kłopotliwe, zazdrojne, krytycznie nastawione wobec innych pracowników, reagują emocjonalnie i są zbyt ograniczone umysłowo.

Ankieta zainspirowana przez Ministerstwo Międzynarodowego Handlu i Przemysłu miała na celu zbadanie, dlaczego tak mało kobiet znalazło się na kierowniczych stanowiskach mimo obowiązującej od 1986 r. ustawy o zrównaniu praw mężczyzn i kobiet w dziedzinie zatrudnienia.

Spośród 99% szefów firm uczestniczących w ankiecie dwie trzecie nie posiadało kobiet na kierowniczych stanowiskach. Inne sondáže wykazały, że kobiety zajmują około 7% wszystkich kierowniczych stanowisk w kraju. Niektórym wprawdzie kobietom

udało się zrobić karierę zawodową i nawet założyć własne przedsiębiorstwa, jednak większość zajmuje przeważnie małej rangi pozycje zawodowe. Niespełna 10% kobiet wybiera karierę zawodową po ukończeniu studiów, natomiast wiele innych tradycyjnie przedkłada funkcje pani domu nad długie godziny w pracy za niewielkim wynagrodzeniem.

Te, które rezygnują z pracy, jako przyczynę podają wyjście za mąż, narodziny dziecka względnie opiekę nad dzieckiem w okresie przedszkolnym. Pozostałe opuszczają pracę z powodu zbyt niskich zarobków, niewielkich szans na awans czy złych układów z resztą pracowników.

Liczne kobiety zamełne powracają do pracy po odchowaniu dzieci wobec odczuwalnego braku odpowiednich środków finansowych na odrzucenie potrzeby związane z zwłaszcza z uczęszczaniem dzieci do szkoły. Przeważnie jednak podejmują pracę w niepełnym wymiarze godzin lub zająć dorywcę pozwalającą na podreperowanie rodzinnego budżetu.

## Okruchy

### Milion złotych za odtransportowanie wraka

We Wrocławiu błąd strach padł na posiadaczy zdezelowanych samochodów, które stoją przed domami i wzdłuż osiedlowych uliczk. Prezydent miasta zlecił specjalnej firmie transportowej usunięcie ich na daleki parking i obciążenie mieszczańskich właścicieli kosztami "pogrzebu" wraka, w wysokości miliona zł.

### W „Mtynie” mieli znakomici satyrycy

Znowym ogólnopolskim piśmie satyrycznym "Młyn", które ukazało się w Łodzi w nakładzie 100 tys. egz., współpracują znani twórcy. Rysują m.in. Szymon Kobylński, Andrzej Mleczko, Tomasz Jura. Swoje pióra i sposób widzenia polskiej rzeczywistości oferowali prześmiewcy w kabarecie "Elita" z Janem Kaczmarkiem i Andrzejem Walińskim, "Zsyppu" z Andrzejem Zaorskim i Krzysztofem Jaglarzem, "Otto" z Wiesławem Tupańskim. "Nie z każdej maki będzie zakalec" — twierdzą dumnie redaktorzy "Młyna".

### Policjantki opanowały łódzkie ulice

Na skrzyżowaniach głównych łódzkich ulic dominują policjantki. Kierowcy twierdzą, że w panie w niebieskich mundurach są bardziej pedantyczne w egzekwowaniu przepisów niż ich koledzy, nieustępliwie i zdecydowanie, ale "nie czepiają się bez powodu i są sympatyczniejsze".

### Kupieckie zasady w teatrze

Teatr Muzyczny w Gdyni przyjął starą i dobrą kupiecką zasadę: duży obrót, mały zysk. Nęci widzów nie tylko poziomem spektakli, ale i bodźcami finansowymi. Taniej jest przyjąć do teatru we wtorek, środy i czwartki. Mniej płacą emeryci, młodzież ucząca się, zorganizowane grupy powyżej 20 osób. Najbardziej oplaci się kupować bilet w dniu spektaklu, pół godziny przed jego rozpoczęciem. Te zabiegi sprawiają, że na razie i na widowni, i w kasie nie ma pustki.

### Pasażerów nie wolno przewozić w bagażniku taksówki

Taksówkarz z Singapuru ukarany został grzywną w wysokości 3.000 dolarów singapurskich (1,8 tys. dol. USA) za przewożenie dodatkowych pasażerów w bagażniku samochodu.

35-letni Tan Kah Hiook uznany został przez sąd winny "niewłaściwego wykorzystywania bagażnika taksówki" i trzykrotnie przewożenia w nim 3 młodych pracowników restauracji szybkiej obsługi. Taksówkarz i szef restauracji zostali zwolnieni z pracy za wyrażenie takiego sposobu przewożenia chłopców z zakładu gastronomicznego.

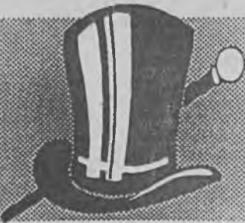
### Kartele piorą brudne pieniądze w Kolumbii

Greg Passic, dyrektor operacji finansowych amerykańskiej agencji do zwalczania narkotyków (DEA) stwierdził, że nawet kiedy główni bossowie narkotykowego biznesu Kolumbii znajdują się za kratkami, to i tak kartele kokainowe wykorzystują liberalne przepisy finansowe tego kraju dla prania milionów dolarów pochodzących z handlu narkotykami.

Kartele z Medellin i Cali zainwestowały 1,7 mld dolarów w Kolumbii w ciągu ostatnich 18 miesięcy. Kartele eksportują tony kokainy i piorą zysk wykorzystując firmy eksportowo-importowe. Pranie brudnych pieniędzy prawdopodobnie zwiększy się z uwagi na ostatnie rozluźnienie regulacji rządowych dotyczących wymiany z zagranicą.

Passic poinformował, że DEA utworzyła grupę 75 ekspertów finansowych, aby pomagać Kolumbii i innym krajom latynoamerykańskim w wykrywaniu prania narkotykowych zysków.

Liderzy kartelu z Medellin oddali się w ręce władz, korzystając z obietnicy łagodniejszego ich potraktowania, jednakże przedstawiciele władz sądzą, iż inne kartele, w szczególności grupy pochodzące z Cali — zintensyfikowały nawet swoją działalność.



Błękitna krew hrabiego de Pourtales nie chroni przed październikowym chłodem. Hrabia uwielbia słońce.

Docentowi Majchrzakowi spadł kamień z serca, gdy dowiedział się, że potomkowie żagańskich władców przyjeżdżają absolutnie prywatnie. Gdyby wizyta była bardziej oficjalna, ktoś może chciałby metryk, archiwaliów, więc do tablicy zostałby wywołany zapewne i docent. A wtedy historyk, dyrektor państwowego archiwum musiałby powiedzieć, że ostatnim, który miał prawo do tytułu Księcia Żagania, był Howard Talleyrand, ale ten w 1928 roku w Paryżu przystawił sobie pistolet do skroni, a że miał lat 19, żadnego tytularnego spadkobiercy spłodzić nie zdążył...

my któremu jeszcze Polakowi z dzisiejszej Polski podwiązać jakieś nitki książęco-hrabiowskie, ale gdy to samo robią za granicą, pękamy ze doświadczenia. O co ci chodzi, czy coś na tym tracisz, że oni doszukują się u siebie kropli książęcej krwi, choćby i z nieprawego łoża...

### Żagań tylko na tym zyskuje

I ma europejską reklamę. Burmistrz, i dyrektor archiwum, i dyrektor Żagańskiego Pałacu Kultury (pełniący w czasie wizyty rolę honorowego opiekuna), są co do tego zgodni: Gdyby zajrzeć gościom do paszportów, to można by nawet mówić o reklamie światowej, bo Elizabeth Stebelski mieszka przecież w Meksyku. "Jestem jedyna Polka w tej grupie — mówi o sobie, po polsku, ta 80-letnia kobieta, ciesząc się jak dziecko. — I jako ta jedyna musiałam starać się o wizę, czy to nie okropne?" Nie pierwszy raz starała się o taką wizę. Była w Polsce trzynastą raz przed wojną i cztery razy po wojnie, chociaż nigdy nie trafiła do Żagania. Zawsze z mężem, Polakiem, oczywiście, bo jako panią ciągle w domu mówiłam, że wyjdę tylko za Polaka. I tak się stało. Poznałam go w Paryżu, był ambasadorem w Bombaju, potem losy rzuciły nas w Wielką Brytanię i zostaliśmy.



Violette Palewska ze swoim synem Charles'em-Maurice'm de Pourtales — przed pałacem żagańskim

dame Monique czuje się jak najbardziej. O swoich córkach, Natalie i Geraldine, mówi, że są bardzo, bardzo słowiańskie. A wzruszenie przy sarkofagu wywołał widzący tam profil Doroty: *Taki sam profil jak mojej matki i... mój.*

Przed wieżą ewangelicką czekamy na pastora, który ponownie poświęci kryptę z prochami m.in. Piotra Birona, naruszoną w czasie ubiegłorocznego odrestaurowywania wieży. Jest wreszcie chwila, by spokojnie porozmawiać z Violettą Palewską, urodzoną hrabiną de Pourtales — żoną hrabiego de Pourtales, właściciela Księstwa Żagańskiego, który kupił Żagań wraz z Otyniem i Zatoniem w 1786 roku. Ubolewał książę nad brakiem męskiego potomka, ale ze innego wyjścia nie miał, wyprosił u króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II zgodę na dziedziczenie w linii żeńskiej — dla najstarszej córki Wilhelminy. Wilhelmina potomka nie miała, tj. niepełnie... Jako panią jeszcze zapalała miłością do Maurycego Gustawa Armfelta, ale gdy miłość ta wraz z jej owocem — czyli córeczką "Wawą" (jak zdrobniale nazywano dzie-

ale ona na wszelkie wdychania pozostawała nieczuła, wiera swemu mężowi Edmundowi Talleyrand-Perigord, bratankowi sławnego ministra Maurycego Talleyranda...

### Rodzinne pragnienia

Mieszka mi się historia, wnikliwie, data po d... przedstawiona przez docenta Majchrzaka. Klanton...

# Dziedzictwo bez tytułu

Jolanta Sadowska

Spokojną prywatną wizytę nie uszanowali dziennikarze. O przyjeździe błękitnokrwistych do Żagania zwiadzieli się dzięki Adamowi Stawczykowi i tabunem dopadli drzwi autokaru, zanim goście z Francji, Finlandii, Belgii, Niemiec i Meksyku zdążyli wysiąść. Pod wieżą ewangelicką, gdzie spoczywają prochy rodu Bironów, dołączyła do tej radiowo-prasowej, zielonogórsko-warszawskiej watahy telewizyjna szczecińska. Szmer kamery, mikrofony, flesze, chrobot długopisów — jak na konferencji prasowej.

skich korzeni, gubię się. Jerzy Piotr Majchrzak też by się zastanawiał, tym bardziej, że po konsultacjach z innymi sławami historycznymi, ponad wszelką wątpliwość ustalili, iż wnuczka Doroty Bironówny, Klementyna, która wyszła za mąż za Aleksandra hrabiego Orłowskiego, wróciła w 1863 roku do Żagania sama, bez męża i bez żadnych dzieci, hrabia Aleksander zaś trafił za udział w powstaniu na Sybir. Elizabeth Stebelski nie wnika w szczegóły, podsumowuje: *Mam w so-*

wszyscy — cieszy się szczególną estymą w całej, 12-osobowej grupie zagranicznych gości. Księżna żagańska — jak widnieje w teleskie — umiemy łagodnością. Mówi o swoim rodowodzie, wywoździ go ze starszej gałęzi po Ludwiku Napoleonie, synu

ko) — się wydała, "Wawę" natychmiast adoptowała rodzina Armfeltów z Finlandii, a Wilhelminie nie pozwolono oczywiście przyznawać się do córki. Historia mówi, że książę Piotr Biron w ogóle nie bardzo miał szczęście do tych swoich córek. Druga Bironówna — Paulina wyszła wprawdzie za mąż przyzwolone za Hohenzollerna, ale po dwóch latach rozwiodła się z nim, a potem urodziła jeszcze nieslubne dziecko. Trzecia Bironówna — Joanna — w ogóle została wydziedziczona, bo zniszczyła ród pokochawszy sercem i ciałem Żagańskiego muzyka. Owoc tej miłości, mały "Fritz", został później usynowiony przez Scypiona Piatoli'ego. Jedyna Dorota, najmłodsza z córek Piotra Birona okazała się bezskazy. O niej doc. Majchrzak powie mi później, że "była wspaniałą dziewczyną, pół Europy się w niej kochało",

nie ma lenna, nie ma księstwa, ale... co nam szkodzi poplotkować o książkach? Fot. Marek Woźniak



Elizabeth Stebelski z żoną Charlesa-Maurice'a-Segole'na de Pourtales

Talleyrand" — jak odczytujemy ze ściagi. Z jakiej linii wywodzi się Elisabeth Stebelski de domo hrabianka Orłowska? — podpytuje dziennikarka ze Szczecina. Oj, żeby tu był docent Majchrzak, ta chodząca encyklopedia... — Ty wiesz, że to fałszywy książę? — chcecie Andrzeja Brachmańskiego z "Lubuskiej". — A ty wiesz, że Polacy to snoby? — odpowiadam mu pytaniem na pytanie — Puchniemy z dumy, przyklejając tytuł książęcy Annie Radziwiłł, wesz-

bie ówiarke polskiej krwi, ale... pani wie, że za granicą jak ktoś ma chobitaz o, tyle Polski w sobie — pokazuje na paznokcie — to już się czuje Polak całą gębą. Dochodzimy do kościoła św. Krzyża. Przy sarkofagu Doroty najbardziej wzruszona wydaje się być Monique de Heu-Khoury, dziś mieszkająca w Belgii. Później, tłumacząc mi swoje rodzinne koligacje, wyjaśni, że pochodzi z linii Bironów kurlandzko-rosyjskich. Trudno więc doszukiwać się tu polskiej krwi, ale "człowiekiem ze Wschodu" ma-



Pani Monique de Heu-Khoury na tle medalionu z krypty kościelnej. Bardzo podobne profile, co jest jej dumą przynależności do rodu.

Doroty (najmłodszej córki Birona) i Edmunda Talleyranda-Perigord. Wprawdzie dokumenty zgromadzone przez doc. dra hab. Jerzego Piotra Majchrzaka mówią o tym, że po samobójstwie Howarda (prawnuka Ludwika Napoleona) tytuł książęcy bezprawnie przybrał sobie jego stryj, ale ja nie chcę psuć nastroju, burzyć sentymentów. Tym bardziej, że Violette Palewska tak ciepło mówi o swoim mężu, Gastonie Palewskim, dyplomacie, zagorzałym zwolenniku generała de Gaulle'a, którego poznał jeszcze w 1934 roku jako młodego pułkownika. Gaston Palewski, późniejszy minister w rządzie generała, całe swoje życie — jak kilkakrotnie podkreśla madame Palewska — całą swoją inteligencję i umiejętności przekazał w służbie właśnie de Gaulle'owi. A że był Polakiem, tak jak i jego ojciec — Violette Palewska tym bardziej nie może mówić o Polsce bez sentymentu.

### Właśnie sentyment

sprawdził ich wszystkich 23 października tego roku do Polski. Śladów historii szukali nie tylko w Żaganiu. Na mapie zaznaczyli też Zatonie, Śyców, Wrocław. Potem jeszcze Nahod, bo i tam dzięki Paulinie krew Bironów dotarła. Paulina była jedną

W Finlandii żyje dziś 60 potomków tego rodu, wszyscy mówią o Żaganiu. Wreszcie kiedyś powiedziano: dobrze, pojedziemy do Żagania. Obietnicy dotrzymał. W czasie pierwszej wizyty zetknął się z Marianem Świątkiem, znajomością kontynuowali później korespondencyjnie. Gdy państwo Brueninghaus odwiedziło Żagań ponownie, trzy lata temu, poznali dyrektora Żagańskiego Pałacu — Adama Stawczyka. Marzenia o "rodzinnym jeździe" stawały się coraz bardziej realne. 23 października stały się faktem.

Na zakończenie można by znowu oddać głos historykowi.

### Spadkobiercy i dłużnicy

Lenno tronowe Żagań istniało dopóty, dopóki trwał Państwo Pruskie. Decyzją Alianckiej Komisji w 1947 roku państwo to istnieć przestało, tym samym i lenno Żagań przeszło do historii. Nie ma prawowitych spadkobierców tytułu książęcego. Wobec francuskich spadkobierców prywatnej własności Doroty, Polska też ma czyste ręce. Rządowi francuskiemu, który po II wojnie światowej wypłacił Talleyrandom odszkodowanie, Polska spłacała ten dług węglem. Ostatnią ratę uiszciliśmy w 1983 roku.



Od lewej: tłumaczka, Violette Palewska, Monique de Heu-Khoury, Günter Brüninghaus



# ELITARNA

GAZETA NOWA



## „Przeminęło”

### w nowej obsadzie

Richard Gere i Lesley-Anne Down to wymarzona para do odtworzenia głównych ról w „Przeminęło z wiatrem”. Tego zdania są miliony wielbicieli tej pary aktorskiej. Richard Gere, znany u nas z „Pretty Woman” i Lesley-Anne Down z „Północ — Południe”. Pewne jest, że wkrótce znów przeżywać będziemy losy bohaterów Scarlett O'Hary i Reda Butlera, ale w nowej obsadzie aktorskiej. W dobrze poinformowanych kręgach mówi się, że następcami Vivien Leigh i Clarka Gable będą wspomniani wyżej aktorzy.

oprac.: K. Więckowicz



## Cher bez zahamowań

Cher należy do tych gwiazd, które uwielbiają szokować ludzi. Nie tylko nagością swego ciała i prowokacyjnym zachowaniem. Znane są jej swobodnie opowiadane przeżycia seksualne, jakich doznała z kochankiem matki, mając zaledwie 14 lat. 45-letnia Cher jest matką dwojga dzieci.

oprac.: K. Więckowicz



Gazeta Nowa „Elitarna”



## Skromny Newmann

Paul Newmann — wielki talent, inteligencja, wszystkie cechy, o jakich marzą przyszli aktorzy. Sam nie uważa się za szczególnie zdolnego. Zdobywca paru Oscarów, reżyser i człowiek biznesu ogromne pieniądze przeznacza na walkę z lekomania. W 1978 jego syn Allan zmarł z powodu przedawkowania leków i alkoholu. Około 52 milionów marek przeznaczył już na akcję, która nosi imię zmarłego syna. Pieniądze pochodzą ze sprzedaży sosów do sałatek i popcornów.

oprac.: K. Więckowicz

## Rodzinne zdjęcie



Jakże nietawo być księciem krwi, gdy nawet wypełnianie rodzinnego albumu staje się sprawą wagi państwowej. Portret rodzinny ks. Walii (patrz zdjęcie) zrobiony w posiadłości w Highgrove jest w zasadzie nieoficjalny. Księżna Diana siedzi i spogląda idziec po królewsku na swój sprzęt do jazdy konnej. Nie da się zauważyć jej lęku do koni, który nabyła po upadku w 10 roku życia. W kontraście do niej jawi się z kamienną twarzą arystokraty ks. Karol. Dziewięcioletni William sprawia wrażenie, że chciałby być gdziekolwiek indziej, tylko nie tutaj. Nawet kucyk Tango szyderczo spogląda na całe to zamieszanie. Jedyńa osobą na zdjęciu, która wydaje się być zadowolona to siedmioletni Harry, który prawdopodobnie gwizdże na całe to wydarzenie.

## Gwardia królewska

Niedawno zapadła decyzja o redukcji armii o 25% do 1996 r. Dotyczy ona również Gwardii Królewskiej, której obowiązki polegają m. in. na zmianie warty przed Pałacem Buckingham oraz towarzyszeniu Królowej podczas jej urodzinowych przejazdów przez Londyn. Czy Londyn więc będzie Londynem bez Gwardii Królewskiej ubranej w piękne mundury i futrzane czapy?

## Ich troje

Najpierw jest miłość, potem przychodzi czas na małżeństwo, a na końcu jeździ się z dziećmi w wózkiem. Nicco inaczej wygląda sytuacja z 43-letnim reżyserem filmowym Stevenem Spielbergiem. Związał się on z 37-letnią aktorką Kate Capeshaw. Rok temu przyszła na świat córka Sasha i dopiero niedawno Steven i Kate pobrali się w Nowym Jorku. Nie wiadomo tylko czy mała Sasha filmowała uroczystość zaślubin swoich rodziców.



Za Newsweekiem z dnia 18.X.1991 r.  
oprac. Arseniusz Woźny

## PRYWATNIE — ANDRZEJ ZAREBSKI



Fot. Marek Woźniak

Najpierw premier Bielecki zaproponował mu objęcie funkcji doradcy politycznego — z takim założeniem przyjechali z Bieleckim do Warszawy aby już w pokoju hotelowym napisać ekspozycję. Rzecznikiem prasowym rządu miał zostać ktoś inny jednak już po ogłoszeniu ekspozycji w Sejmie kandydat wycofał się ze względu na rodzinne sprawy. Premier Bielecki przyjechał do Andrzeja Zarebskiego o drugiej w nocy i powiedział: „w takim razie ty...”

Rzecznik prasowy rządu, od niedawna poseł naszego okręgu jest żonaty, ma dwie córki. Małżonka jest dyrektorem szkoły w Gdańsku, jedna z córek chodzi do trzeciej klasy, druga, sześciolatka jeszcze do przedszkola. Zona i córki zostały w Gdańsku. On mieszkał przez pół roku w hotelu, teraz ma służbowe mieszkanie. „Nie było czasu pytać co żona sądzi o mojej funkcji. Teraz rzadko z nią rozmawiam a tego tematu w ogóle nie poruszamy. Zapytam po dymisji rządu...” Praca żony, zajęcia córek zaważyły na tym, że zostały w Gdańsku. Zre-

szła kiedy rząd rozpoczynał pracę miała ona potwać tylko pięć miesięcy — do wyborów planowanych wówczas na maj. W tej chwili jedno jest pewne: po wyborach, po zakończeniu pracy w rządzie najprawdopodobniej wraca do Gdańska. Jeśli miałby zostać w Warszawie to zapewne z rodziną gdyż ów marynarski styl skomplikował wiele spraw. „Kiedy przyjeżdżam do domu witają mnie roześmiane buzie. Już za chwilę wita mnie szara rzeczywistość domu bez mężczyzny — kontakty wylatują ze ścian, kupiony w międzyczasie pies poszarpał dywan lub pogryzł jakieś buty, trzeba kupić nową parę, umywalka przecieka. Mam bardzo uczynnych, zaprzyjaźnionych sąsiadów, ale nie zdołają przecieć we wszystkim pomóc...”

Jeśli stołuje się sam to je pierożki rivoli, które kupuje za 19 tysięcy złotych w najbliższym supersamie — starczą na dwa obiady. Je to już od miesiąca — gotuje wraz z puszką w związku z czym gamek pozostaje czysty. W normalnych, „nierządowych” warunkach jest wybredny. Od dzieciństwa jada bardzo mało jarzyn — na moją uwagę, że premierostwo Bieleccy także są głównie mięsożerni — odpowiedział, że przylapał ich w ubiegłym tygodniu na jedzeniu tego rodzaju pierożków tyle, że z ziemniakami.

Nie ma prywatnego samochodu, żona używa malucha teściowej.

Nie czuje się przywiązany do władzy ani do przywilejów, tym bardziej, że rząd, którego jest członkiem zniósł praktycznie wszelkie przywileje. Do polityki? Owszem, ale chodzi mu raczej o „przetrawienie” programowe a nie personalne tej formacji, którą reprezentuje.

Jego przyszłość zawodowa zależy w dużym stopniu od pracy w nowym parlamencie, ale bardzo poważnie myśli o powrocie do pracy w zawodzie dziennikarza. Chciałby prowadzić coś w telewizji, zwłaszcza, że nie będąc rzecznikiem rządu będzie miał o wiele więcej swobody. Kiedy ma czas i jest sam najchętniej leży i czyta.

Rozmawiał (sp)

## Muszą zwrócić dache

Prokurator generalny Związku Radzieckiego nakazał byłym prominentom, w tym premierowi i trzem wicepremierom, zwrócenie luksusowych dach uznając, iż weszli oni w ich posiadanie nielegalnie. Poinformował o tym w środę rzecznik prokuratury.

Prokurator generalny Nikołaj Trubin orzekł, że sprzedanie komfortowo wyposażonych, państwowych rezydencji wypożyczonych po super-niskich cenach było nielegalne.

Na liście Trubina są m.in.: Lew Woronin, Aleksandra Birjukowa i Igor Bielousow — wicepremierzy w rządzie Ryżkowa, obecnie na emeryturze, a także Walentin Pawłow — do niedawna premier, obecnie w areszcie w związku z rolą, jaką odegrał w nieudanym zamachu stanu. Jest też Aleksander Sterligow — czołowy doradca wiceprezydenta Rosji Aleksandra Ruckoja.

Zgodę na „prywatyzację” państwowych dach wydał Ryżkow pod koniec 1990 r. w parlamencie radzieckim zawrzało, kiedy specjalna komisja przedstawiła potem raport w tej sprawie. Gorbaczow polecił Pawłowi w połowie lipca „ukaranie winnych”. Pawłow nie zrobił jednak nic, poza ostrzeżeniem swych podwładnych żeby... byli ostrożniejsi.

Wyprzedaż dach kontynuowano do sierpnia — podał rzecznik prokuratury.

System przywilejów, częściowo „rozmontowany” przez Gorbaczowa, ciągle jeszcze jest drażliwą kwestią w Związku Radzieckim, gdzie dostęp do deficytowych dóbr jest tradycyjnie ważniejszy od pieniędzy. System przywilejów obejmował dobre mieszkania, państwowe samochody, tanią żywność, doskonałą opiekę medyczną oraz własne państwowe dache.

Dwa właściciele sklepów z Lille skazani zostali na dwa miesiące więzienia z zawieszaniem i grzywny w wysokości 615 tys. franków za „naruszenie woli seksualnej” wobec dwóch kandydatek do pracy w ich firmach. Oba panowie stanęli przed sądem pod zarzutem „czynnego zniekształcenia”, ponieważ podjęli „naruszający seksualnie” nie ichnie we francuskim kodeksie karnym. Frank Girard i Patrick Gorgol, właściciele sklepów bransy porcelanowej przyjeżdżają do pracy zadowolonymi z wyroku. „Czy stosują panie środki antykoncepcyjne?” lub „czy byłyby panie skłonne rozbić się na zawołanie?”. „Porozmawiamy o tym przed sądem, że insynuacje obu panów biorą wyjątkowo za kłopotliwy żarty.”



Carringtonowie mają się dobrze - dalszy ciąg „Dynastii” pokazany w USA

Przeszło dwuletniej przerwie naftowy klan Carringtonów z „Dynastii” pojawił się znów na ekranach telewizorów w USA, tym razem tylko na cztery godziny, aby po kolejnych superdramatycznych perypetiach zdarzających się wyłącznie w tego typu serialach pożegnać się z widzami — być może nie na zawsze — jako kochająca się, szczęśliwa rodzina.

Zanim jednak wieczna intrygantka Alexis okazała skrucie, a Blake Carrington pogodził się z homoseksualizmem swego syna Sivena, kilkadziesiąt milionów Amerykanów patrzyło przez dwa wieczory jak pewien niecny profesor w szwajcarskiej klinice pracowicie wypacza podświadomość Krystle, aby w transie hipnotycznym zastrzeliła swego męża, jak zięć Carringtonów stacza walkę z gromadą wspólników profesora i jak ktoś usiłuje uśmiercić Alexis.

Uczciwa pielęgniarka w klinice i wyrzuty sumienia u Alexis ułatwiają happy-end.

„Dynastia” cieszyła się kiedyś w USA równie wielkim powodzeniem jak w Polsce. Przez 4 lata mieściła się w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych programów telewizji amerykańskiej, a w sezonie 1984-85 zajęła pierwsze miejsce na liście telewizyjnych przebojów.

Serial szedł tu od wiosny 1989 r., a kiedy się skończył, pozostawił widzów w napięciu, ponieważ w ostatnich odcinkach Blake został post-

rzelony i był bliski śmierci, Krystle leżała pożąta w letargu bez nadziei na powrót do przytomności, a Alexis wyskoczyła z balkonu. Autorzy scenariusza postarali się jednak o cudowne wyzdrowienie Krystle i wymyśliли mniej lub bardziej prawdopodobne wątki dla innych bohaterów, zapewniając im przetrwanie w dobrym zdrowiu do końca obecnego dwuczęściowego mini-seriału.



Aaron Sperting, jeden z producentów „Dynastii” oświadczył, że z przyjemnością kręciłby dalszy ciąg serialu, choć już w zwolnionym tempie, jako dwugodzinne odcinki do pokazania w odstępie rocznym, lub jako paroodcinkowe mini-seriale w odstępie dwuletnim.

Decyzja zależy od tego, jak fachowcy oceniają popularność obecnego mini-seriału, zatytuowanego „Dynastia” (rodzinne spotkanie), wśród widzów, i czy sieć ABC, która nadawała „Dynastię”, uzna tę popularność za wystarczającą wysoką, by zamówić u producenta kolejny dalszy ciąg. Wstępne oceny są zachęcające, choć nie oszalałymi. „Dynastia” (rodzinne spotkanie) znalazła się na piętnastym miejscu listy najpopularniejszych programów telewizji amerykańskiej. Oglądano ją w ostatnią niedzielę i we wtorek w 15,5 mln. domów. Przed „Dynastią” uplasowały się 4 sprawozdania sportowe, rozrywkowe „Roseanne” (19 mln. domów), znana w Polsce „Murphy Brown” (18,1 mln. domów) i kilka innych, w tym stały program ABC „Najmniejszych rodzinne filmy wideo” (16,5 mln. domów).

„Seksturyści” w ogniu krytyki

Setki tysięcy Niemców udają się rocznie w celu turystyczno-seksualnych za granicę, głównie do Azji południowo-wschodniej. Tamtejsze kobiety traktują jako artykuł seksualny, a dzieci — zarówno dziewczynki, jak i chłopcy — stają się tanimi ofiarami ich praktyk seksualnych — powiedział w wywiadzie prasowym deputowany do Bundestagu z ramienia partii liberalnych demokratów (FDP) Ingrid Walz. Negatywny jest wizerunek niemieckiego klienta, jaki podają prostytutki od Manili do Bangkoku: „wyniosły, nieuprzejmy, a przy tym jeszcze skąpy i skłonny do stosowania przemocy”, dodała pani Walz domawiając się, by zapowiedź rządu federalnego, że Niemcy, którzy za granicą dopuszczają się praktyk seksualnych z dziećmi, będą stawiani w kraju przed sądem, była realizowana w praktyce.

Policyjne psy chudną a ich opiekunowie przybierają na wadze

Psy służące w policji indonezyjskiej chudną, zaś ich opiekunowie przybierają na wadze, gdyż sprzeniewierzą pieniądze przeznaczone na wyżywienie czworonogów — stwierdził szef policji w Dżakarcie gen. Kuntarto.

Dzienna kwota przeznaczona na wyżywienie psa — owczarka niemieckiego — wynosi 1,5 dolara, wyjaśnił szef policji, podczas gdy policjanci otrzymują o połowę mniej na posiłki.

„Tymczasem — stwierdził generał — podczas inspekcji mogłem zauważyć, że psy były wynędzniałe zaś ich opiekunom grozi otyłość”. Gen. Kuntarto powiedział jednak, że nie zamierza zastosować sankcji wobec podległych mu funkcjonariuszy.

Psy policyjne, wyretusowane do poszukiwania narkotyków, zostały sprowadzone za duże sumy pieniędzy z Australii. Nie osiągają jednak oczekiwanych wyników — poskarżył się szef policji w Dżakarcie.

Kosztowny podarek Breżniewa

Ukazujący się w języku amharskim dziennik „Addibletman” poinformował, że obalony w maju br. etiopski dyktator Mengistu Hajle Merim otrzymał od Leonida Breżniewa kosztowny podarek: samolot pasażerski Tu-154 B-2 Delux wartości 60 mln dolarów, luksusowo wyposażony.

Ten „latający hotel” miał tapicerkę wykonaną na specjalne zamówienie. Nawet toalety w kabinie 5-osobowej załogi, w apartamencie dyktatora i jego gości oraz w przedziałach ochrony osobistej, były według gazety wykonane na zamówienie.

Artykuł nie precyzuje, kiedy Breżniew ofiarował etiopskiemu przywódcy podarek, ale 20 osób z personelu sił powietrznych Etiopii w czerwcu 1986 zostało wysłanych na półroczny kurs do Moskwy. Maszyna wraz z częściami o łącznej wartości 31 mln dolarów została dostarczona dopiero w styczniu 1988, a więc długo po śmierci Breżniewa. Mengistu jednak nigdy nie leciał tym samolotem i tylko raz dokonał jego inspekcji w 1990 roku. Gazeta nie podała przekonującego wyjaśnienia, dlaczego Mengistu nie skorzystał osobiście z prezentu, sugerując, iż być może przyczyną była jego podejrzliwość w stosunku do własnych szefów lotniczych, zwłaszcza po próbie przewrotu państwowego w kwietniu 1989. Nie wiadomo,



co zamierza począć z kłopotliwym podarkiem etiopski rząd tymczasowy. Etiopia była głównym sojusznikiem Moskwy w Afryce od końca lat siedemdziesiątych. Mengistu często chełpił się, że jego kraj stał się „przyszłością” komunizmu na czarnym lądzie. Jednak w czasie realizacji dostaw w 1988 roku stosunki między ZSRR i Etiopią uległy pogorszeniu. W 1989 r., wraz z zapoczątkowaniem procesu upadku komunizmu w Europie wschodniej, Moskwa cofnęła swe poparcie dla Etiopii, sięgające w okresie dziesięciolecia ponad 6 mld dolarów w dostawach sprzętu wojskowego.

PAP

50 dziewcząt filipińskich nie wpuszczono do CSRF. Czechosłowacka służba graniczna odmówiła przyjęcia od Austriaków grupy 50 dziewcząt z Filipin, które przed kilkoma dniami przekroczyły nielegalnie (przy drugiej próbie) granicę z Austrią, docierając aż do granicy włoskiej, gdzie je zatrzymano. Wczesniej Filipinki przyjechały do Pragi samolotem. W Czechosłowackiej policji nie było na typowy przykład handlu żywym towarem. Dziewczęta zwróciły się do konsulatu amerykańskiego w Pradze. Odmowa wpuszczenia dziewcząt napowrót do CSRF...

Niebezpieczne pocałunki

Policja z chilijskiego miasta Villa Alemana (80 km na zachód od Santiago) poinformowała, iż młoda mieszkanka tego miasta 28-letnia kobieta doznała osobliwego uszczerbku swego ciała, kiedy to roznamietniony małżonek w czasie szaleńczego pocałunku odgryzł jej część języka. W konsekwencji tej miłosnej paśli oblubienica młoda dama znalazła się w szpitalu.

Pomimo ogromnego bólu kobieta zdołała wytłumaczyć policji, oczywiście jakąjąc się, okoliczności utraty części języka. Jeśli chodzi o męża, mężczyźnę 42-letniego, sporządzony został wniosek o umieszczenie go w placówce dla chorych psychicznie. Nie potrafił on wytłumaczyć swego gestu namiętności.

PAP

Ankieta „Newsweek”: spada popularność prezydenta Busha



Aprobata dla działalności prezydenta George’a Busha zmniejszyła się do 55%. Jeden z trzech ankietowanych Amerykanów uważa, że prezydent jest w dużym stopniu odpowiedzialny za obecne problemy gospodarcze USA. Takie wyniki przynosi najnowszy sondaż przeprowadzony przez Instytut Gallupa na zlecenie tygodnika „Newsweek”. Sondaż ten wykazał, że większa liczba Amerykanów obarczy raczej republikanów niż demokratów winą za zły stan gospodarki USA.

Notowania prezydenta Busha w sondażach przeprowadzonych dla „Newsweeka” spadły w tym miesiącu o ponad 10% w porównaniu z podobną ankietą sprzed 30 dni. Szczegółowe wyniki tej ankiety ukazały się w numerze „Newsweeka” z datą 4 listopada. 55% zapytanych wyraziło aprobatę dla działalności Busha jako prezydenta kraju (w poprzednim miesiącu procent aprobujących wynosił 66), 30% zapytanych z dezaprobatą odniosło się do sprawowania przez Busha funkcji prezydenta (poprzednio 26%), a 15% nie miało zdania (poprzednio — 8%).

Koniec „dolce vita” dla dzikich małp Hongkongu

Wszystko wskazuje na to, że skończy się „słodkie życie” dla ok. 700 żyjących dziko małp Hongkongu, które od lat były obficie karmione przez steskionych za naturą mieszkańców miasta. Przedstawiciele władz tej brytyjskiej kolonii zaniepokojeni są gwałtownym przyrostem naturalnym żyjących na palmach małp i obecnie szkodzą one w sposób poważny gospodarstwu zwierząt przed dogadaniem kulinarnym upodobaniom smaków naczelnych. Wysłunięto propozycję, by pozbawiając małpy obecnych posiłków — gotowanych na twardo jaja, frytek i galaretek oraz spowodować ich powrót do naturalnych warunków życia. Autorem tego pomysłu jest biolog John Fellows, który przez rok badał małpy z Hongkongu. „W naturalnych warunkach, drapieżniki a także ograniczenia w pożywieniu, spowodują zmniejszenie szybkiego przyrostu pogłowia małp” — powiedział biolog. Obecna roczna stopa tego przyrostu wynosi 10%.

PAP

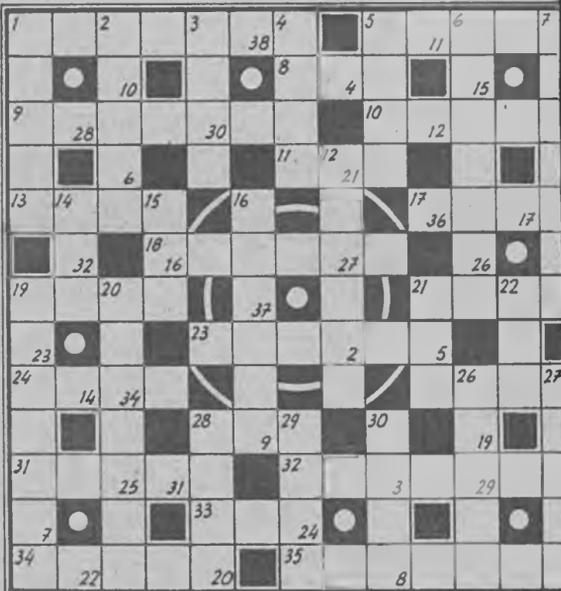


Fot. Marek W.

**KRZYŻÓWKA SPONSOROWANA**

Hurtownia Artykułów Przemysłowych i Spożywczych „KRAMEX” w Nowej Soli ufundowała nagrody:

- ✓ komplet 12-elementowy „Arcoroc”
- ✓ komplet kosmetyków „MIYABI”
- ✓ komplet długopis i zapalniczka
- ✓ komplet długopis i pióro



**POZIOMO:** 1. głośnik 5. koszenie zboża 8. odmiana esperanto 9. osusza ciało po kąpieli 10. ozdoba rośliny 11. gwałtowny skok 13. angielski malarz pejzażysta i poeta (1812-88) 17. piękny u lisa 18. górna część skali dźwiękowej 19. przepływa przez Szamotulę 21. budulec pszczoły 23. imię z 10.03. 24. kurs statku 25. dziki kot 28. część nogi 31. bieg życia 32. duża siła 33. wulkan na Filipinach 34. krzyż, bankructwo 35. lampka oliwna

**PIONOWO:** 1. człowiek z gór 2. drzewo mi 3. sfilmowana powieść E. Zoli 4. nieupięknie piłki 5. lepszy od węgla 6. niekurczliwiec 7. szczupły człowiek 12. jedyny prrarity 14. pierwsza kobieta 15. ischias 16. rycerz Karola Wielkiego 19. gasi pożar 20. czka zamiejska z zabawą 21. antycyklon 22. 26. batóg 27. opiekun statku w porcie 28. starość 29. brzeg czapki 30. pogrzebac

Litery w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od 1 do 38 tworzą ostateczne rozwiązanie. Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru gazety po adres: **GŁOGOWSKA GAZETA NOWA, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 11.**

Rozwiązanie krzyżówki nr 184/91  
 Hasło: Zbytek miary nie ma.  
 Nagrody wylosowali:  
 Jarosław Maciejewski zam. w Zielonej Górze,  
 Halina Rzepa zam. Templewo,  
 Jan Szotomicki zam. Gorzów Wlkp.

**GRATULUJEMY.** Nagrody zostaną przesłane pocztą.



**Coraz dłuższe i coraz chłodniejsze wieczory, a więc znakomity czas na ciepłą, rodzinną kolację — oto propozycja:**

**Fasolka szparagowa z patelni**  
(przepis na dwie osoby)

**Potrzebne składniki:**  
 Dwie średnie cebule  
 cztery średnie, wielkości ziemniaki  
 łyżka masła

przyprawy (pieprz, przyprawa prowansalska, odrobina soli)  
 szklanka rosółu (może być z kostki)  
 mała puszką fasolki szparagowej (z

**Sposób przygotowania:**  
 Na rozgrzane na dużej patelni masło wrzucamy pokrojoną w kostki cebulę; gdy się zrumieni dodajemy pokrojone w kostkę lub w pomarańczkę ziemniaki — chwilę przesmażamy cały czas lekko mieszając, wlewamy rosół, dodajemy przyprawy — patelnię przykrywamy i dusimy wszystko przez 8-10 min. W tym czasie otwieramy puszkę z fasolką, odsączamy na sicie, przelewamy ciepłą, bieżącą wodą, dodajemy do jarzyn, lekko mieszamy, gdy trzeba — doprawiamy do smaku — i jeszcze chwilę trzymamy na bardzo małym ogniu. Tak przygotowana fasolka jest doskonałym, ciepłym danem na kolację, z dodatkiem pieczywa, masła i mocnej, świeżo parzonej herbaty. Jeżeli chcemy fasolkę podać jako danie obiadowe — możemy do niej przygotować mielone sznycelki, kotlety wierzowe smażone bez panierowania, a nawet — smażoną kiełbasę.

Potrąca niezwykle oryginalna w smaku, którą każda pani domu może zaimponować najwybredniejszym nawet smakoszem — a przy tym bardzo łatwa do przygotowania:

**Potrzebne składniki:**

Kilogram wołowiny (zrazówka lub rostbef)  
 dwie duże cebule  
 dwie łyżki masła  
 dwie łyżeczki czerwonej papryki (słodkiej)  
 dwie łyżki mąki—krupczatki  
 łyżka stołowa kminku  
 przyprawy (sól, odrobina pieprzu)  
 szklanka rosółu (może być z kostki)

**Sposób przygotowania:**

W dużym rondlu rozpuszczamy masło (może być dobry olej!) i przesmażamy drobno posiekane cebule, dodajemy czerwoną paprykę, mieszamy — niech cebula ładnie się zarumieni. Gdy gotowa — wyjmujemy cebulę łyżką na talerz, gdy trzeba — do

przesmażamy, by mąka straciła smak surowizny — dodajemy usmażoną wcześniej cebulę, kminek, trochę soli, szczyptę pieprzu — całość zalewamy szklanką rosółu, przykrywamy szczelnie, stawiamy na małym ogniu — niech się przyży (godzinę!) Gdy mięso miękkie — kto lubi, może dodać łyżkę koncentratu pomidorowego. Sos lekko zagęszczamy i — gdy trzeba, jeszcze doprawiamy do smaku. Gulasz podajemy do grubego makaronu, francuski klusceczek lub ziemniaków puree. Gdy chcemy podać gulasz jako ciepłą kolację — możemy dodać ciemne pieczywo, bagietkę lub grzanki z tostowego chlebaka.

**Ewa Aszkiewicz**



**WODNIK (21.01-20.02)**

W działaniach zawodowych mogą zacząć się piętrzyć pewne przeszkody, mogą być nawet poważne trudności spowodowane... w dużej mierze — Twoim nieopanowanym językiem i lekkomyślnością. Nie należy wszystkim i nie należy wszystkim wszystkiego mówić, stare przysłowia mają rację — milczenie jest złotem! W sprawach kłopotliwych i trudnych dobrze będzie poradzić się osób starszych i bardzo zaufanych — a przede wszystkim usłuchać ich rad. Dobre dni dla zakochanych — jest szansa, że marzenia staną się realne!

**RYBY (21.02-20.03)**

W pracy rutynowej, codzienne działanie — dobre nastroje i spokojne dni. Pomyślne dni dla seniorów — sprawy, o które zabiegacie mają szansę na załatwienie, poza tym osoby niedomagające mogą liczyć na powrót do zdrowia, nawet do całkiem niezłej formy fizycznej. W życiu osobistym możecie spotkać osobę, której indywidualność i siła oddziaływania może zupełnie zmienić Twoje życie — to będzie dzień WIELKIEJ SZANSY! Oby udało się z tej szansy skorzystać i wprowadzić ją we własne, czasami trochę smutne życie.

**A.K.**

# Niebo i Ziemia

W zwierciadle czasu

## Czyżby gwiazdny zasiew?

Czy istoty pozaziemskie mogą być podobne do ludzi? Skąd wzięliśmy się na Ziemi? Pytania te wciąż nurtują ludzkość. Jedni nie chcą sobie być spokrewnieni z małpami. Inni wprawdzie nic przeciwko temu nie mają, ale jakoś nie mogą dociec, dlaczego ni stąd, ni zowąd stali się istotami rozumnymi. Jeszcze inni w ogóle podejrzewają, że przylecieliśmy z innych światów — i to z rozmaitych. Znany na Zachodzie z głośnego filmu "Wspomnienia z przyszłości" dr Erich von Daniken proponuje dzisiaj nowe spojrzenie na ten problem, które, w naszym przekonaniu, jest w stanie pogodzić właściwie wszystkie strony sporu.

Niekiedy można odnieść wrażenie, że wszyscy przeciwnicy tez głoszonych przez paleoantropologów zmówili się ze sobą, solennie zapewniając w toku dyskusji, że istoty pozaziemskie nie mogą przypominać ludzi! Ich argumentacja sprowadza się do stwierdzenia, że życie na Ziemi to jedynie kwestia przypadku, ponieważ molekuly, DNA, a wreszcie — komórka, powstały z atomów w niekończącej się sztafecie niemożliwych do przewidzenia wzajemnych oddziaływań fizycznych. Komórka, jako najmniejsza zdolna do życia jednostka, stanowi fundament ewolucji biologicznej. Cała reszta — a więc zmiany, dobór, mechanizmy przystosowawcze — jest wynikiem mutacji i selekcji. Absurdem jest założyć, że obdarzone rozumem istoty pozaziemskie mogą myśleć i postępować dokładnie tak samo, jak ludzie.

Czy jednak nie jest to pogląd przestarzały, już choćby dlatego, że nauki ścisłe nie zajmują się "przypadkami"? Rodzi się logiczne pytanie: jeśli życie nie narodziło się na Ziemi, to w takim razie — gdzie? I jak trafiło na naszą planetę?

Dzisiaj udzielenie odpowiedzi na pierwsze z tych pytań jest niemożliwe. Drugie pytanie skłania natomiast do interesujących refleksji. Człowiek brytyjski astrofizyk, sir Fred Hoyle, podkreślał, że ani samo życie, ani jego najwyższe, rozumne stadium nie mogły powstać na Ziemi. Uważa on, iż człowiek stanowi "wtórny" formę życia rozumnego, która rozwinęła się z formy pierwotnej istniejącej już w innych światach. Ów obcy rozum w postaci zakodowanego programu mającego do swej "dyspozycji" podstawowe substancje biologiczne został umieszczony w szczególnego rodzaju

kapsułach i rozproszony w przestrzeni kosmicznej. Z chwilą znalezienia się na Ziemi, kapsuły te, zgodnie z zawartym w nich programem, otworzyły się dając początek nowemu życiu.

Laureat Nagrody Nobla, odkrywca podwójnej spirali DNA, Francis Crick zastanawia się, czy nie należałoby wykorzystać organizmy nadające się do transportu i mogące wytrzymać niezwykle długą wędrówkę w oceanie czasu? Najbardziej odpowiednie byłyby bakterie, które zachowują żywotność nawet w bardzo niskich temperaturach, a zatem mają największą szansę na przetrwanie i rozmnożenie się w "bulionie" pierwotnego oceanu.

W świetle powyższego można by pokusić się o sformułowanie innej hipotezy. Przypuśćmy, że jakaś forma życia rozumnego powstała we Wszechświecie jako pierwsza. Przedstawiciele tej formy rozsyłają na wszystkie strony we własnej galaktyce miliardy "kapsuły życia". Większość z nich nie osiąga celu i albo wiesznie w przestrzeni kosmicznej, albo płonnie w promieniach kosmicznych ze słońca. Część jednak trafia na "odpowiednią" planetę, gdzie, zgodnie z zasadą ewolucji, wszelkie żywe istoty powinny rozwijać się "na swój obraz i podobieństwo". I tu właśnie dotykamy kwestii, dlaczego istoty pozaziemskie powinny być podobne do ludzi.

Życie może kiełkować tylko na planecie, na której panują warunki zbliżone do warunków planety macierzystej. W efekcie życia zaczyna rozwijać się zgodnie z poznanymi już regułami.

Przypuśćmy, że kilkadziesiąt tysięcy lat temu na Ziemi wyładowała załoga statku przybywającego z innej planety. Przybysze pobrali od żyjących już tu

istot czelkoksztalnych po jednej komórce, dokonali transformacji ich genów po czym umieścili komórki w roztworze odżywczym. Kiedy komórki osiągnęły już dojrzałość, zostały wszczepione żeńskim osobnikom, które urodziły potomstwo. Te właśnie noworodki dzięki ukierunkowanej mutacji odziedziczyły, oprócz wszystkich cech gatunku czelkoksztalnych, także coś więcej, coś, czego im dotąd brakowało, a mianowicie — rozum. A zatem, jeśli przez sformułowanie "na obraz i podobieństwo" rozumiemy określone manipulacje genetyczne, tzn. tworzenie rozumu przypominającego swój pozaziemski pierwowzór, musimy przyznać, że w toku rozwoju staliśmy się podobni do istot pozaziemskich.

W tym miejscu zmuszony jestem wprowadzić autokorektę, ponieważ pytanie: "Dlaczego istoty pozaziemskie powinny myśleć tak jak my?" jest z gruntu błędnie sformułowane. Bowiemy to nie pozaziemskie istoty myślą tak jak my, ale my rozumiemy tak jak one.

Pogląd ten nie pozostaje w sprzeczności ani z prawem ewolucji, ani przekazaniami o charakterze religijnym. Z "rzucanego" na Ziemię pierwotnego "ziarna życia" pracłowiek, zgodnie z zasadą Darwinowską, rozwinął się prawdopodobnie do stadium neandertalczyka. Lecz wówczas nie był to jeszcze homo sapiens, ponieważ w rozum — jako element pochodzenia pozaziemskiego — został wyposażony dopiero dzięki planowanej mutacji.

Wadim Somov  
Agencja Nowosti

Człowiek, o którym opowiemy, był znanym lekarzem rosyjskim, doktorem medycyny, wybitnym chirurgiem, autorem 55 prac naukowych, a jednocześnie — duchownym, biskupem Kościoła prawosławnego. Suknię kapłańską włożył w czasach, w których wielu ją zdejmowało...

## Ojciec Łukasz

...Droga do Boga — a zarazem i człowieka — była niejako zapisana w Księdze Przenaczenia Walentino Wojno-Jasienickiego. Ten potomek rodu księżęcego w wieku 21 lat, pod wpływem dzieł Tolstoja uznał, iż winien opuścić rodziny Kijów, by służyć ludom.

Na krótko przed wybuchem rewolucji październikowej Wojno stwierdził i dopiero co poślubionej żony objawy gruźlicy. Stawiając wszystko na jedną kartę, opuścił Rosję, przenosząc się do Azji Środkowej. Kiedy wyjeżdżał, nadeszła wiadomość o abdykacji Mikołaja II. Wkrótce żona umiera.

W lutym 1921 roku dr Wojno-Jasienicki osiedlił się w Taszkencie. Pewnego dnia zjawił się w szpitalu w satanie, osiadczyjąc swemu asystentowi, że wstąpił do zakonu. Prosił, by nazywać go ojcem Łukaszem. Miał wówczas 44 lata...

Były to czasy, kiedy w Rosji zaczęły się prześladowania duchowieństwa, religii, Kościoła. Tajny okólnik Biura Politycznego z 19 lutego 1922 roku, podpiany przez Lenina, nakazywał bezwzględnie konfiskatę majątku kościelnego. Ojciec Łukasz stanął przeciwko wstąpieniu do zakonu, uważając to za niegodne i nieetyczne. Wtedy też po raz pierwszy zwrócił na uwagę osławioną Czeką, urządzając mu regularne przesłuchania...

...Świadkowie wspominali, że w sali operacyjnej szpitala mieńskiego wisiała ikona Matki Boskiej. Komisja rewizyjna nakazała usunięcie obrazu. Wtedy, na

znak protestu, szpital opuścił także Wojno-Jasienicki, oświadczając, że powróci, ale... razem z ikoną. Traf chciał, że w tym właśnie czasie do szpitala przywieziono żonę pewnego wyższego funkcjonariusza partyjnego. Wojno zgodził się ją operować pod warunkiem, że obraz wróci na swoje miejsce.

I matka Boska wróciła do sali operacyjnej... Był zdecydowanym przeciwnikiem ugodowych nastrojów panujących wśród części duchowieństwa prawosławnego. Wojno — teraz już biskup Turkiestanu — naraził się mocno władzom. Kompromis w sprawach wagi zasadniczej był mu jednak z gruntu obcy.

Wiedział, że składając śluby zakonne, a następnie przywdziewając szaty biskupie naraża się na uwięzienie. Nie uląkł się jednak tej perspektywy.

W czerwcu 1923 roku został aresztowany po raz pierwszy. W więzieniu pisał podręczniki dla studentów medycyny. W grudniu 1937 roku zostaje ponownie aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Watykanu. Nadeszedł czerwiec 1941 roku. Wojna. Zesłaniec Łukasz zwraca się z prośbą o oddelegowanie go do pracy w szpitalu, by móc nieść pomoc rannym. Nie uzyskuje wprawdzie zwolnienia z zesłania, jednak zostaje mianowany konsultantem szpitala krasnojarskich. Operacje w jego wykonaniu są prawdziwymi majstersztykami...

W tym czasie zmienia się polityka państwa wobec Kościoła prawosławnego. Na fali wojennej "odwilży" powstaje wiele nowych cerkwi. Niewielka świątynia zostaje otwarta także w Nikołajewsku pod Krasnojarskiem — i ojciec Łukasz zostaje mianowany arcybiskupem Krasnojarskim. W owym czasie zresztą prześladowanie Kościoła nie leżało w interesie bolszewików, gdyż mogłoby to dać hitlerowcom do ręki istotny atut polityczny. A tego Stalin nie chciał... W ten sposób we wrześniu 1943 roku członkiem sześcioposobowego Synodu Rosyjskiego Kościoła prawosławnego został arcybiskup Krasnojarski — Łukasz...

W latach 50-tych mieszka na Krymie. Ale i tam stosunki między arcybiskupem Łukaszem a miejscowym duchowieństwem nie układają się najlepiej. Próby uporządkowania spraw kościelnych w podległej mu diecezji spotkały się z oporem duchownych...

Dobity go choroby chruszczowskie, kiedy to nastąpił kolejny zmasowany atak na Kościół i religię. Przywódca państwa postanowił bowiem całkowicie usunąć religię z życia narodu. I wtedy to właśnie w roku 1961, w apogeum krucjaty antyreligijnej, arcybiskup Łukasz oddał Bogu ducha nie będąc już w stanie znieść prześladowań i upokorzeń, jakich nie szczędzili mu wysłannicy władz...

Georgij Riezonow  
Agencja Nowosti

## Czy Fabius i Beregovoy są odpowiedzialni za zakażenie pacjentów wirusem AIDS?

Wygląda na to, że obecny przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — zresztą także potencjalny kandydat w wyborach prezydenckich — Laurent Fabius może zapłacić swą karierą za największy skandal w dziejach francuskiej służby zdrowia. W podobnej sytuacji znajduje się zresztą także minister gospodarki i finansów Pierre Beregovoy.

Chodzi oczywiście o zakażenie wirusem AIDS kilku tysięcy chorych na hemofilię, którym w latach 1984-86 podano przez transfuzję porcję krwi zawierającej taki wirus. W pewnych przypadkach lekarze, którzy dokonywali zabiegu, nie wiedzieli, że krew ta jest skażona — choć oczywiście mogli się tego domyślać. W innych natomiast byli świadomi takiego skażenia, a mimo to przeprowadzali zabieg.

Skandal ten ujawnił Jacques Roux, były dyrektor generalny ministerstwa zdrowia — jeden z trzech osobników, którzy zostali postawieni przed kilku dniami w stan oskarżenia w związku z tym samym skandalem. Dwaj pozostali to prof. Robert Netter i prof. Michel Garretta.

Jacques Roux uważa, że "rząd szuka kozła ofiarnego"; kiedy postawiono go w stan oskarżenia, sam przeszedł do kontrataku i w kilku wywiadach wskazał palcem na Fabiusa i Beregovoya jako odpowiedzialnych za politykę finansową w resorcie zdrowia. Według Roux, który jest zresztą członkiem komitetu centralnego francuskiej partii komunistycznej, cały skandal wynikał stąd, że rząd w 1984 roku prowadził politykę zaciskania pasa i skreślał z budżetu wszystkie "zbędne pozycje". M.in. ministerstwo zdrowia i organa zajmujące się nadzorowaniem transfuzji krwi nie otrzymały fundu-

sów na przeprowadzenie badań wśród dawców krwi, przez co pobiorano krew od ludzi chorych już na AIDS. Podobnie też nie starczyło pieniędzy na podgrzewanie pobranej krwi, a wtedy, przed siedmiu laty, lekarze wiedzieli już, że wirus AIDS ginie, kiedy krew zostanie podgrzana do odpowiedniej temperatury.

Jacques Roux zarzuca Fabiusowi i Beregovoy, że w 1984 r. nie tylko nie dali resorcie zdrowia odpowiednich funduszy, ale — co gorsza — dwukrotnie odebrali poważne kwoty z sum już przyznanych instytucjom zajmującym się krwiodawstwem. Wszystkie te "drobne oszczędności" — stwierdza Roux — doprowadziły do tego, że w 1984 i w 1985 r. z pełną świadomością wykorzystywano zapasy krwi, o której wiadano, że jest skażona wirusem AIDS. W efekcie zakażeniu uległo 25 chorych na hemofilię, z czego znaczna część już zmarła.

Wśród Francuzów, którzy przeszli wszelkie operacje po roku 1980 wybuchła panika. Prof. Luc Montagnier, wybitny uczyony, który wykrył wirusa AIDS, zapelał do nich, aby obowiązkowo poddali się badaniom tak, by można było sprawdzić, czy czasem nie zostali zakażeni wirusem — o czym mogą do tej pory nie wiedzieć.

Już wcześniej prof. Michel Garretta w raporcie sprzed dwu lat, udostępnionym przed parą dniami dziennikowi "Le Monde" stwierdził, że fatalna organizacja służby zdrowia, a przede wszystkim oszczędności finansowe spowodowały, iż "co najmniej 400 tys. Francuzów zostało zakażonych przez transfuzję różnego rodzaju wirusami".

(PAP)

## Droga mleczna ma kształt papierosa, a nie spirali

Dane uzyskane przez japońskiego astronoma Naomasa Nakai skłoniły naukowca do podważenia powszechnie przyjętego punktu widzenia, że droga mleczna jest galaktyką mającą kształt spirali. Jego zdaniem, słuszniej byłoby mówić o kształcie papierosa z mnożeniem odgałęzień.

Naomasa Nakai, pracujący w obserwatorium Nobeyama, po 3 latach obserwacji przy pomocy radioteleskopu o średnicy 45 metrów, doszedł do wniosku, że gęstość materii międzygwiazdnej w wielu innych galaktykach jest identyczna jak w centralnej części naszego systemu gwiazdowego — drogi mlecznej. Te i inne fakty, stwierdzone przez astronoma, umożliwiają Nakai wysunięcie tezy, że powszechnie przyjęta opinia o kształcie drogi mlecznej wydaje się co najmniej sporna.

Szczegółowy referat o wynikach swych badań i wypływających z nich wnioskach N. Nakai przedstawi na rozpoczętym we wtorek w Mito (na północ od Tokio) posiedzeniu Japońskiego Towarzystwa Astronomicznego.

(PAP)

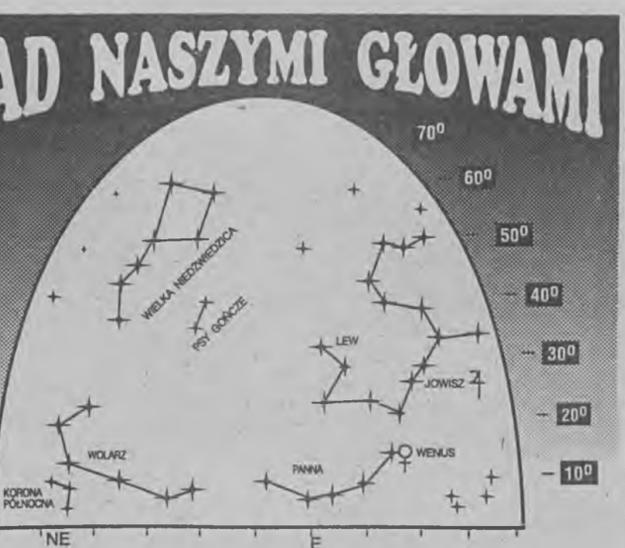
W dalszym ciągu na porannym niebie dominują Wenus i Jowisz. Wenus znajduje się na tle gwiazdozbioru Panny, a Jowisz widoczny jest w gwiazdozbiorze Lwa. Na wieczornym niebie w gwiazdozbiorze Koziorożca zobaczyć możemy Saturna — mapka tego rejonu nieba nie obejmuje. Bliższe dane o warunkach obserwowalności tych planet zawiera tabelka.

Księżyc w dniu 6 listopada 1991 roku był w nowiu, czyli jego tarcza będzie niewidoczna. Pełnia będzie miała miejsce 21 listopada br.

Skoro jesteśmy przy Księżycu warto wspomnieć, że najbliższy towarzyszy Ziemi — mimo, iż od dawna obserwowany i badany — w dalszym ciągu dostarcza nam niespodzianek.

Stosunkowo niedawne badania niewidocznej strony Księżycy przeprowadzone przez sondę "Galileusz", która przeszła koło naszego satelity 8 grudnia 1990 roku i dokładnie sfotografowała obszar nazywany Basenem Aitkena, wskazują na to, że wymieniony obszar powstał w wyniku uderzenia meteorytu. Rozmiary pozostałości po zderzeniu z meteorytem są imponujące. Średnica powstałej niecki wynosi ok. 2000 km, a jej głębokość ok. 8 km. Niewykluczone, że Srebrny Glob był o krok od rozsypania się.

Zderzenia planet Układu Słonecznego i ich księżyców z olbrzymimi me-



teorytami, czy małymi planetkami, nie są co prawda zjawiskami częstymi, ale od czasu do czasu zdarzają się. Podobną przygodę, jak nasz Księżyc, przeżył również Merkury.

W 1974 roku kamery sondy Mariner-10 dokładnie sfotografowały kolowy wał górski o średnicy ok. 1300 km będący najprawdopodobniej pozostałością po zderzeniu Merkurego z meteorytem. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że i nasza Ziemia, ok. 65 milionów lat temu, przeżyła zderzenie z małą planetką o średnicy ok. 10 km. Pozostałością po tym zderzeniu jest, tak uważa wielu badaczy, krater u wybrzeży meksykańskiego półwyspu Jukatana. Bezpośrednim efektem uderzenia planetki o Ziemię było powstanie olbrzymiej fali oceanicznej, pośrednio zaś owo uderzenie wiąże

się z zmianą klimatu, panującego na Ziemi i w konsekwencji z wyginieciem dinozaurów.

To tyle na marginesie tego, co przynosi nam widok jesiennego nieba. Wydaje się jednak, że zagrożenie zderzeniami z ciałkami niebieskimi jest zaniechydnie małe w stosunku do innych zagrożeń, na jakie my, mieszkańcy Ziemi jesteśmy ciągle narażeni.

Stanisław Wrona  
Zielonogórskie Centrum Astronomii



| Planeta  | Odległość od Słońca, J.A. | Jasność wielkość gwiazdowa | Wysokość nad horyzontem, stopnie | Azmut /stopnie/ | Czas godz. |
|--|---------------------------|----------------------------|----------------------------------|-----------------|------------|
| Dane zawarte w tabeli sporządzone zostały na dzień 6.11.1991 |                           |                            |                                  |                 |            |
| Wenus  | 0.72                      | -3.30                      | 13                               | 104             | 5.00       |
| Jowisz   | 5.35                      | -1.70                      | 27                               | 113             | 5.00       |
| Saturn   | 9.94                      | 1.24                       | 06                               | 221             | 21.00      |

Dane zawarte w tabeli są wartościami przybliżonymi wystarczającymi do odnalezienia obiektu na niebie

## Terrarium, oaza spokoju czy dobry interes?

Kilka tygodni temu, na pustyni w Arizonie, zostały zakończone prace nad budową gigantycznego terrarium — "Biosfera II". Drzwi, jak zazwyczaj przy tego typu okazjach nie zostały otwarte, lecz zamknięte. Za nimi na powierzchni 1,1 hektara stworzono deszczowy las, sawannę, mini ocean i farmę, które to będą zamieszkiwali czterej mężczyźni i tydzień kobiet. Wraz z nimi w zupełnej, trwającej dwa lata izolacji, będzie żyć 3800 gatunków roślin, zwierząt oraz owadów.

Przedsięwzięcie jest finansowane przez amerykańskiego miliardera i ma na celu obserwację delikatnego ziemskiego ekosystemu. Następnie może ono posłużyć za model do tworzenia nowych kolonii na... innych planetach. Zamierzeniem "Biosfer II" jest również jej całkowita samowystarczalność — mieszkańcy sami będą produkować żywność, przetwarzać odpady oraz odzyskiwać wodę i powietrze. Ze świata

zewnątrznego dochodzi słońce, dostarczane jest elektryczność, utrzymywana jest także stała łączność elektroniczna. Krytycy tego projektu sądzą, że więcej w tym wszystkim jest reklamy niż badań naukowych, a prawdziwy zamknięty ekosystem znajduje się tylko w pojemnikach z algami i krewetkami. Imi sądzą, że coś w tym musi być skoro wydano na to 150 mln \$.

Wśród ósemki mieszkańców terrarium tylko jeden człowiek jest wybitnym naukowcem — gerontologiem (nauka o starzeniu się organizmów), reszta zaś to młodzi "neofici". Każdy z ósemki będzie miał swoją prywatną kwatery, a po wykonaniu obowiązków, wolny czas na kąpiele słoneczne, grę na różnych instrumentach muzycznych czy też czytanie. Nie są planowane żadne badania psychologiczne, na temat wzajemnego oddziaływania "Biosferian". Oni sami odrzucają sugestie jakoby tarcia między nimi były nieuniknione i choć nie są zameczni czy żonaci, uważają że życie seksualne jest ich prywatną sprawą.

Terrarium ma także swoich zwolenników. Uważają oni, że "Biosfera II" to przedsięwzięcie handlowe. W ciągu 5 do 10 lat, będzie tam można stworzyć technologię odzyskiwania wody czy powietrza jak również uzyskiwanie nowych materiałów użytkowych wolnych od zanieczyszczeń.

Zanim do tego dojdzie, wielu jeszcze turystów zdąży odwiedzić "Biosferę II", a wielu jej sąsiadów będzie miało na podwórkach istny Disneyland.

Z Newsweeka wynotował:  
Arsen'usz Woźny

## Polemiki

# Niepokoje wokół transplantacji

Transplantacja to przesadzenie rośliny. Niepokoi mnie pytanie, dlaczego wyjęcie z nieboszczyka organu i wszycie go żywemu choremu lekarzowi nazywają transplantacją. Jak napisał Krzysztof Grzegorzka (GN 25-27 ub.m.), według profesora Lao dawca żywego organu może być tylko człowiek już nie żyjący. Danie jest aktem woli, czy zmarły może dać? Wiara w życie po śmierci, poetyckie zdolności lekarzy, czy... terminologiczna narkoza? Żył sobie poczciwy Kostucha z kosą. Kiedy z człowieka wyszedł duch (dech), wiadomo było, że to już nie człowiek, lecz ludzkie zwłoki. Dla wykluczenia letargu, żeby nie zabić człowieka przez zakopanie żywcem, prawo zabraniało pogrzebania przed upływem trzech dni. Była to jakby starożytna, praludzka postawa: in dubio pro homine. Lekarze zaś znajdowali dowody śmierci dopiero w płamach opadających i innych takich zjawiskach opisanych prawnikowi w medycynie sądowej. Alifaci pojawiło się zapotrzebowanie na żywe ludzkie organy i medycyna rozmożyła śmierci.

Obok Kostuchy pojawiła się śmierć mózgową alias osobnicza, śmierć sercowa. Wybór zapewne zależy od rodzaju potrzebnego organu. "Czy nie zabija się jednego człowieka, by ratować innego?" — pyta Grzegorzka, a brak odpowiedzi niepokoi, bo ocieramy się o artykuł 148 kodeksu karnego: Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8... Pamiętam, jak umierał mój ojciec. Nieprzytomny dyszał ciężko w gorączce. Pani doktor połaskotała mu stopy, reakcji nie było, śmierć mózgową, rzekła pani doktor. Matka otarła mu rozpalone czoło wilgotną szmatką. Nieboszczyk (?) głęboko odetchnął z wielką ulgą, a jego oddech uspokoił się na pewien czas. Wyzionął ducha dopiero w nocy. Gdybym go udusił (był nieprzytomny i bezbronny), czy stanąłby przed sądem oskarżony o zabójstwo? Lekarska terminologiczna narkoza — bo chyba to jest to — sięgnęła daleko w poszukiwaniu materiału leczniczego. Oto zabija się człowieka, który się u-

rodził zanim dorósł do urodzenia i wiadomo, że długo nie pociągnie. Zabija się poprzez amputację mózgu na potrzeby leczenia choroby Parkinsona. Lecz przedtem nazywa się urodzonego płodem, urodziny poronieniem — i w konkluzji zabójstwo "przeszaję" być zabójstwem. Tymczasem noworodeczek nawet nie umarł śmiercią mózgową, bo na lekarstwo potrzebny jest właśnie żywy mózg. Niepokój lekarzy, który ich pcha do manipulacji pojęciem śmierci, uzasadniają w dodatku granice ich zawodu. "Zawód lekarza obejmuje rozpoznawanie, leczenie i zapobieganie chorobom, a także wydawanie orzeczeń lekarskich" — stanowi art. 1 ustawy z 1950 roku o zawodzie lekarza. Pomiramy działanie na papierze. Ludzkiego ciała lekarz nie może dotknąć jako lekarz inaczaj niż w wymienionym wyżej trybie. Jeżeli lekarz lecząc, w ustawowych granicach profesji, spowoduje śmierć człowieka, korzysta z sądowej wyrozumiałości, ale poza granicami zawodu jest traktowany jak każdy normal-

ny zabójca. Dobicie konającego przez amputację serca czy innego organu nie mieści się w granicach zawodu lekarza, gdyż ani to diagnoza, ani terapia, ani profilaktyka względem konającego. Zabiegiem lekarskim, a więc moralnie i prawnie pozytywnym jest dopiero implantacja organu. Dopiero tu lekarz jest lekarzem bez cudzysłowu i występuje nie ukrywając nazwiska, bo nie ma powodu do niepokoju.

Niepokój krąży wokół eksplantacji. Nie znam duszy lekarza, ale nasuwa mi się prowokująca refleksja. Rasowy lekarz pragnie leczyć i walczy ze śmiercią do upadłego, z takim oddaniem, iż jest gotów przekroczyć granicę swojego zawodu i... zabić drugiego człowieka, zaakceptować jego śmierć, aby ratować swojego pacjenta. Chyba tutaj tkwi przyczyna, z której zabija poczęte dziecko dla wyleczenia matki, pod terminologiczną narkozą "płod" i "przerwania ciąży". Dobija konającego wycinając mu serce, pod narkozą "człowiek nieżyjący". Dlatego witalny przepis prawny "Kto zabija człowieka w celu ratowania innego, nie podlega karze, lecz zasługuje na pochwałę". Stosunki między ludźmi reguluje prawo i ono musi jasno stwierdzić, od kiedy do kiedy człowiek jest człowiekiem. Że od poczęcia, to prawo stwierdza jednoznacznie, ale do kiedy? Do kiedy? Prawo zna pojęcia "człowiek" oraz "ludzkie zwłoki", zatem prawnicy muszą wyznaczyć, który bierze granicę między jednym a drugim. To się lekarzom należy od prawników. Ja przypuszczam, że odczytanie odmłodziliby Kostuchę, ale nie chcą niczego przesądzać. W każdym razie rozważanie się śmierci w celu ratowania przed śmiercią jest niepokojącym zjawiskiem.

Jerzy Podbielski



## Gramy w brydża

### Nauka gry – rozgrywka

Tematowi temu poświęcimy kilka rubryk, chociaż nie jesteśmy pewni, czy dzięki nim naprawdę nauczymy dobrej rozgrywki. Rozgrywki bowiem brydżysta uczy się przez lata i dopiero suma wielu doświadczeń powoduje, że ten element brydżowej gry (chyba najistotniejszy) może być uważany za opanowany.

Licytacja zakończona: przeciwnik z lewej kładzie na stół kartę pierwszego wyjścia (wistu), twój partner wyklada "dziadka", a ty przystępujesz do rozgrywki. Czy wiesz, jaki grasz kontrakt, w jaki kolor i na jakiej wysokości? Jeśli nie, masz prawo zapytać kogoś z pozostałych graczy i to w dowolnym momencie gry. Jeśli jednak chcesz poprosić o powtórzenie całej licytacji, musisz to zrobić przed dołożeniem z dziadka pierwszej karty. Moment dołożenia ze stołu karty do pierwszej lewy jest ważny jeszcze z innego powodu. Zanim zagrasz z dziadka pierwszą kartą, powinieneś podziękować partnerowi za wyłożoną rękę (nawet jeśli nie tak wyobrażałeś ją w świetle licytacji), a następnie — ułożyć plan gry. Planowanie rozgrywki to nic innego jak policzenie lew już gotowych do wzięcia i zastanowienie się, w jaki sposób wyrobić pozostałe. Aby jednak taką kalkulację przeprowadzić, musisz wiedzieć, ile lew możesz oczekiwać w każdym z kolorów i w jaki sposób te kolory rozgrywać, aby mieć jak największą szansę na uzyskanie lew dodatkowych.

#### Rozgrywka pojedynczego koloru

Wszystkich interesujących pod względem rozgrywkowym kombinacji danego koloru, rozłożonego na dwóch rękach, jest około tysiąca. My rozważymy tylko niektóre z nich, ale zaprezentowane w naszej rubryce techniki rozgrywki mają znaczenie uniwersalne i stanowią klucz do poprawnego analizowania i rozgrywania wszystkich pozostałych układów.

#### 1. Podgrywanie honorów

Pogrywanie honorów, a więc wychodzenie w błotkę z ręki do honoru lub grupy honorów w stole (i vice versa) stanowi skuteczną metodę wyrabiania dodatkowych lew.

|         |   |   |       |
|---------|---|---|-------|
| K D 7 4 |   |   |       |
| N       |   |   |       |
| A 10 5  | W | E | W 9 3 |
| S       |   |   |       |
| 8 6 2   |   |   |       |

Wychodząc dwukrotnie z ręki, rozgrywający (S), weźmie w tym kolorze trzy lewy, dzięki korzystnemu położeniu asa i podziałowi brakujących kart po trzy.

|          |   |   |       |
|----------|---|---|-------|
| D 5      |   |   |       |
| N        |   |   |       |
| K 10 9 6 | W | E | W 8 2 |
| S        |   |   |       |
| A 7 4 3  |   |   |       |

Tylko zagranie spod asa do damy w stole pozwoli wziąć dodatkową lewę. Motyw ten jest już mniej widoczny przy takim rozkładzie:

|           |   |   |      |
|-----------|---|---|------|
| W 4       |   |   |      |
| N         |   |   |      |
| D 9 8 3   | W | E | 10 7 |
| S         |   |   |      |
| A K 6 5 2 |   |   |      |

Walet w stole stwarza dodatkową szansę. Zamiast grać: as, król i "malutkie", wychodzimy w pierwszej lewie błotkę do waleta i bierzemy cztery lewy nie tylko przy podziale brakujących kart po trzy, ale także wówczas, gdy W ma DX lub D X X X.

Kolejny przykład:

|         |   |   |          |
|---------|---|---|----------|
| D W 7 5 |   |   |          |
| N       |   |   |          |
| A 9     | W | E | 10 8 3 2 |
| S       |   |   |          |
| K 6 4   |   |   |          |

Popularnym błędem jest tu zagranie błotki do figury w stole i "nawrócenie" błotką do króla. Owszem, nawrócić trzeba, ale bocznym kolorem do ręki, aby powtórzyć zagranie małym do stołu. Przy dwóch rozdzielonych honorach, wychodzić należy zazwyczaj do ręki, w której honor jest krótszy.

|         |   |   |         |
|---------|---|---|---------|
| K 6     |   |   |         |
| N       |   |   |         |
| A 10 8  | W | E | W 9 4 3 |
| S       |   |   |         |
| D 7 5 2 |   |   |         |

Po pierwszym wyjściu ze stołu, nie możemy liczyć na więcej niż jedną lewę. Gdy jednak pierwsze wyjście nastąpi z ręki, W musi przepuścić i po wzięciu lewy na króla, zagrać potem dwa razy "dołem", co wypromuje nam damę.

W następnym odcinku o impasach

Piotr Mieczowicz

## 25. Ardha Matsyendrasana

W siadzie płaskim, głowa, szyja, tułów prosty, wyprostowane nogi razem. Zegnij lewą nogę i umieść ją na zewnątrz prawego kolana. Skręć ciało w lewo i umieść lewą rękę w odległości 10 lub 12 cm za lewym biodrem, palce skrócone od ciała. Umieść prawe ramię nad zewnętrzną częścią lewej nogi i chwyć lewą stopę — prawą ręką. Gdy przenosisz ramię ponad nogę, możesz pochylić się nieco do przodu, nie zginać grzbietu i teraz skręć ciało. Z wyprostowanymi plecami skręć się w lewo, zaczynając od niższej części kręgosłupa i patrz ponad lewym ramieniem. Nie używaj siły ramion by zmusić ciało do skrętu, ale używaj ich tylko dla utrzymania równowagi. Oddychaj równo, wytrzymaj 5 sek. Powtórz w przeciwną stronę (rys. 25 a,b,c,d).

#### KORZYŚCI:

1. Napina i rozciąga mięśnie i utrzymuje kręgosłup w elastyczności i w zdrowiu.
2. Przemienienie masuje potowę brzucha, ścisnąc organy wewnętrzne.
3. Usuwaa zatwardzenie, otłuszczenie i poprawia trawienie.

#### MATSYENDRASANA

Usiądź z głową, szyją i tułowiem wyprostowanym. Nogi proste, stopy razem. Zegnij lewą nogę i umieść prawą stopę na podłodze na zewnątrz lewego kolana.

Wdech, unieś ramiona do poziomu.

## Wstęp do JOGI



Rys. 25

Wydech, skręć ciało w prawo i schwyć lewą ręką prawą stopę. Kontynuując skręt przemieszczaj prawe ramię poza plecy i uchwyc nadgarstek lewej ręki. Spoglądaj ponad prawym ramieniem, podbródek równoległy do podłogi. Oddychaj równo, wytrzymaj 30 sek. Zrelaksuj ramiona i nogi.

**ODMIANA 2.**  
Skręć ciało w prawo obymając prawe kolano. Zegnij lewy łokieć i przesunij go pod prawym kolaniem i chwyć dłoń z tyłu. Oddychaj równo, wytrzymaj 30 sekund. Zrelaksuj ramiona i nogi.

Siva Rama

## blżej słowa

### Nazwisko w wołaczu

"Pisała pani kiedyś, że nazwiska trzeba odmieniać. Ale jak ta odmiana wygląda w wołaczu? Mnie uczono, że przy odmianie nazwisk wołacz jest równy mianownikowi, nie wolno mówić np. "panie Balcerowiczu! Panie Cieślaku! Panie Ryndaku!". W Waszej gazecie natomiast wyczytałem: "Guco! Klechto!". Czy to jest poprawnie?" — pyta Czytelnik z Zielonej Góry.

Zacznijmy od tego, że nazwiska użyte w wołaczu przez red. Ryndaka we wspomnianym przez Czytelnika felietonie "Na gorąco" ("Guco! Nie wracaj. Klechto! Nie wracaj") były zabiegami stylistycznym. Pisarze, felietoniści — dla uzyskania większej ekspresji — często sięgają umyślnie po konstrukcje niepoprawne, dotychczas w języku nie istniejące, pasujące jednak do konwencji. Czy nieodmienna forma wołacza byłaby w felietonie red. Ryndaka bardziej stosowna? Śmiem twierdzić, że zdania *Guca! Nie wracaj. Klechta! Nie wracaj* zostałyby odebrane przez czytelników z niesmakiem. Nie zmieściłyby się chyba w konwencji felietonu red. Ryndaka również konstrukcje z "pani", "pani": *Pani Guca! Nie wracaj! (Niech pani nie wraca). Pani Klechta! Nie wracaj (Niech pan nie wraca).*

Teraz wróćmy do norm językowych. Ma rację Czytelnik, że w odmianie nazwisk wołacz równy jest mianownikowi. Inaczej mówiąc: wołaczowa forma nazwiskowa pozostaje nieodmienna: *Panie Balcerowicz, panie Cieślak, panie Ryndak!* Prof. Miodek opowiadał kiedyś, jako ciekawostkę, że wielu cudzoziemców mówiących naszym językiem i Polaków żyjących za granicą zwracało się do niego: *Panie Miodeku!* Prof. Miodek komentował to tartobliwie: "Silnie rozwinięta fleksyjność jest znakiem polszczyzny!"

(sad)



## Falszywy Moniuszko

W lutym tego roku zjawiał się w jednym z nowosolskich banków młody mężczyzna. Podeszedł do okienka i poprosił o wymianę trzymanej w ręku połowy 100-tysięcznego banknotu. Kasjer poinformował go jednak, że może wypłacić jedynie połowę wartości, kolejna kasjerka zaś pouczyła młodzieńca, że wg przepisów wymiana całkowita może nastąpić wówczas, gdy uszkodzony banknot ma zachowane 75% powierzchni. Tego samego dnia młodzieńca ponownie odwiedził bank. Tym razem do poprzedniej połowy "Moniuszki" doklejona była taśma klejąca jeszcze jedna trzecia banknotu. Kasjerka zgodnie z prośbą klienta — wymieniła zniszczony pieniądź na nowe 100 tysięcy.

Po dwóch dniach ekspedientka jednego ze sklepów zainteresowała się banknotem, którym płać za towar młody klient. 100 tysięcy było sklezione taśmą, a po dokładnym obejrzeniu okazało się, że numery na jednej części banknotu nie zgadzają się z numerami na części drugiej, tej doklejonej taśmą. Okazało się, że nie był to pierwszy owego dnia sygnał o "dziwnych setkach".

Oto bowiem już o godzinie 7.30 do innego sklepu, a przy tej samej ulicy, wszedł młody mężczyzna, prosząc o rozmienienie "Moniuszki". Ekspedientka spełniła prośbę, ale w banku okazało się, że banknot ten nosi ślady podrobienia. Wszystkim trzem kobietom: kasjerce z banku i pracownicyom dwóch sklepów pokazano album z wizerunkami uprzednio karanych. Wszystkie wskazały jedno i to samo zdjęcie.

Gdy policja zjawiała się w mieszkaniu podejrzanego, znalazła czerwoną linijkę, taśmę klejącą, żyłki oraz banknot 100-tysięczny. Wszystkie te przedmioty, wraz z banknotami wymienionymi przez podejrzanego w banku i sklepach, wysłano do Centralnego Laboratorium Kryminalistyki w Warszawie. Eksperci nie wykluczyli, że banknoty były przecinane żyłkami, wzdłuż linii koloru czerwonego, dostarczonej do ekspertyzy. Opinia ekspertów potwierdziła, że w przypadku wymiany całkowitej może nastąpić wówczas, gdy uszkodzony banknot ma zachowane 75% powierzchni.

Tego samego dnia młodzieńca ponownie odwiedził bank. Tym razem do poprzedniej połowy "Moniuszki" doklejona była taśma klejąca jeszcze jedna trzecia banknotu. Kasjerka zgodnie z prośbą klienta — wymieniła zniszczony pieniądź na nowe 100 tysięcy.

Aresztowany przyznał pierwotnie, że przecinał 100-tysięczne nominały, jedną trzecią banknotu zostawiał w domu, natomiast część z większą powierzchnią wymieniał w banku. Rozcinał i sklejał, znów sklejał,

ponownie rozcinał, części banknotów kserował, zyskując podczas wymiany posklejanego nominału — w banku albo w sklepach — kolejne prawdziwe pieniądze.

Po pewnym jednak czasie podejrzanym zmienił swoje zeznania, twierdząc, że wszystkie sklezione taśmą pieniądze otrzymał od nieznanego mężczyzny w zamian za 110 marek. Gdy owe 100-tysięczne banknoty puszczał w obieg — nie wiedział, że są podrobione.

Która wersja jest prawdziwa — rozstrzygnie wkrótce sąd.

Michał Gał



Fot. Leszek Czamecki

## LISTY

Publikujemy fragmenty listu Wojciecha Czerniawskiego, odnoszące się do jego kontraktu, zamieszczonego przez Zenona Łukaszczyka w "Moi alfabet" (ZGN — Magazyn nr 194 z dn. 4-6.10.91 r.):

"Ob. Łukaszczyk zapomniał o tym, że już nie ma kogo na mnie szczuć, aby zarobił srebrniki za sprzedanie mnie. Zawiść nieudanego literata kazała mu w taki oto sposób "przedstawić" mnie Czytelnikom: "Osobowość niezwykle komplikowana, kontrowersyjna i nieskomplikowana, kontrolowana i niekontrolowana. Oflarowany mi z dedykacją jeden z tomików wierszy, odebrał już następnego dnia. Napisał o mnie utwór poetycki oraz lirycko-biograficzny. Chciał to wydrukować w "Nadodrzcu", musiałem ze zrozumieliem względem odmówić. Poczuł się obrażony. Więc pomiędzy nami było raz dobrze, raz źle. W zależności od nastroju i stanu ducha artysty. (...) Mnie ta proza wzrusza i raduje, zachwyca. Czerniawski żyje z konieczności i programowo w ubóstwie. (...) Gdy Janusz Koniusz namawiał go do zapisania się do ZLP, on postawił warunek: dobrze, ale proszę mi załatwić kilkumiesięczny pobyt wraz z rodziną

w Paryżu, oczywiście na koszt Związku. No, ale to było zbyt wygórowane żądanie, nawet jak na kasę ówczesnego prezesa "neo-zlepu", Wojciecha Zukrowskiego."

Prawdziwa jest tutaj tylko wyraźna tęsknota ob. Łukaszczyka do czasów, kiedy prezesem ZLP był Zukrowski. Reszta to wulgarnie wdzięczenie się do Czytelników człowieka zdemoralizowanego. To nieprawda, że napisałem wiersz o ob. Łukaszczyku. Przesadą jest chwalenie się, że tekst o Rakowie, w którym kiedyś mieszkał ob. Łukaszczyk, jest tekstem o nim. Tylko kłamstwa pozostały tym, którzy mnie prześladowali, aby wytłumaczyć fakt, dlaczego nie chcę wstąpić do ZLP (...).

Od autora: Z pokorą przyjmuję krytyczne uwagi mojego ulubionego pisarza, którego twórczość cenię bardzo wysoko. Nawet inwektywami nie potrafił mnie zrazić do swojej prozy i po-

ezni. Nie mogę natomiast nie sprostować kilku kłamliwych brzmień stwierdzeń Wojciecha Czerniawskiego. Po pierwsze: wiersz pt. "Gabinet Zenona Łukaszczyka" został mi przekazany, ale po odmowie druku — odebrany. Maszynopis zapewne dotąd jest w posiadaniu autora. Po drugie: tekst o mnie i miejscu mego urodzenia — Rakowie, zacytowany "O kilku zdaniach Zenona Łukaszczyka", pozostał w moim archiwum w postaci kopii. Po trzecie: podanie W. Czerniawskiego o przyjęcie do ZLP pod warunkiem ufundowania mu kilkumiesięcznego pobytu w Paryżu jest do wglądu u b. prezesa oddziału ZLP Zbigniewa Ryndaka, a obecny prezes Janusz Koniusz może to zapewne potwierdzić. I wreszcie: nie tęsknię do czasów prezesa W. Zukrowskiego, albowiem ani z nim, ani z jego Związkiem nic mnie nigdy nie łączyło i żadnych podań o przyjęcie w poczet członków "neo-zlepu" nie składałem, nawet gdybym miał propozycję wielomiesięcznego pobytu w Moskwie.

Pozostaje z szacunkiem dla Pańskiej twórczości —  
Zenon Łukaszczyk

# Raport z granicy-Świecko

■ Maciej Szafranski



Fot. Marek Woźniak

dy w historii granica nie miała tak dużego wpływu na przyszłość państwa tego codziennego życia. Jeszcze tak wno podjeżdżaliśmy do miejsc ozdobionych biało-czerwonymi szupami z ciałem niewiniątek trzymanych w ręce. Marzyliśmy o podróży i wolności, aż doświadczyliśmy, że bez kłódek mogli podróżować, bo załapano odpowiednio posady, albo szczęście dorobili krewnych za granicą. Jednak okazało się, że marzenia o podróżach musimy sobie darować z powodów finansowych, a własną wolność poruszenia się zrekompensovaliśmy niechęcią, wyższością wobec innych, którzy jeszcze tej wolności nie mają. Dziś okazuje się, że nie za bardzo też wiemy, jak skorzystać z faktu posiadania takiej granicy i zrobić na niej dobry interes.

## NIE NADUŻYWAMY WOLNOŚCI

W lipcu i sierpniu granicę naszego państwa przekroczyło w obie strony blisko 27 milionów ludzi. Polacy jeździli raczej mało (9 mld 200 tys. osób, o 10% więcej niż latem 1990 roku). Od Zachodu odgrodziła nas bariera finansowa, a od Wschodu skandaliczne kolejeki do przejść granicznych. Przy okazji dowiedzieliśmy się, jak marna jest cała nasza nadgraniczna infrastruktura. Ostatnio rzecznik prasowy Komendy Głównej Straży Granicznej, kpt. Jarosław Żukowicz poinformował, że wobec spodziewanego wzrostu liczby podróży, straż planuje otwarcie 14 nowych przejść na granicy zachodniej i 12 — na południowej. Wschód pozostaje zagadką. Taką samą zagadką pozostaje rozwiązanie organizacji wielkiego przepływu towarów przez granicę.

## RÓŻOWE OKULARY TURYSTY

Choćby krótkie odwiedziny na przejściu w Świecku dają złudny obraz poprawy sytuacji. Namnożyło się punktów nastawionych na zarabianie na ruchu granicznym. Kilkuastu spedytorów, wiele punktów, w których od ręki ubezpieczymy samochód, kantory wymiany walut. O kilka metrów kwadratowych pod kioski stoczyla się niedawno bawina finansowa. Kontrahenci nie rzucali się wielomilionowymi ofertami. Jednym z celnych do dzierżawy zaoferował... 5 milionów za metr kwadratowy. Kto wyjeżdża do krajów zachodnich musi przynajmniej kilka godzin czekać na odprawę. I to już nam wystarczy. Nawet nie podejrzujemy, jak wielkie interesy ścierają się na granicy. Czasem tylko zapytamy: Dlaczego tak...

## CIĘŻKA JEST DOLA „TIROWCÓW”

Szybko zresztą pozbywamy się wątpliwości, zacierani kolejnym wyjezdem do wielkiego świata. Dobra, sprawna i szybka odprawa oznacza dla nas, że jest na naszej granicy zachodniej dobrze, że sprawy przyjeźdźcy korzystny obrót. Nie ludźmi się. Jest bardzo źle, a pierwszym tego objawem jest właśnie owa nieustająca wielokilome-

trowa kolejka ciężarówek. Co z tego, że namnożyło się spedytorów jak grzybów po deszczu, jeśli kierowcy przyjeżdżają nad granicę kompletnie nieprzygotowani do odprawy? Polscy nabywcy zachodnich towarów nie składają wymaganych zabezpieczeń finansowych na cło i podatek. Nie ma też poleceń na przywóz.

Celnicy w Świecku dysponują telefonem, faksem i telekssem. W trakcie montażu są komputery. Co z tego, jeśli dopiero po ogromnych zabiegach kierownicze zmiany udaje się połączyć z Urzędem Celnym... w Rzepinie. Można zamontować jeszcze tysiąc komputerów i sprowadzić "tysiąc atletów", a kierowcy będą czekać i czekać, aż stwarzymy się z Wspólną Europejską i z unifikujemy przepisy celne. Wtedy do boju ruszą znów rolnicy i zaczęli blokować granicę. Teraz żadna spektakularna akcja nie jest potrzebna, bo granica jest zablokowana. Niemcy mają szlaban i krótkofalówki. W dniu, w którym byłem na przejściu, od 8.00 do 11.00 przejechało na drugą stronę 9 (dziewięć!) ciężarówek, później aż do obiadu... 6.

## A MIAŁY BYĆ MARMURY...

Emerytowany oficer WOP — dziś kierownik jednej z placówek usługowych na granicy, odpowiedzialny był za przebudowę Świecka. Wspomina jak to było. Mimo, że zrobiono bardzo wiele i żołnierze naturalnie się strasznie, każdy wiedział, że przedź czy później okaże się to tylko prowizorka. Przejście w Świecku zbyt długo w umysłach urzędników z centrali tkwiło tylko jako służące do odprawy paszportowo-celnej. Gdyby takim pozostało — wytrzymałoby nawet wielokrotny ruch samochodów do osobowych. Kto miał przewidzieć, że będzie inaczej? Żołnierze lejący tony asfaltu na nowe pasy ruchu? A może pułkownik Nawojski, kierujący pracami? Na pewno też nie mógł to być pan K. z MSW, który

przyjechał na wizytację z Warszawy, i z dużym niezadowoleniem stwierdził, że ten remont rozbić o kant... "Ja widzę tu granit i marmur, a wy dajecie blachę i wełnę mineralną. Elewację trzeba będzie zmienić" — zawyrokował i pojechał do Warszawy. Blacha i wełna mineralna pozostały. Wolne dotychczas przestrzenie, parkingi i trawniki masakrowane są przez ciężarówki, a rogiem gardiasz na przejściu przypomina klimat bazaru w pobliskich Ślubicach.

## CZY BĘDZIE TERMINAL?

Kiedy tylko o to zapytałem — celnicy, strażnicy granicy, panie z różnych biur spedycyjnych — wszyscy — nabrali wody w usta. Jedną z osób nabożnie tylko wyszeptala nazwisko: GAWRONIK. Człowiek ten opanował Świecko. Jako pierwszy pojawił się tu już wtedy, gdy nie można było tego załatwić od tak sobie. Wiadomo, że z chwilą powiewu wolności gospodarzej niejedyn ten tusknyim okiem spoglądał

na możliwość zainstalowania choćby "psiej budy" na przejściu takim jak Świecko. Na początku udało się to tylko Gawronikowi. Dziś nie jest on jedynym, ale nadal gra pierwsze skrzypce. Inni to tylko akompaniament. Nikogo zatem nie dziwiło, że to właśnie w tym biznesmenem rozpoczęto poważne rozmowy o budowie terminalu. Wszystko szło jak po maśle. Jeszcze w maju dyrektor Urzędu Celnego w Rzepinie Jerzy Chuderski z tajemniczym uśmiechem powiadał mi o rozstrzygniętych rozwiązaniach w tej sprawie, które zapadła lada tydzień. "Ale jeszcze nie czas, redaktorze o tym pisz. Nie zapuszczajmy, już za kilka dni będę miał potwierdzone wiadomości". Faktycznie, na polu nie skozonego żyta naprzeciw "Lisiej kity" zaczęły pojawiać się samochody osobowe z obcą rejestracją. Był też tam sam Gawronik. Odważnie pisała o terminalu prasa. Całkiem niedawno przyjechał do Rzepina i Świecka prezes Głównego Urzędu Cel. Po

Stubice — Zielona Góra widać już samochód geodety. Obok stara stoi zardzewiała trójnóg. Kolowrotek, stalowa linka i jakaś rura. To cały początek supermodernizacji budowli, jaka ma powstać. Dzisiejsza kadra też raczej nie przypomina tej przyszej. Geodeci ze spółdzielni zielonogórskiej siedzą tu już od miesiąca. Prymitywnym urządzeniem pobierają próbki gruntu na głębokości 6, a gdzieś tam 8 metrów. Strasznie są wściekli, bo całkiem niedawno jakiś Duńczyk powiedział im, że czymś takim jak ten trójnóg Polska się ośmiesza. Teraz siedzą w starze, lutki pałą, olejają tę całą beznadzieję. Jeden z nich bardzo nerwowo reaguje na próbę zrobienia zdjęcia. Muszę się sporo oddalić.

Tymczasem ludzie pracujący na granicy, w większości mieszkańcy Ślubic, nie mogą się nadziwić. Po co budować terminal w szczytnym polu, kiedy dosłownie pod nosem jest wspaniały, opuszczony przez pułk wojska teren "lotniska". Jadę i tam. Faktycznie. Piekny, rozległy teren. Gdzienieg-

też wizycie sprawa terminalu wprawdzie nie upadła, ale... Długo uzyskiwane połączenie telefoniczne z dyrektorem Chuderskim nie jest już tak sympatyczne, jak niegdyś. Po pierwsze miał pretensje do celnicy, że jeszcze mnie nie wylegitymowała, a po drugie rozmawiał z mną niezwykle chłodno. W sprawie terminalu odesłał do Warszawy. Sam absolutnie odmówił jakiegokolwiek rozmowy. A byłoby o czym pogadać. Po pierwsze okazało się, że montowany dotychczas układ z Gawronikiem dawał wprawdzie wielkie korzyści, ale głównie jemu. Swoje musieli wziąć także kontrahenci zagraniczni, ładujący ponad 450 milionów marek. Wszyscy inni kontrahenci i spedytorzy byłiby postawieni w sytuacji całkowitej zależności od Gawronika. Co miałby z tego wszystkiego skarb naszego państwa? Ponoć brak konkretnej odpowiedzi na to właśnie pytanie spowodowało wstrzymanie działań przez prezesa GUC i nieukrywaną przed dziennikarzem złość dyrektora z Rzepina. Terminal więc chyba będzie, ale o tym kto będzie w nim rządził, zdecydować ma prezydent. W tym wypadku nie powinno zabraknąć ofert.

## „WOJNA” JUŻ WYWOŁANA

Jeszcze tak niedawno granica była strefą martwą. Władza martwiła się o to, by jak najmniej ludzi tu przebywało i zamieszkiwało. Nie było żadnego interesu w zakładaniu punktów handlowych, w walce o miejsce jak najbliższe szlabanu. Dziś to już bezpowrotna przeszłość. Trwa regularna ekonomiczna wojna o wpływy. Jeszcze przed przejściem przez wojewodów przejść granicznych, rozgrywa się wielka gra o miejsce, o dostęp do choćby kawaleczka terenu. Jak najszybciej, bo jeszcze chwila i będzie za późno. To, co załatwi się teraz, później będzie bardzo trudne do wyrwania. To jest także gra międzynarodowa. Niemcy budują drugą nitkę autostrady. Każdy wie, że już niebawem dotrze ona do granicznego mostu. Jeśli po drugiej stronie Odry nie powstał do tej pory terminal, możemy zawiązać bardzo niekorzystnemu układowi terenu. Cóż jednak szkodzi wejść z kapitałem w taki sposób, by zmniejszyć strefę graniczną, tę kurę znoszącą autentycznie złote jajka, już po polskiej stronie? Na razie główną bronią stosowaną przez Niemców, jest systematyczne "udawanie", że Świecko jest najgorszym miejscem do przekraczania granicy. Jak tylko może, potwierdza to pani bufetowa, która niezmiennie zamyka swój interes po "świętych" ośmiu godzinach, idzie do domu i zapewne oburza się na miliardowe pobory Gawronika, a dzieci straszy Niemcem.

PS: 17 października zawieszony został w czynnościach służbowych Jerzy Chuderski, dyrektor Urzędu Celnego w Rzepinie. Z pisma, jakie otrzymał dyrektor w tej sprawie wynika, że zawieszenie jest karą za... nierozpoczęcie budowy terminalu oraz wstrzymanie ruchu na granicy w dniu 19 sierpnia br. Jerzy Chuderski stwierdził, że oba zarzuty są bezzasadne i zamierza się od nich odwołać do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Decyzja o zawieszeniu spowodowała zaś kolejne kłopoty z terminalem, bo zaplanowane pod budowę pole zostało ostatecznie wydzierżawione na 20 lat mieszkaniec Warszawy.

Ona miała wszystko. Kapiała się w złocie. A jednak zostawiła męża i troje dzieci. Kiedyś powiedziała do kuzynki — chodź, wpadniemy do kościoła, jest fajny ksiądz. „Dlaczego zmarnowała mi życie?” — zastanawia się Bronisław Milczewski?

# ZDEPTANY PRZEZ ŻYCIE

■ Zbigniew Ryndak

Na cukiernika wycyzyl się w Żarach. Po wojsku, do 27 roku życia, pracował na kontraktach sezonowych. W górach, nad morzem. Gdzie się dało. Tak zrobił pierwsze większe pieniądze. Kupił Wartburga „352”. Wtedy w jego rodzinnym Stanowie nikt nie miał jeszcze samochodu. Otworzył zakład cukierniczy w Małowicach, który prowadził dwa lata. Miał 28 lat, kompletnie nie miał doświadczenia. Był sam. Pomyślał, że najwcześniejszy czas, aby zastanowić się nad dalszym życiem. Chciał poznać dobrą, nową dziewczynę. W jego domu rodzinnym było dziesięcioro dzieci, ośmiu braci i dwie siostry. Przyszło mu do głowy, że powinien mieć co najmniej pięcioro dzieci. To byłaby rodzina w sam raz. Marzenia czasem są w zasięgu ręki. Do rodziny w Żaganii przyjechała piękna warszawianka. Poznali się. Był dziełem lat starszy od niej. Pracowała w PGR — nie na Brudnie I przyjeżdżała do Małowic na spotkania. Ale co to za życie? Nęcające podróże. Po sześciu miesiącach zdecydował się na ślub. Wesele na 150 osób odbyło się w stodole w Stanowie. Kupił wspaniałe panie młodej, lacznie ze dwoma sukienkami. Przed ślubem pojechali dwa razy do NRD. Byli też razem w Zakładzie Kadzdeckim. Tam kupił złoto na ślub. Miała z nim dobrze. Bardzo lubił ją i ona go. Poślubił ją w tym szlachetnym kruczu.

Milczewski bardzo chciał mieć córkę, ale żona uważała, że dwoje dzieci wystarczy. Kiedy po raz trzeci zaszła w ciążę — postanowiła ją usunąć. Teściowa też była za usunięciem ciąży. Wtedy Milczewski robił wszystko, żeby dziecko przyszło na świat. Psuł samochód, aby żona nie wyszła z Małowic. Wreszcie za to, aby pozwoliła urodzić się trzeciemu dziecku kupił jej nowy samochód. Całe Małowice wiedziały, co się u Milczewskich działo. Mieszkała tam przecież 12 lat. Skoro Małowice są za młode, za biedne, skoro żona się tam dusiła, więc Milczewski powiedział — dobra, będę się budował w Żaganii. I postawił piękny dom z cukiernicą. Na początku budowali mu bracia, ale to był za duży obiekt, 400 metrów kwadra-

konawczą. Przez cały czas pomagała mu materialnie rodzina. Ta budowa kosztowała wtedy 6 milionów złotych. Dom w Małowicach sprzedał za 3,4 mln. Reszta to wkład osobistej pracy i pomoc rodziny. W czasie budowy domu, kiedy Milczewski był mocno zajęty, żona zaczęła romansować z jego kolegą, bratem słynnej piosenkarki. Miał sklep naprzeciwko. Dzieci mówiły o wszystkim Milczewskiemu. On sam rozmawiał na ten temat z żoną. Przeprowadził też męską rozmowę z przyjaciółmi żony. Przypomniał mu, że przecież też ma żonę. Jednak małżonka Milczewskiego cały czas kombinowała. Wyjeżdżała do Warszawy. Czasem nie było jej dwa tygodnie. Pewnego dnia Milczewscy przeprowadzili się do nowego, wspaniale wyposażonego domu w Żaganii. „Tamten romans wygasilem. Było, minęło. Przebaczyłem jej, ona mnie przebaczyła. Rozpoczęliśmy jakby od nowa małżeństwo. W ciągu roku było naprawdę bardzo dobrze. Pomagała mi. Firany poszły. Co tylko było możliwe, starała się w domu zrobić” — mówi Milczewski.

Któregoś dnia spotkała się z kuzynką. Nie wiadomo, która pierwsza powiedziała — jest fajny ksiądz, chodźmy do kościoła. Traf chciał, że właśnie ten fajny ksiądz przyszedł do domu Milczewskich po koledzie. W ten sposób żona go poznała. Wymusiła na Milczewskim, że zorganizuje w domu świąteczny stół dla całej rodziny. W rezultacie wszyscy księża zostali zaproszeni do domu, a wśród nich ten, który najbardziej podobał się pani Milczewskiej. „Nawiązaliśmy z księdzem kontakt — opowiada Milczewski. — Potem z jego rodziną. W pierwszym roku nie wiedziałem co się dzieje. Zalaniałem różne sprawy. Było wiele z wędlinami. Matka księdza handlowała. Czasem jej w czymś pomagałem. Do pasterz zbyt często bywał w naszym domu. Przychodził bez sutanu, po cywilnemu. Słowem — zaczął się romans z księdzem. Dowiedziałem się od znajomych, że moja żona jeździ z nim samochodem. W moim własnym domu wyrzucił dzieci z pokoju, bo oglądał z moją żoną wideo, różne bzdury. To nie dla was, mówil ksiądz do dzieci i je wyganiał. Zwróciłem uwagę księdzu i małżonce. Nie pomogło. Żona była bardzo gościnna. Lubila alkohole. Kiedyś odwoziłem ją na stację PKP. Powiedziała, że jedzie do matki, do Warszawy. Były z mną dzieci. Wtedy nalegała, żebyśmy już wrócili do domu. Posłuchałem jej, ale za piętnaście minut pojechałem znow na dworzec. Okazało się, że małżonka nie jechała do matki, tylko na romans. Któregoś razu złapałem ją z księdzem na dworcu kolejowym. Raz zrugalem go przy świadkach, żeby nie wtrącał się do mojej rodziny, że nie żyję sobie takiego postępowania księdza, że żona powinna zająć się domem, sklepem. Dwa lata przeżywałem to piekło. Wreszcie pojechałem do kurii w Gorzowie. Opowiedziałem wszystko. Przeniesiono z Żaganii gdzie indziej dwóch młodych księży, w tym ulubieńca mojej żony. Proboszcz przeprosił mnie i moje dzieci. W końcu wrócił pękl. Zostawiła mnie z dziećmi w domu”.



Collage: Krzysztof Mężyński

Zaczęła się walka o majątek. Równie bolesna, jak zabieganie o cudze serce. Przy pomocy koleżanki uciekinierka wykradła ze szkoły 9-letnią córeczkę. Zawiozła ją do wujka w Łodzi. W tym czasie Milczewski wiedział o teściowej w Warszawie, ale nie zastaje tam ani żony, ani córki. Za to dowiaduje się, że to już koniec małżeństwa, że teściowa od roku ma fabrykę w Łodzi. Dziewczynka tylko dobiegła z mamusią. Cały czas płakała. Powtarzała, że chce być z ojcem. Wtedy matka przywozła ją do Żaganii. Przy okazji zabrała wszystkie kosztowności, pieniądze z konta dewizowego. Wynieśli ją do Łodzi. Sąd zade-

kał płaci alimenty, po trzysta tysięcy na jedno dziecko. Wystąpiła o podział majątku i Sąd Rejonowy w Żaganii przyznał jej spłatę w wysokości 352 milionów 468 tysięcy złotych, z ogólnej wartości 881 milionów 171 tysięcy złotych. Stanowi to 40 procent ogólnej dobytku Milczewskich. Porzucony z dziećmi mąż proponował podział w naturze. Chciał przekazać żonie całe samodzielne piętrowe mieszkanie w Łodzi, aby miała kontakt z dziećmi. Przecież może prowadzić swój biznes w Łodzi, a on swój w Żaganii, ale dzieci powinni wychowywać razem. Nie zaakceptowała takiego rozwiązania. Milczewski uważa, że to czego żona nie wniosła do wspólnego majątku przed ślubem, powinno być teraz oddliczone. Oczywiście, popełnił błąd. Nie sporządził w swoim czasie interczy majątkowej. Zadowolili się dwudziestoma procentami ogólnego majątku, bo jako panna nie miała nic. Cios finansowy jest wręcz miążdzący. Sąd nakazał w tym roku wypłacenie wnioskodawcy 150 mln złotych a w 1992 roku przekazanie dwóch rat, po 100 mln złotych każda. Czy spłata nie powinna być

byłej małżonki Milczewskiego był zdania, że 20 procent, czyli 176 mln złotych, powinno ją usatysfakcjonować. Popyt na wyroby ciastkarskie poważnie zmalał. Milczewski powiada, że nie jest w stanie podać wyrokowi Sądu Rejonowego, w takim terminie. Milczewscy mają za sobą kilka rozpraw rozwodowych, ale finału jeszcze nie widać. „Dzieci sam wychowuję — zwierza się pan Bronisław. — Jaką będą miały przyszłość? Jaką ja miałbym przyszłość z moją żoną? Jej matka poślubiła wiekowego mężczyznę, którego potem oddała do domu starców i tam umarł. Mój syn pamięta scenę, jak dziadek płakał i ostrzegał go przed babcią. Czuję się zdeptyany przez prawo. Mocno dokopało mi życie. Ona ma piękne własnościowe mieszkanie w Łodzi. Kiedy dzieci pojechały tam na wakacje, nie wolno im było niczego dotknąć. Wróciły szybciej niż powinny”.

Przez nasze ziemie puszczo granicę państwową - mówi potomek rodu

Adam Wołyńciewicz podał do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, któremu podlega Nadleśnictwo Bielsk Podlaski. W granicach Nadleśnictwa Wołyńciewicz mieli od kilku wieków swój majątek Wojnówka. Adam, ostatni z rodu, chce odzyskać z ziem dawnego majątku przynajmniej 80 hektarów lasu. Sąd powołał się na okoliczności reformy rolnej, zarządzanej przez PKWN w 1944 r. i pozew odrzucił. Wołyńciewicz postanowił jednak nadal dochodzić swego. Zjawił się w białostockim oddziale Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego z prośbą o wsparcie, postanowił pojechać do ministra do spraw prywatyzacji, a nawet do prezydenta, który przecież zdecydował o oddaniu Wilanowa poprzednim właścicielom. Przykład okazał się zaraźliwy. Wprawdzie Wojnówka to nie Wilanów, tym bardziej, że po dworze nie ma ani śladu, ale przecież idzie także o własność rodową.

Odzyskać swoje

Wołyńciewicz, niestety, nie mieli szczęścia. Po wyzwoleniu kraju wytyczono nowe granice. I zdarzyło się, że granica państwowa przecięła ich włości. Wedle jednego dokumentu z 163,2 ha tylko 4,5 ha znalazło się po stronie ZSRR. Wedle innych — pisze o tym w 1946 r. wójt gminy Kleszczelce — "z majątku Wojnówka odchodzi około 100 ha poza granicę, reszta majątku pozostaje po tej stronie". W ten sposób sam budynek dworski znalazł się kilkanaście metrów od linii oddzielającej dwa państwa. Dlatego dziś nie istnieje.

Początkowo była tam strażnica WOP — opowiada Adam Wołyńciewicz — Potem dwór rozebrano. Polowę wzięli sobie prawem kaduka GS w Kleszczelach, resztę miejscowi towarzysze — dodaje z gorczyca.

Wedle zeznań świadków i dokumentów dwór miał długość 54 metry, szerokość 14. Stał na podbudowie kamiennej, związanej cementem. Świadkowie wyliczają wyposażenie: łóżek 20, biblioteka, szafy, stoły, krzesła, wszystko dębowe. Oprócz dworu była jeszcze stodoła, stajnia, obora, chlewnia, czworaki i oficyna. Dziś w tym miejscu są tylko chaszczki. A obok biegnie zaorany pas ziemi i zaskieki.

Jak ustalono tę granicę, że cięła jak nóż pola, lasy, niekiedy nawet zagrody, nie bacząc na ludzkie losy? Kto decydował o szczegółach granicznych, że ten budynek, ten zagajnik, most będzie po naszej, czy po ich stronie? Wieść gminna niesie, że linia graniczna zmieniała się kilka razy w okresie powojennym. Zawsze na naszą niekorzyść. Ze zdarzały się w 1945 roku podania pisane w tamtą stronę o przyłączeniu jeszcze jednego skrawka do wielkiego Kraju Rad. Mówi się też o dramatach ludzi z ich nawiakami, tradycjami, których albo wyzuto z ojcowizny, albo pozostawiono po tamtej stronie.

W czasie, gdy dopiero co postawiono tyckiz graniczne ludzie mogli jeszcze przemierzać się w jedną i drugą stronę. Mogli odwiedzać rodziny, załatwiać sprawy urzędowe. Wszak parę kilometrów dalej w Wierchowicach, była siedziba gminy. Był to powiat brzeski, województwo polskie. Dziś gminy, powiat, województwo, niekiedy wraz z dokumentacją, archiwami znalazły się w sąsiednim moczarstwie.

Rodzina Wołyńciewiczów ma piękne tradycje i oczywiście rodową legendę. Przodek ponoć przywędrował do Rzeczypospolitej Obojga Narodów z Siedmiogrodu. Zabił tam brata i schronił się w Polsce. Tu, aby go napiętnować, z herbu Orła, który przedstawia orła, zabrano orłowi głowę. W to miejsce jakiś czas potem wstawiono gwiazdę. Ród, początkowo żyjący w pobliżu króla, na dworze, osiedlił się na Podlasiu. Zył spokojnie przez stulecia, ale nie ominęły go różnorakie narażenia: powstania, wywózki, walki z zaborcą.

Pradziad Adama, Józef ożeniony z Kazimierą, po powstaniu listopadowym podzielił swe włości na dwie części: Wojnówkę i Jodłowiec, które otrzymał synowie, oraz dworek Melanin dla córki. W ten sposób ród rozgaleził się. Dziadek Adama, Anatol (ur. w 1874 r.) miał trzech synów: Kazimierza (ojca Adama), Jerzego i Zygmunta. W 1934 r. w ramach dobrowolnej parcelacji pozbyto się około 240 ha ziemi, pozostałe 163,2 podzielono między trzech braci, z tym, że zarządził najstarszy — Kazimierz. Wszyscy byli oficerami, ludźmi wykształconymi. Kazimierz, podpułkownik rezerwy ukończył SGGW, Jerzy był kapitanem, lekarzem wojskowym w twierdzy brzeskiej, najmłodszy Zygmunt — porucznikiem, absolwentem polnańskiej Wyższej Szkoły Handlowej.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie wschodnie, 17 września 1939 r. rodzina otrzymała polecenie natychmiastowego wyniesienia się z majątku i pozostawienia wszystkiego w stanie nienaruszonym. Wołyńciewicz udali się do Warszawy, gdzie mieli dom. Stał tam wygnana ich jednak okupacja. Wrócili do dworku Melanin, który oddawali zawsze letnikom, co przynosiło im jakies zyski. Tam zmarł z głodu dziad Adama, Anatol, w 1943 r.

Ojciec, który z grupą kolegów robił wyprawę po żywność, odzież, a może i broń w stronę zbliżającego się frontu rosyjskiego, pewnego dnia został schwytany przez krasnoarmiejców. Za rozbój, jak stwierdzono, należała się kara śmierci. Rosjanie postanowili jednak wypróbować na nim pewien eksperyment. Chodziło o to, czy żołnierz ranny na polu bitwy może być operowany "na żywcia" i wytrzymał to.

Powiedziano ojcu — wspomina Adam — że jak przeżyje, będzie wolny, wypuszczą go. Spojniono go wodą, związano powrozami i obcięto stopę jednej i palec od drugiej nogi. Ojciec przeżył. Po wojnie nigdy nie starał się o żadne papiery inwalidzkie, nie zapisał się do ZBoWiD-u, choć mógłby mieć z tego korzyści. Namawiano go także, aby zapisał się do partii.

Zaraz po wojnie, gdy Wołyńciewicz próbował odzyskać majątek, doczekał się tylko "zesłania" na Ziemię Odzyskaną. Kazano mu jechać w Koszalińskie. Tam osiadł ze swoją matką, Matyldą i tam w 1979 r. zmarł. Początkowo usiłował pisać podania, dopominać się, jednak zamiast odpowiedzi otrzymywał groźby i czasowe zatrzymania w areszcie. Na wszelki wypadek. Był wrogiem ludu, zakazano mu pojawiać się w województwie białostockim. Obowiązywało to do śmierci, choć były to już inne czasy. Zresztą te decyzje dotyczą wielu rodzin ziemiańskich i właściwie obowiązują do dziś. Prawa tego nie uchylono.

Syn Kazimierza zebrał się w sobie równo dziesięć lat po śmierci ojca. Życie się zmieniło. Polska była już inna w 1989 r. Przyjechał ze Słupska, gdzie zamieszkiwał, w Białostockie, przywiózł swoją siostrę (rocznik 1947) i obejrzał ślady po dworze, niszczonej las, gdzie każdy może wejść i wyciąć co chce. Wziął się za bary z problemem. Zaczął szperać w dokumentach, zbierał odpisy, wypytując jeszcze żyjącą rodzinę. Kiedyś "granica przyjaźni" uniemożliwiała szansę rewindykacji majątku, teraz była wreszcie możliwa.

Najpierw skierował do sądu sprawę o "zabezpieczenie przyszłego powództwa", czyli, żeby Nadleśnictwo Bielsk Podlaski nie wycinało lasu. Te sprawy wygrał. Przegwał natomiast następną, główną, o odzyskanie owych 80 ha lasu. OZLP powołał się na przepisy reformy rolnej. W zapisie miał jeszcze argument o tym, że "nastąpiło powzięcie prawa własności nieruchomości w drodze zasiedzenia". Sąd stwierdził: "Powództwo jest niezasadne".

A. Wołyńciewicz napisał do Rzecznika Praw Obywatelskich. Przesłała odpowiedź: " (...) uprzejmie informuję, że przepisy dekretu PKWN z dnia 06.09.1944 r. — o przeprowadzeniu reformy rolnej obowiązują nadal i nic nie wskazuje na to, aby mogły być uchylone". (podkreślenie — E.K.)

W tym samym duchu wypowiedział się Główny Geodeta Wojewódzki, jak też Ministerstwo Rolnictwa, które zareagowało na interwencję posła Jana Beszty-Borskiego, do którego udał się Wołyńciewicz.

Wołyńciewicz chce udowodnić, że majątek Wojnówka był już przed wojną rozdzielony, podzielony między trzech braci i wobec tego nie podlegał dekretowi o reformie rolnej. Z kolekcji ci, którzy robili reformę przyjęli, iż majątek liczył 163,2 ha. Dokumenty sądowe i zapisy hipoteczne o podziale wydłużono — twierdzi Adam — od babci Matyldy, a potem zniszczono.

OZLP nie ma odpisu aktu własności, są tylko dokumenty notarialne, sprawdzaletem to — złożył się ostatni z rodu wobec faktu potraktowania go przez sąd.

80 hektarów wyceniano na około 3,5 mld złotych. Minimalnie. Ma chętnych do współpracy kontrahentów z Hiszpanii. Mogłby otworzyć fabrykę drewna. Oczywiście nie ma mowy o nieracjonalnym cięciu lasu. Nie po to teraz jeździ i ogląda "swoje" las, żeby go dać pod topór. Dopóki jednak sprawa w toku, dopóki nie wygra... Chwilowo ma kłopoty sam z sobą. Przyjechał do Białegostoku, żeby być bliżej spraw, ale nie ma pracy (dorywczo udziela nauki jazdy), nie ma nawet gdzie mieszkać (kocuje w hotelu robotniczym).

Nadal nad Wojnówką wisi cień PKWN-u i specjalnie nic nie wskazuje, że zaświeci tam słońce. Bliskość fizycznej granicy, pas zaoranej ziemi, zaskieki na trwałe położyły się cieniem na tej ziemi.

Eugeniusz Kurzawa

Nie boję się zmian

Grażyna Walkowiak

Są góry, przez które trzeba przejść, inaczej droga się urywa

(Ludwig Thoma) Telefon dzwoni bez przerwy. Bóże, przecież to czwarta rano. Klnąc w duchu wynalazek Bella, podnosi słuchawkę. — Tu Jadzia z Chicago! Kochana mam dyplom PUNO. Wysłałam odbitkę. Taka jestem szczęśliwa. Nie mogłam już dłużej czekać, aby was o tym powiadomić. Wiem, że jest wczesny rano, ale na pewno piękny, bo polski. Jak zabuję, że nie mogę być z wami. Czuje, zadzwonię. Krystyna Sozańska odkłada słuchawkę. A jednak jej się udało. Zamyśla się. Przywołuje wspomnienia. Jadwigę poznała w 1976 roku. Wtedy szukała kogoś, kto mógłby jej pomóc z fizyki. Studiowała zaocznie zarządzanie w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze. Poprosiła o konsultację Józefa Sozańskiego i tak jakakolwiek przyjaźniła się z nim domem, który stał się z czasem podporą i obroną przed

ciepło i miłość. Tu tkwią jej korzenie i tu ciągle, jak do gniazda, wracają rodziny: dwóch braci ojca i brat matki od lat zamieszkali w USA. Może dlatego, iż myślała, że może liczyć na ich pomoc, podjęła decyzję o emigracji. — To nie było łatwe, mówi Irena Sozańska. — Byłam przy tym, kiedy Jadzia z tą myślą się borykała. Na decyzję złożyło się kilka spraw. Nieudane małżeństwo, utrata pracy w PGKiM w Sulechowie. Z drugiej strony dwóch niepełnoletnich synów z pierwszego małżeństwa, których chciała wykształcić i utrzymać. A jednak... Mając 41 lat zdecydowała się na wyjazd, choć rozstanie z dziećmi było bardzo bolesne. Przez trzy lata nie pisała i nie dzwoniła do przyjaciela. Dopiero, kiedy przyjechała pierwszy raz do Zielonej Góry, dwa lata temu, opowiedziała jak ciężko, bardzo ciężko było się w Ameryce zaadaptować. Rodzina owszem, przyjęła miło i serdecznie. Ale po tygodniu nikt się już nią nie zajmował. Czula się ciężarem, kimś niepotrzebnym — uciążliwym. Zaczęła uczyć się języka. Ukończyła w międzyczasie kursy pielęgniarskie. Ciągłe

Instytutem Nauki i Kultury, kierował nim od 1978 roku Hubert Romanowski (obecnie generalny konsul RP w Chicago). PUNO to cztery wydziały: ekonomii politycznej, biznesu, humanistyczny języka angielskiego i komputerowy. Jadwiga Olszowa-Przybylska zaliczyła wszystkie. Związała się z fundacją polsko-amerykańskiego biznesu. Wśród nich jest Bogusław S. Ostabrowicz, żołnierz AK, pseudonim "Zar", członek batalionu "Parasol". Dwukrotnie nie wzięto go w Niemczech. Od 1952 roku żyje i pracuje w Chicago. Dyrektor radia w tym mieście. Człowiek, którego pasją życia jest niesienie pomocy tym, którzy utracili nadzieję, wiarę i radość życia. To książka jego autorstwa pt. "Nie bójmy się zmian" jest dla Jadwigi przedmiotem dumy. Życiową zasadą. — Człowiek nigdy nie dowie się do czego jest zdolny, o ile nie będzie próbował.

On ma młodzież nauczyć innego myślenia, myślenia przede wszystkim ekonomicznego. Uczniowie takiej szkoły mogą być stypendystami amerykańskich uczelni lub college'ów. Pani Jadwiga chce oddawać wiedzę, którą zdobyła w Ameryce, młodym Polakom. Twierdzi, że fundusze na ten cel przeznaczą

PUNO

To Whom It Concerns: Jadwiga Olszowa-Przybylska has been a student at The Polish Institute of Science and Culture for the past year and a half, and has taken a wide range of courses at our school, ranging from English to computers to a psychology course. In increasing self-confidence. The courses which she has taken are listed below: Intermediate/Advanced English: 3 semesters; Pronunciation: 2 semesters; Self Psychology: 2 semesters; Introduction to Business: 2 semesters; Introduction to Computers: 1 semester.

Jadwiga has been one of the most supportive and enthusiastic students which we have had at our school. She has brought a large number of students to the school, and has encouraged them to take courses. In addition, she also initiated our interest in offering Pronunciation as a specialized course to students, and recommended a top-notch teacher.

Our school is always happy and proud to have such a fine person as Jadwiga choose our school for her education. Her interest in learning and in being with other people who are interested in learning and improving their lives has encouraged us all.

We have enjoyed having Jadwiga as a student at our school, and hope that she continues as long as we are able to offer her an interesting and challenging environment for learning.

Sincerely, Hubert Romanowski, Beverly Romanowski, Ph.D., Executive Director

LAKE COUNTY LITERACY PROGRAM Lake County, Illinois. This is to certify that Jadwiga Olszowa-Przybylska satisfactorily completed 82.5 hours of instruction in English as a Second Language at Trinity Episcopal Church, Highland Park, Illinois. JUNE 4, 1991. Highland Park Coordinator: Barbara Hall. Libraries for Literacy: Waukegan Public Library. Coordinator: VITAL. College of Lake County.

osobistymi kłopotami. Drugie małżeństwo Jadzi chyliło się ku upadkowi. Pracę magisterską pisała po kryjomu w wannie, zamknięta w łazience sulechowskiego mieszkanka, lub w wynajmowanym pokoju hotelu "Polan" w Zielonej Górze. I tylko przyjazna atmosfera na uczelni i życzliwość ludzi takich jak prof. Marian Eckert, wykładowców Jana Straburzyńskiego i Władysława Sosulskiego, ich fachowość i umiejętność przekonywania pozwoliły jej te studia ukończyć.

Jeśli ambicja cię nie gryzie, to jej nie masz

(Frank Norris) Jadwiga Olszowa-Przybylska urodziła się w Seroczynie, na Mazowszu. Tam do dziś mieszka jej rodzina. Dom to cudowny ojciec,

jednak była z siebie niezadowolona. W 1985 roku rozpoczęła naukę w North American Correspondence Schools, ze specjalnością księgowości i rachunkowości amerykańskiej. Program szkoły był przewidziany na 2 lata. Dyplom otrzymała już po dziewięciu miesiącach. W historii szkoły zdobyła największą ilość punktów. Na 1100 uzyskała 1083. Wówczas uzyskała legalne pozwolenie na pracę i jest zarejestrowana w biurze emigracyjnym jako dyplomowana księgowka. Chwyła drugi oddech. Wynajęła ładne mieszkanie. Zaczęła bardziej dbać o siebie. Biega, gimnastykuje się, pracuje na swój image businesswoman. Studia na Polskim Uniwersytecie na obczyźnie PUNO są dla przebywających tam Polaków sprawą prestiżową. Powstał w Londynie w 1951 roku, z oddziałem w Chicago,

Witold Niedźwiecki

Pisarz, podobnie jak Zdzisław Morawski, o rodowodzie i biografii wyrażnie lewicowej. Już w latach 1944-45 należał do Związku Patriotów Polskich, później do ZMP, a od 1955 roku był członkiem PZPR. Ale w jego twórczości protazystyki nie ma to specjalnego znaczenia. Zadebiutował powieścią "Krećcie się" (Wrocław, 1969), następnie wydał tom opowiadań "Droga do Samosierzy" (Wrocław, 1970) i "Odnaleźć siebie" (Wrocław, 1978). Jest również autorem zbioru reportaży pt. "W pobliżu rajów", napisanych wspólnie z żoną, Alicją Niedźwiecką.

Jako prozaik reprezentuje przeciętny poziom, bliższe mu są zapewne peregrynacje po dalekich krajach. To urodzony podróżnik! Wyobrażam sobie, że długie przesiadywanie za biurkiem, to dla niego istna katorga. Nie mógł też zbyt długo mieszkać we Wrocławiu, więc przyjechał do Zielonej Góry, gdzie z nominacją partii został redaktorem naczelnym "Nadodrza". Były to lata 1976-78. Jak z tego wynika, również i w "Nadodrzu" nie był za długo, może zresztą i byłby, gdyby nie to, że jego wiecznie ruchliwa natura powodowała, że trudno go było zastać zarówno w redakcji, jak i w Komitecie Wojewódzkim partii. A to już było niewyłączalne. Musiał więc odejść z poczuciem przegranej. On się jednak jakby tym specjalnie nie przejmował. Porwał z Nowej Soli dziewczę ładne i młode, i wkrótce znalazł się w Gorzowie, gdzie zaczął redagować "Rolniczą Wartę", gazetę miejscowych PGR. Gdy i to się skończyło, przeszedł za pewne na zasłużoną emeryturę. Nie zgorsznił jednak wskutek tych niepowodzeń, udzielał się towarzysko, od czasu do czasu delektując się ulubionym trunkiem — polską wódką "Polonez".

Od 1971 roku jest członkiem ZLP. Jego opowiadania zostały przełożone na języki: czeski, górnoalpejski, litewski, łotewski i rosyjski. Największą poczytność zyskał podobno wśród ludu, posługującego się górnoalpejskim.

Nie wiem, czy aktualnie przebywa w Gorzowie. Być może odbywa kolejną podróż po Syrii. Bo tak w istocie to Witek czuje się internacjonalistą, lub — żeby było mójniej — kosmopolitą. A dlaczego — Syria? Bo tam właśnie przebywał, wspólnie pisząc z pierwszą żoną, reportaż. Czas więc udać się "W pobliże rajów", aby egzotykiem urodę Syrii podziwiać już w całkiem innym towarzystwie.

Florian Nowicki

Z Florianem Nowickim, niezującym już pisarzem i działaczem kultury Gorzowa, łączy mnie szczególnie bliskie związki. To po nim przejąłem redagowanie "Siłonu Gorzowskiego", on mnie wprowadzał życzliwie w arkana sztuki dziennikarskiej i drukarskiej, jako iż wówczas tworzyłem jedno-

ZENON ŁUKASZEWICZ

Mój alfabet

mnie pracownicy fabryki: Urszula Macińska, Kazimierz Suwała, Adolf Tynfowicz, Zbigniew Wiśniewski i Waldemar Kućko w roli fotoreportera. Nowicki, który walczył z faszyzmem jako "syn pułku", posiadał charakterystyczne cechy dla ludzi wychowanych w wojsku: niechęć do energii w realizowaniu różnych inicjatyw społecznych, towarzyski sposób bycia oraz poczucie raczej trywialnego dowcipu, rubasznaj anegdoty. Był przez pewien czas prezesem miejscowego Towarzystwa Kultury, doskonałym animatorem wielu przedsięwzięć kulturalnych oraz z pasją starał się urzeczywistnić swoje ambicje pisarskie. Poza publicystyką, zajmował się felietonem, pisanie utworów satyrycznych oraz wierszy lirycznych. Jest autorem poematu o bitwie pod Lenino, nagrodzonym na jakimś ogólnopolskim konkursie. W wydawnictwie MON opublikował zbeletryzowane wspomnienia ze szlaków wojennych pt. "Najkrótszą drogę", przełożone następnie na język rosyjski i wydane w Moskwie. Ta debiutancka książka ukazała się w 1970 roku, osiem lat później została wznowiona przez MON. Krytycznie oceniam ją na łamach "Nadodrza", bowiem połączenie w niej zapisów stricte historycznych z autorską fikcją nie okazało się zbyt fortunne. Od tego czasu nasze kontakty uległy osłabieniu, gdyż Florian Nowicki był "chory" na literaturę i status pisarza, i podobno dopiero po jego śmierci dotarła do Gorzowa legitymacja ZLP z wypisanym nazwiskiem tego, któremu tak bardzo na tym zależało...

Ale chciałbym jeszcze powrócić do lat wczesniejszych, gdy — już mieszkając w Zielonej Górze — przeszedłem Klubowi Literackiemu LTK. Ołów, zaprosiłem na spotkanie z młodymi poetami i prozaikami znanego już wówczas pisarza Marka Nowakowskiego. Urządziliśmy sesję wyjazdową w Gorzowie, gdzie rolę gospodarza pełnił święty organista — Florian Nowicki. Był on wtedy dyrektorem wytwórni win i musztardy. Nas oczywiście musztarda nie interesowała, ale wina — nienajgorszego gatunku — było pod dostatkiem. Marek później długo wspominał te gorzowskie "kapele winne".

A ja zachowałam w wdzięcznej pamięci postać człowieka życzliwego, pełnego witalności, ambitnego. Człowieka, który nauczył mnie makietować i odróżniał petit od gammonu. Ale przede wszystkim — aktywnie żyć.

Janusz Olczak

Z okazji jego niedawnej nagłej śmierci poświęciłem mu dwa odcinki "Notesu literackiego", ale nie może go przecież zabraknąć w

dlatego, że był to pisarz, który zarówno w Skwierczynie, jak i po przeprowadzce do Lublina, okazywał nieustannie fascynację Ziemią Lubuską. Pozostał po sobie nie tylko wiele tomów prozy i zbiorów wierszy o regionalnych motywach zachodnich rubieży kraju, ale liczne dowody pamięci ludzi, którzy się z nim zetknęli. Był bowiem kompanem do "tańca i do różańca", nigdy nie aspirujący do elity intelektualnej, zarumianiał, pyszałkował i prowincjonalnej. Nie, nie odrzucał jej, ale piejący się z pewnością czuł wśród prostych, zwykłych ludzi. To właśnie z ich środowisk czerpał tworzywo do swoich powieści i opowiadań. Na motywach lubuskich, polskich obiektów zabytkowych, powstało wiele jego lirycznych utworów. Jak donosił mi w jednym z ostatnich listów, będzie się starał o wydanie nowych wierszy właśnie w Gorzowie, gdyż ich tematyka jest bardzo ściśle związana z regionem. Może dyrektor Ryszard Wilmiński z Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie, troszczący się o losy kultury od dawna i z sukcesami, zechce zainteresować się i dopomóc w wydaniu ostatniej książeczki Olczaka — barda "okolic skwierczynnych"?

Stanisława Plewińska

Jedną autentyczną na Ziemi Lubuskiej, cenną w kraju, poetką ludową, mieszkającą w kolorowo wymalowanym domku, niedaleko Deszczna, widocznym z szosy łączącej Zieloną Górę z Gorzowem. Wraz z mężem prowadziła gospodarstwo rolne później zabrało się, trzeba było zrezygnować z pracy na roli. Jeszcze nie tak dawno, lubiliśmy wraz z Januszem Koniuszem, jadąc do Gorzowa, wstąpić w gościnie progi pani Plewińskiej, która zawsze miała pod ręką znakomitą kielbasę wiejskiego wyrobu. I jakaś nalewka się znalazła, i gorąca herbata.

Ta skromna, sympatyczna kobieta — "samorodek" literacki — zadebiutowała tomikiem liryków pt. "Polny kwiat", wydanym przez Gorzowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w 1976 roku. Podobno walory jej liryk pierwszy odkrył Zdzisław Morawski, podczas jakiegoś literackiego sympozjum w grodzie nad Wartą.

Prostota i ludowa uroda liryków pani Plewińskiej, opisujących zarówno pejzaże wiejskie, jak i wrośniętych w nie ludzi, znakomicie harmonizują z osobowością ich autorki, pełną skromności i osobistego uroku, jakby omieszczenia wobec własnego poezjowania a zwłaszcza dorobku poetów już mających pewną, choćby w skali województwa, renomę. Jest ostatni, pełny wybór utworów, ukazał się w 1988 roku w Bibliotece Stowarzyszenia

Prezentujemy literatów, których sylwetki omówiono w poprzednim odcinku "Mojego alfabetu"



Jan Muszyński



Waldemar Mystkowski



### CAMRY GX JUŻ W POLSCE!

Toyota Motor Poland przedstawiła w ubiegły wtorek w Warszawie najnowszy model japońskiego koncernu – CAMRY GX. Prezentacja nastąpiła w półtora miesiąca po pokazie na Międzynarodowym Salonie Motoryzacyjnym we Frankfurcie, co oznacza, że nasz rynek nie jest traktowany przez Toyotę po macoszemu.

CAMRY 3.0 GX jest samochodem wyższej klasy, wyposażony w widlasty, 6 cylindrowy silnik 24 zaworowy o pojemności 2959 cm<sup>3</sup>. Osiąga on moc 138 kW (188 KM). Wyposażony jest w mechaniczną lub automatyczną skrzynię biegów. Zużywa przy prędkości 90 km/h 8 litrów benzyny bezołowiowej, przy 120 km/h 9,8 litra, w cyklu miejskim 13 litrów. Obecna cena samochodu wraz z cłem i podatkiem 340 mln zł. W ciągu tygodnia od rozpoczęcia sprzedaży, polscy klienci kupili 11 aut CAMRY.

Przy okazji prezentacji nowego modelu, Toyota Motor Poland przedstawiła strategię działania na naszym rynku. Główny nacisk położono na rozbudowę sieci serwisowej połączonej z nowymi punktami sprzedaży. Chcemy przede wszystkim zadbać o fachową obsługę klienta – powiedział dyrektor generalny Toyoty Motor Poland, Akira Shimizu.

Obecnie działają w Polsce 23 punkty dealerskie, które sprzedały w br. 4 tys. Toyot. Ocenia się, że po polskich drogach jeździ 25 tys. tych japońskich samochodów, czyli więcej niż ze wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

## EKOLOGICZNE SAMOCHODY



**VOLKSWAGEN CHICO** ma napęd hybrydowy, silnik spaliny o mocy 25kW, połączony z 6-kW, asynchronicznym silnikiem elektrycznym, który przekazywany jest przez 5 biegową skrzynię przekładniową. Silnik spaliny włączany jest automatycznie przy przyspieszaniu i prędkościach powyżej 60 km/h. Zużycie energii w ruchu miejskim to 1/4 l benzyny oraz 13 kWh energii elektrycznej

Podczas Międzynarodowego Salonu Samochodowego we Frankfurcie nad Menem obok najnowszych aut na ropę i benzynę pojawiły się modele samochodów napędzanych alternatywnymi źródłami energii.

Przedstawiono prototypy poruszane przy pomocy metanu, baterii sodowo-siarkowej, niklowo-kadmowej i nawet oleju rzepakowego, wyprodukowane ponadto częściowo z materiałów pochodzących z odzysku. Pokazano nowego volkswagena "CHICO", nissana, fordą oraz szwedzki samochód LA-301.

Nowy model fordą – ESCORT EXPRESS jest napędzany baterią sodowo-siarkową i ma zasięg 160 km. Większy zasięg posiada najnowszy prototyp nissana – poruszany przy pomocy baterii niklowo-kadmowej – około 250 km. Po ich przejechaniu baterie trzeba naładować co zabiera tylko 15 minut.



Szwedzki LA 301

Największe zainteresowanie wzbudził jednak szwedzki samochód o napędzie elektrycznym – LA 301. Będzie on w normalnej sprzedaży już od 1993 r., a przewidywana cena ma wynosić 25000 dolarów. Nowością jest także to, że takie firmy jak Ford, Volkswagen, BMW czy Opel, będą produkować swoje modele z

materiałów "odzyskanych". Sądzi się, że tak zrobi Audi z modelem QUATTRO SPYDER, którego konstrukcja ma być w 100% z odzysku.

Nim jednak dojdzie do tego, producenci muszą pokonać barierę wysokich cen, które odstrasza klientów do zakupienia "ekologicznych samochodów".

Newsweek  
30.09.1991  
opr. A.W.

### TO PROSTE...

...ocenić skuteczność hamowania hamulca nożnego (zasadniczego) w swoim samochodzie. Pomiaru dokonujemy na próbnym odcinku drogi płaskiej i poziomej, asfalt lub beton o nawierzchni czystej (pozbawionej pląsku i zanieczyszczeń olejnych). Pogoda winna być sucha przy dopuszczalnym bardzo słabym wietrze. Prędkościomierz pojazdu winien być w pełni sprawny. Pamiętaj, że nie wolno poddawać drogowej próbie hamulców pojazdu z pasażerami. Przystępując do próby należy liniami np. kredą oznakować odcinek odpowiadający największej dopuszczalnej drodze hamowania. Pojazd rozpędzić do prędkości 30 km/h i w momencie, gdy koła przednie znajdują się na linii początkowej odcinka pomiarowego, energicznie (lecz płynnie) przyhamować. Po zatrzymaniu pojazdu stwierdzamy, czy koła przednie znajdują się przed linią określającą koniec odcinka pomiarowego. Wymagania dotyczące dopuszczalnej długości drogi hamowania dla samochodów osobowych (bez względu na ciężar własny pojazdu) wynoszą 7,5 m. To proste.

Kostef

### UPADEK 'KRÓLA SZOS'?

Brytyjski koncern Vickers PLC odnotował w ostatnim półroczu straty w wysokości 13,8 mln funtów (25 milionów dolarów), których przyczyną mu wchodziła w jego skład firma Rolls-Royce produkująca luksusowe samochody.

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy tego roku sprzedano w Wielkiej Brytanii 432 auta tej marki, czyli zaledwie połowę tego co w analogicznym okresie roku ubiegłego. Główny zakład RR, w Crewe w północnej Anglii, broniąc się przed zarzutami, iż jest nierentowny, pracuje obecnie tylko trzy dni w tygodniu.

Ogółem firma RR zatrudnia 3 tysiące osób, na początku tego roku zwolniono już 700 pracowników. Czy to wystarczy, aby produkować "króla szos", a może koncern Vickers, którego kierownictwo przyczynę strat upatruje w ogólnej recesji w Wielkiej Brytanii i USA, zamierza zamknąć firmę Rolls-Royce?

AND



Amerkański koncern Aluminium Company of America (ALCOA), największy w świecie producent aluminium, poinformował o zamiarze rozpoczęcia w Niemczech produkcji podwozi samochodowych z tego lekkiego metalu. Budowa fabryki ma się rozpocząć w końcu br. w mieście Soest i zakończyć w 1993. Będzie ona dostarczać elementów do 100 tys. samochodów rocznie, produkowanych przez firmę Audi.

ALCOA i Audi opracowały nową technologię, która zakłada wykorzystywanie mniej niż 100 spawanych automatycznie aluminiowych części do wytworzenia podwozia samochodu, wobec ponad 300 elementów stalowych w tradycyjnym wozie.

Nowy typ samochodu będzie o 35% lżejszy i umożliwi zaoszczędzenie paliwa, jak również zmniejszenie skażenia atmosfery – poinformował koncern ALCOA.



**UWAGA NA POŁÓWKI I 'CWIARTKI'**

Na zachodnich przejściach granicznych pojawiają się "połówki" samochodów niezłych marek. Pojazdy te przecinane są palnikami pionowo na połowę, a ich przednie i tylne części transportowane są do kraju osobno. Pomysłowość Polaków nie zna granic. Z przejścia w Kołbaskowie cofnięto już do Niemiec dwa samochody przewożone... w czterech częściach! Polskie przepisy celne określają, że importować można kompletne (całe) samochody oraz części zamienne. Za te pierwsze płaci się spore cło, zwłaszcza gdy jest to auto wiekowe, za drugie cło jest niskie. Stąd kolejne próby omijania przepisów celnych. Jest nadzieja, że celnicy nie będą mieli problemów z odróżnieniem części - "połówek" i "cwiartek" - od części zamiennych, choć nie wiadomo jak poradziłby sobie gdyby chodziło o poczwórny "maluszka".

AND

**OD MALUCHA DO ROLLS ROYCE'A**

**to...**

...ciekawe informacje i możliwość prezentacji swojej firmy

**Czytelnicy czekają na Twoją ofertę**

## AUTO HIT CHRYSLER 300



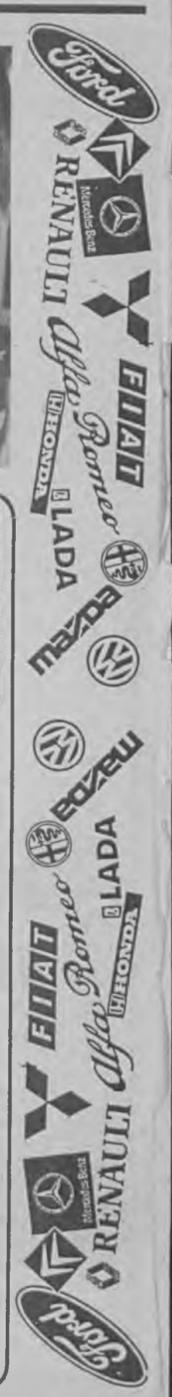
To auto przyszłości, realizacja marzeń o samochodzie idealnym technicznie. Silnik 10-cylindrowy, o pojemności 8 litrów z wtryskiem. Czterobiegowa, automatyczna skrzynia biegów. Ekstrawagancka, futurystyczna sylwetka samochodu to połączenie elegancji i komfortu. (KW)

### AUTO-MOTO SHOW

**8-17 LISTOPADA POZNAŃ**

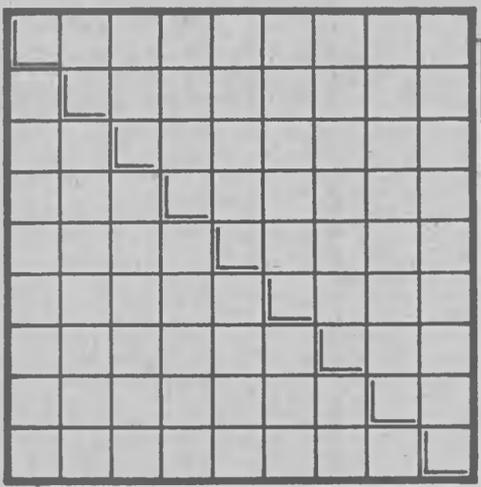
Przypominamy Czytelnikom, że największy pokaz motoryw w Europie Wschodniej odbędzie się na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Bolidy formuły i, samochody zabytkowe, nowości światowego rynku samochodowego, pojazdy ekologiczne, samoloty i łodzie motorowe.

**TO TRZEBA ZOBACZYĆ**



# Baw się razem z nami

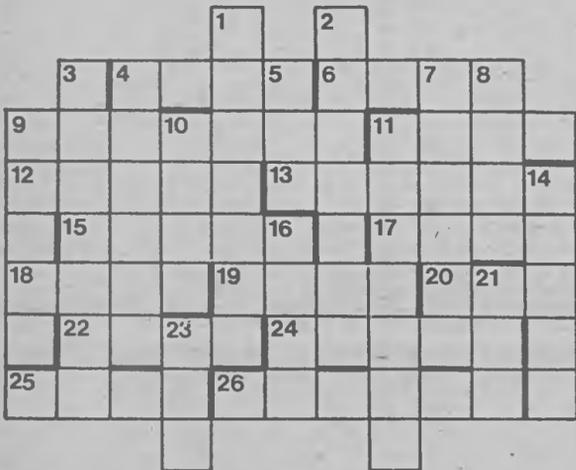
## Pięć par



Do poziomych rzędów diagramu należy wpisać dziewięć imion w takiej kolejności, aby na przekątnej można było odczytać rozwiązanie — imię partnerki Zenobiusza.

- |           |             |
|-----------|-------------|
| Kunegunda | - Sobiesław |
| Zdzisława | - Kazimierz |
| Agnieszka | - Radziśław |
| Petronela | - Boromeusz |
| ?         | - Zenobiusz |

## Krzyżówka

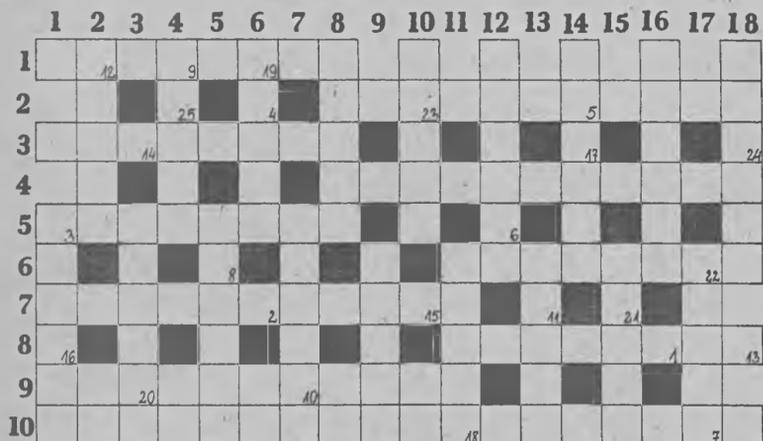


W rozwiązaniu należy podać ile razy przez diagram "przepręta" jedna z polskich rzek. Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 4. ptactwo domowe 6. na świat otwarte 9. sąsiad serba 11. reżyser filmu "Zapach kobiety" 12. potoczna nazwa wyrobów poliamidowych 13. ubikacja 15. niezający sprawozdawca filmowy 17. miasto w Japonii 18. rzadkie imię żeńskie 19. obchodzi imieniny 15 grudnia 20. zrzesza techników 22. w sklepie 24. 1469-1538, indyjski reformator religijny, poeta, twórca religii Sikhów 25. grymas dla sapersa 26. ośrodek wypoczynkowy w Bieszczadach  
Pionowo: 1, 2, 4, 7. ukształtowanie terenu 3. nie trafił 5. górny pokład dziobowej części statku 8. chwast 9. prawość, szlachetność 10. uprawna warstwa gleby 11. kraina historyczna w północno-wschodnich Włoszech 14. popularna gra liczbowa 16. dawniej iluzjon 21. dopływ Wólgi lub Angary 23. rzeka w Szwecji.

Opr. Z. Strażewski

## Krzyżówka



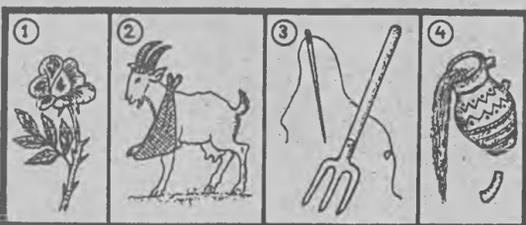
Poziomo: 1. wzrok na "karuzeli" 2. antypoda południka 3. przepis, reguła 4. grzechy tam się sypią, jak z rękawa 5. groźny jednokomórkowiec 6. epidemia obejmująca duże obszary 7. łączy ją akolada 8. związek zawodowy w krajach romańskich 9. żartowniś 10. kość pęcinowa

Pionowo: 1. samolot dwupłatowy 2. pociecha mamy 3. drobnostrój w kształcie falistych nitki 4. rewanż 5. muzyczna wprawka 6. na czele wyścigu 7. zakończenie wieży 8. skręcy 9. beczulka na piwo 10. cieśnina między Woliną a Uznamem 11. karma dla bydła 12. pieniąż kruszcowy 13. dziewięciu muzyków 14. grecki poeta z Beocji, autor "Katalogu kobiet" — matak herosów 15. nauka o moralności 16. list tchórza 17. miasto nad Jeziorkiem 18. część dzielnicy Kazimierz w Krakowie z kryptą zasłużonych Polaków.

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 25 utworzą rozwiązanie — sentencję Maurycego Dekobra.

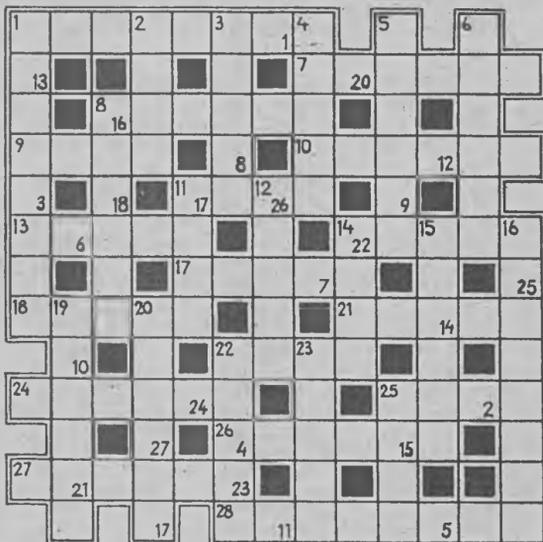
Opr. „Marcys”

## Czy znasz przysłowia ?



Jakie znane polskie przysłowia ilustrują przedstawione rysunki ?

## KRZYŻÓWKA



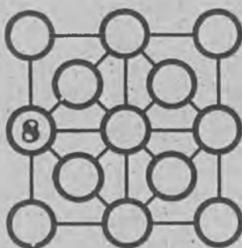
Litery z prawych dolnych narożników, napisane w kolejności od 1 do 27 utworzą końcowe rozwiązanie — aforyzm Ezopa.

Poziomo: 1. podróz po rozległych terenach 7. koniec żdźbła zboża 8. rodzaj, gatunek 9. mielony kotlek 10. rodzaj mięsa 11. budowla wodna 13. miano 14. kucharska siekierka 17. postrach na hultaja 18. obchodzi imieniny 5.02., 21. dorosły kot 22. rodzaj kwiatostanu 24. samica uparte go zwierzęcia 25. zwój kielbasy 26. niewielki pęk, wiązka 27. łączy udo z tułowiem 28. ten w języku Śniadeckiego.

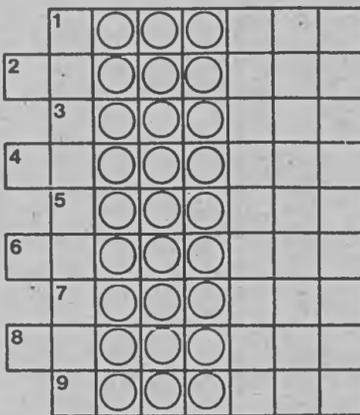
Pionowo: 1. boczek wieprzowy 2. ślad po przejściu pily 3. kraczący ptak 4. waćpanna 5. soczysty, smaczny owoc 6. dział handlu 8. drzewo z czerwonymi owocami 11. prawy dopływ Garony (Francja) 12. znój, mordęga 14. pies z krótkimi łapami 15. brzek, trzask 16. element silnika 19. znawca lasów 20. kojarzy się z Odyseją 22. kamizelka ratunkowa 23. drzewo z kotkami 25. boliwijska złotówka

Opr. „CEM”

Do pustych kółek podanej figury wpisać kolejne liczby od 1 do 13 tak, aby suma każdych trzech liczb, które znajdują się w kółkach leżących na tym samym odcinku prostej, wynosiła 21. Liczba 8 znajduje się już we właściwym kółku.



## Logogryf



Litery z pół oznaczonych kółkami czytane rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie — przysłowie ałtajskie.

Znaczenie wyrazów:

- mięso
- Stanisław, 1914-43, działacz ruchu oporu, III-IV 1943 dowódca GL w Warszawie, rozstrzelany przez hitlerowców
- lis polarny
- bulka z wędliną
- zamyka szlaban
- członek kapituły
- suchy, pękający owoc wielu roślin jaskrowych
- Mściwój II, książę Pomorza Gdańskiego
- najmniejszy ptak z grupy bekasów

Opr. Z. Strażewski

## REDAGUJE WOJTEK MRÓZ

# POP news

● Gitarzysta zespołu "Scorpions" — Rudolf Schenker, był nieźle zaskoczony, kiedy po koncercie w Nowym Jorku, wszedł do swojego pokoju hotelowego. W łóżku leżała naga, piękna dziewczyna. Rudolf natychmiast wyrzucił nieznaną piękność z pokoju. W recepcji dowiedział się, że dziewczyna przedstawiła się, że jest żoną gitarzysty i dlatego otrzymała klucze od pokoju. Rudolf Schenker jest od 22 lat szczęśliwym małżonkiem i po incydencie powiedział: "szczęście, że nie było tutaj mojej żony — mogło być piekło".

● Ciemnoskóra top - modelka Iman (31) o białych mężczyznach: "oni są tacy egzotyczni"! We francuskiej modelce po uszy zakochany jest David Bowie, który do niedawna chętniej spędzał czas w towarzystwie biseksualistów i pederastów.

● Szwajcarskie banki, które prowadzą przedprzedaż biletów na koncerty Alice Coopera sprzeciwiają się ich rozprowadzaniu. Powód: Alice Cooper w programie modli się do diabła!

● Szlagierem filmowym telewizji amerykańskiej jest serial pt. "Twin Peaks". Projekt telewizyjny ma być przeniesiony na ekrany kin i będzie kosztował ok. 75 mln DM.

W wersji kinowej jedną z ról zagra David Bowie, który dosłownie "błagał na kolanach" reżysera filmu Davida Lyncha o możliwość wystąpienia na planie.

● Michael Jackson do swojego nowego singla, który ukaże się na rynku w listopadzie, ma już gotowy video-clip. Podobno jest bardzo wesoły.

● Szef zespołu Dire Straits — Mark Knopfler, jest niezwykle skąpy, tak przynajmniej twierdzi jego dentysta. Ostatnio Knopfler bolął ząb i trzeba go było "reperować". Po zabiegu Knopfler, sprzeciwił się zapłaceniu 45 funtów, uważając, że jest to za drogo.

Już wcześniej pomiędzy dentystą i gwiazdą rocka dochodziło do nieporozu-



mień, gdyż Knopfler przychodził do gabinetu w ostatniej chwili, kiedy nie mógł wytrzymać z bólu.

● Elton John rozstał biletami lotnicze po całym świecie zapraszając swoich przyjaciół i znajomych do Londynu na "party roku".

Wśród gości: Georg Michael, Phil Collins, Mick Jagger, Süng, Rod Stewart, Tina Turner, Bob Geldof i wielu innych.



Elton John party zorganizował w magazynach znanego londyńskiego domu towarowego HARRODS. Na dekoracje w stylu science-fiction organizator wydał 200 tys. DM, za 30 tys. zainstalował

toalety, gdyż wg ekspertów stare sprzed 70 lat, miały za małą przepustowość.

Impreza kosztowała 750 tys. DM. Elton John przedstawił swoją nową płytę pt. "Two Rooms".

Płyta zawiera kompozycje Eltona Johna i jego partnera Bernie Taupina. W nagraniu krąży udział wzięli m. in.: Kate Bush, Tina Turner, Eric Clapton, Rod Stewart, Oleta Adams.

● Rekord — rekordów!!! Od 4 miesięcy utwór pt. "Everything I do I do it for you", który wykonuje kanadyjski woka-



lista Bryan Adams znajduje się na pierwszym miejscu brytyjskiej listy przebojów. Utwór pochodzi z ścieżki dźwiękowej filmu "Robin Hood".

● Legenda rocka Eric Clapton nie powstrzymał łez, kiedy Phil Collins przedstawił mu po raz pierwszy utwór pt. "Song for Connor".

Utwór znajdzie się na płycie zespołu "Genesis", która wkrótce ukaże się na rynku i jest poświęcony pięcioletniemu synkowi Claptona, który niedawno w Nowym Jorku wypadł z okna wieżowca i zginął na miejscu.

● Do europejskiego tournée przygotowuje się hard-rockowa grupa ze Szwecji — EUROPE. Długo nie słyszany zespół na liście przebojów będzie chciał dostać się balladą pt. "Prisoneres in Paradise" (Uwięzieni w raju), do której video-clip kręcony był w Paryżu.

Dlaczego "Uwięzieni w raju"? Na to pytanie członkowie grupy odpowiedzieli: "w Szwecji czujemy się jak więźniowie w raju, gdyż 80% naszych dochodów pochłaniają podatki, dlatego kilka lat temu przenieśliśmy się na Wyspę Bahama i w ojczyźnie aby nie wejść w kolizję z prawem możemy przebywać bardzo krótko. Bardzo tęsknimy za rodzinami".

● Przeszła istnieć znana metalowa grupa "WHITE LION".

## Adresy

**Dire Straits**  
c/o Phonogram  
Brauweilerstr. 14  
5000 Kolonia 40  
Deutschland

**The Depeche Mode**  
Fan — Club  
P. O. Box 1281  
London N 19 U X  
England

**The CURE**  
c/o Metronome Records  
Glockengiesserwall 3  
2000 HAMBURG 1

Zespół "New Kids On The Block" do Berlina przyjedzie dopiero w listopadzie, jednak fani grupy nie mogą doczekać się swoich idoli. Regularnie od kilku tygodni w niedzielę, spotykają się w "Neue-Welt" - berlińskiej sali widowiskowo-tanecznej na pięciogodzinny "New Kids Party". "New Kids Party", to pięć godzin dobiegających z głośników muzyki zespołu, pięć godzin plagiatów oraz występ grupy "New Kids On The Block", kopiującej występy swoich utytułowanych kolegów z USA.

"New Kids On The Block" postarzał się, ale wiek ich wielbicieli pozostał ten sam. W party biorą udział fani w wieku od 10 do 13 lat, na ogół przybywają w towarzystwie swoich rodziców. 90% wrzeszczącej na parkiecie "Step by Step" publiczności to dziewczynki. Najmłodszy wielbiciel New Kids ma na imię Hansi i ukończył niedaw-

## „New Kids fever”

no 5 lat. Na głowie zawieszona piracka chusta, T-Shirt o rozmiarze XL sięgający do kolan, postrzępione dżinsy. Mały Hansi dokazuje na parkiecie niczym jego idol Donny podczas koncertu na scenie.

Wokół parkietu przy stolikach rodzice małych fanów popijają spokojnie piwo wracając wspomnieniami do czasów, kiedy to tak niedawno również oni byli całkowicie zwariowani na punkcie zespołu "Bay City Rollers": "Wtedy szturmowaliśmy bramę hotelu, by pocalować dywan, po którym przed chwilą przeszli nasi idole" — wspomina jedna z mam, spoglądając na swoją 12-letnią córkę, która mówi, że całe kieszonkowe wydaje na souvenir mające coś wspólnego z "New Kids On The Block".

"Moi rodzice ubiegłego roku zafundowali mi za 3 tys. marek podróz do Miami, bym mogła kupić najnowsze upominki New Kids" — mówi z przejęciem mała Katarina. Jej 14-letnia przyjaciółka twierdzi, że dotychczas na płyty, koszulki, przylepce i inne souvenir wydała ponad 6 tys. DM.

Z parkietu dochodzi ogłuszający wrzask oznajmujący, że na scenie pojawili się imitatorzy oryginalnych "New Kids On The Block", którzy będą tańczyć, śpiewać, skakać, dając przedsmak, tego co będzie się działo za miesiąc w Deutschlandhalle, kiedy koncertować będą ci prawdziwi.

Kuroń piątym asem

# Wyborczy pasjans trwa

REDAKTOR TOMASZ JABONSKI TELEFONUJE Z WARSZAWY  
Czwartek był gorącym dnem w Belwederze. Od rana trwały konsultacje prezydenta Lecha Wałęsy z liderami bloku centro-prawicowego mającego na celu wyłonienie osoby przyszłego premiera rządu. Koncepcja takiego bloku, obejmującego Wyborczą Akcję Katolicką, Porozumienie Obywatelskie Centrum, Konfederację Polski Niepodległej i Kongres Liberalno-Demokratyczny jest obecnie „najmłodszym” układem naszej mozaiki parlamentarnej.

Wszystko na to wskazuje, że największe szanse na urząd prezesa Rady Ministrów ma mecenas Jan Olszewski związany z POC. Nie tylko z racji centrowego usytuowania wśród ewentualnych koalicjantów, ale także z powodu walorów prezentujących go do tej funkcji. Przypomnijmy, że mecenas już raz próbował montować rząd, po wyborach prezydenckich. Jed-

nak wówczas pierwsza teka przypadała Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu, a kością niezgody okazała się osoba wicepremiera Leszka Balcerowicza, a raczej jego program gospodarczy. Dziś Balcerowicz nie wydaje się być już takim „mocnym” człowiekiem.

Obecny premier Jan Krzysztof Bielecki oświadczył już publicznie,

że to nie on powinien teraz stanąć na czele rządu. Koncepcja, która realizował nie znalazła aprobaty wśród wyborców. Kandydatury Leszka Mieluskiego i Wiesława Chrzczanowskiego, z racji pewnych skrajności nie są chyba do przyjęcia dla pozostałych członków aliansu. Pozostaje więc Olszewski.

Lider liberalistów, Donald Tusk po dwugodzinnej porannej turze konsultacji w Belwederze spotkał się z premierem Bieleckim. Chodziło o nakłonienie do pozostania na najwyższym fotelu. Tusk oświadczył dziennikarzom, że wprawdzie rozmowy nie zakończył się kompletnym sukcesem, ale trudno też mówić o euforii...

(Ciąg dalszy na str. 14)

## "Przyjdźcie natychmiast, trzeba ratować ludzi!"

Reportaż z akcji ratowniczej po tragedii w cukrowni „Głogów” str. 14

## Minister Boni pewny swego Chorwacja zniszczona lecz nie zwyciężona

Zdaniem ministra pracy i polityki społecznej Michała Boniego, „absolutnie nie wskazuje, by prezydent miał nie podpisać przyjętej przez parlament ustawy emerytalnej”.

Na konferencji prasowej min. Boni wykluczył możliwość zawetowania ustawy lub odesłania jej do po prawek, co oznaczałoby „powrót do punktu wyjścia”. Wyraził natomiast przypuszczenie, że prezydent — podpisując ustawę — przedstawiłby jednocześnie sugestię zmian.

Projekt zmian został już przez resort pracy przygotowany. Przewiduje on m.in. podniesienie tzw. kwoty gwarancyjnej świadczeń emerytalnych z 800 tys. do 1 mln zł. Zdaniem szefa resortu pracy, modyfikacja dotyczyłaby prawdopodobnie ok. 1,2 mln osób. (PAP)

Chorwacja jest „w znacznej części zniszczona lecz nie zwyciężona” — oświadczył premier Chorwacji Franjo Greguric na otwarciu sesji parlamentu chorwackiego w czwartek.

Straty doznane przez Chorwację w wyniku wojny domowej przekroczyły już 16,5 mld dol. W jej trakcie zginęło 1,718 osób i 8,940 zostało rannych, przy czym nie są to dane pełne, gdyż nie obejmują strat w takich regionach jak Banija i w wielu miejscowościach na wschodzie Sławonii — powiedział premier.

Tymczasem samoloty sił federalnych zaatakowały w czwartek co najmniej cztery miasta chorwackie. Alarm powietrzny ogłoszono w wielu miastach środkowej Chorwacji. (AFP)

## Zapomniana rewolucja

Tylko kilka tysięcy konserwatywnych komunistów zgromadziło się w czwartek rano w centrum Moskwy, by uczcić rocznicę Rewolucji Październikowej.

Po raz pierwszy od 74 lat nie zorganizowano żadnej oficjalnej manifestacji, czy defilady z okazji rocznicy zdobycia władzy przez Bolszewików. Prezydent Rosji Boris Jelcyn wybrał tę rocznicę dla ogłoszenia w środę rozwiązania KPZR, której działalność była zawieszona od nieudanego puczu sierpniowego.

W Moskwie mimo święta trwa produkcja w wielu przedsiębiorstwach, nie przerwały pracy służby miejskie i zakłady o ruchu ciągłym. Do pra-

cy przybyła część pracowników urzędu i rady miejskiej.

W Pietropawłowsku Kameczackim w historycznym centrum miasta odbył się wiec żałobny, na którym przedstawiciele partii i ruchów demokratycznych uczcili pamięć ofiar totalitaryzmu.

W Kaluzie tylko najstarsi mieszkańcy byli wierni tradycji obchodów rocznicy rewolucji.

W Pskowie — działacze ruchu „Demokratyczna Rosja” wezwali mieszkańców do udziału w pochodzie poświęconym Rewolucji Październikowej jako tragedii narodowej.

(AFP)

12.11.91. \* HALA LUDOWA \* Zielona Góra

Trio: Gintrowski, Kaczmarski, Łapiński

Wydawnictwo fonograficzne „Pomaton”, Zielonogórskie Stowarzyszenie Satyryków i Zielonogórska Gazeta Nowa serdecznie zapraszają 12 listopada na koncerty Przemysława Gintrowskiego, Jacka Kaczmarskiego i Zbigniewa Łapińskiego. Występy odbędą się w Hali Ludowej o godzinie 17.30 i 20.30. Artyści wystąpią pierwszy raz po 10 latach przerwy i zaprezentują fragmenty trzech programów „Mury”, „Muzeum”, „Raj”. Bilety w cenie 40.000 złotych do nabycia w „Estradzie”, redakcji Gazety Nowej, Galerii przy ulicy Żeromskiego oraz w Domu Kultury „Mrowisko”.

## Armia Radziecka chce odbudować Dom Oficera

Po pożarze Domu Oficera Armii Radzieckiej w Legnicy, dowódca północnej grupy wojsk tej armii gen. płk Wiktor Dubynin, stwierdził, że niezależnie od tego, jakie były przyczyny pożaru tej zabytkowej budowli, żołnierze radzieccy odbudują ją w ciągu najbliższych tygodni.

Pełnomocnik wojewody legnickiego do współpracy z zagranicą Jerzy Figurski potwierdził, że istotnie ekipy żołnierzy radzieckich przystąpiły już do porządkowania spalonej konstrukcji dachowej domu oficera. Ponieważ jednak jest to budowla zabytkowa — największa i najokazalsza w Legnicy — nie można pozwolić, aby jej odbudowa odbywała się bez konsultacji z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

## Salwa honorowa w Żaganiu

10 listopada, w przeddzień Święta Niepodległości, o godzinie 18 na dziedzińcu Żaganiańskiego Pałacu Kultury rozpoczęła się uroczysta apel wojskowy. W tym dniu orkiestra dęta żaganiańskiej XI Dywizji im. Króla Jana Sobieskiego wystąpił w strojach historycznych. Salwą honorową zostaną uczczeni ci, którzy zginęli za niepodległą Polskę. Organizatorzy uroczystości zapraszają wszystkich mieszkańców, nie tylko Żagania. (s)

**piątek**  
08.11.1991  
KLAUDIUSZA, SEWERA, SEWERYNA

**sobota**  
08.11.1991  
GRACJI, ORESTA, TEODORA, URSYNA

**niedziela**  
10.11.1991  
NELI, ANDRZEJA, LEONA, LUDOMIRA

**poniedziałek**  
11.11.1991  
BARTŁOMEJA, FELICJANA, MARCINA

**kolowanka**  
Zielona Góra: PKO I, ul. Żeromskiego  
USD 11.350 11.670 DM. 6.650 - 6.800  
Gorzów Wlkp., II Oddz. PKO  
USD 11.450 11.600 DM. 6.700 - 6.850  
Lubin: BAX  
USD 11.530 11.700 DM. 6.650 - 6.800



Rys. ANDRZEJ BANASIK

telewizor dla Ciebie to... **OTAKE C5522**  
- płaski prostokątny ekran 21"  
- stereofonia + kolegiata  
- eurozłącze + timer  
Telewizory i odtwarzacze **OTAKE** (także z możliwością nagrywania) oraz sprzęt innych renomowanych firm do nabycia za gotówkę i na raty w sklepie  
**<<ZENITH>>**  
Zielona Góra  
al. Konstytucji 3 Maja 10 (naprzeciw Kina Wenus)  
tel. 32-83 AK958  
**TECHNIKA DLA CIEBIE**

**UWAGA KIEROWCY! NOWOŚĆ!**  
Skończyły się Wasze kłopoty, które wprowadziła nowelizacja Kodeksu Drogowego, oferujemy Wam rewelacyjny wielofunkcyjny sygnalizator światła-alarmuje o nie włączonych światłach dziennych lub mijania oraz o nie włączonych jakichkolwiek światłach w samochodzie. Sygnalizacja świetlna i dźwiękowa.  
Czas s. c. Zielona Góra, ul. Zagłoby 3 tel. 227-93, 639-43- sprzedaje wyłącznie hurtowo.  
Sprzedaż detaliczna i montaż-Hala Targowa "Polmozytu" ul. Francuska 52, Firma "Hertz" s. c. 1740-Z

## Czy powstanie armia europejska?

# Nowe koncepcje NATO

Przywódcy państw NATO porozumieili się w czwartek na rzymskim szczyście w sprawie utworzenia Północnoatlantyckiej Rady Współpracy; gremium to ma służyć regularnym konsultacjom z krajami Europy Wschodniej. Informację tę przekazał rzecznik delegacji włoskiej.

Szefowie państw i rządów NATO uchwalili nową strategię Paktu Północnoatlantyckiego. Jest to reakcja na załamanie się komunizmu w Europie Wschodniej. Założeniem dotychczasowej, liczącej już 25 lat strategii był wielki atak ze Wschodu. Kluczowym elementem nowej koncepcji jest operatywna siła interwencyjna.

John Major podkreślił, że nikt w Europie nie zamierza działać na szkodę NATO. Niemiecko-francuskie plany utworzenia europejskich sił zbrojnych scharakteryzował jako element przejęcia obowiązków w ramach paktu. Inicjatywę utworzenia armii europejskiej poparła Hiszpania, która chce dołączyć do tworzonego przez Francję i Niemcy korpusu wojskowego.

Prezydent George Bush z małżonką i sekretarz stanu USA James Baker, bezpośrednio po zakończeniu szczytu NATO zostaną przyjęci na audiencję przez papieża. (Reuters)

## Polska - Białoruś - Ukraina

# Przejścia graniczne zostaną zamknięte

Władze administracyjne Grodna podjęły decyzję o czasowym zamknięciu od dnia 10 listopada przejść granicznych z Polską — kolejowego w Grodnie i samochodu dojeżdżającego do turystów i osób wyjeżdżających za granicę w celach prywatnych. Od 1 listopada zamknięte jest także przejście samochodowe w Brześciu.

Władze Grodna tłumaczą swoją decyzję niewielką przepustowością dworca kolejowego w Grodnie, niebezpieczną sytuacją sanitarną oraz nie zakończoną budową przejścia w Bruzgu. Wyjeżdżający przez Grodno mogą tylko w celach służbowych pracownicy

zagranicznych firm oraz obywatele ZSRR w losowych przypadkach — śmierci lub choroby najbliższych członków rodziny.

Na Ukrainie rady obwodowe — lwowska, wołyńska, zakarpaska i czerniowska — wydały zakaz przejazdu przez znajdujące się na ich terytorium przejścia graniczne samochodowe z turystami i osobami podróżującymi prywatnie. Decyzja jest wywołana trudną sytuacją sanitarno-epidemiologiczną oraz dużym natężeniem ruchu, przekraczającym możliwości sprawnego obsługiwanie podróży.

(PAP)

**CENTRUM TERAPII NATURALNEJ W TYCHACH**  
zaprasza na seanse UZDROWICIELA- BIOENERGOTERAPEUTY **TADEUSZA CEGLIŃSKIEGO**  
22.11 o godz. 15.30 w Lublinie - DKZM  
23.11 o godz. 12.00 w Zielonej Górze - DK "Lumina"  
24.11 o godz. 13.00 w Głogowie - I LO  
Karty wstępu: do nabycia w miejscu seansów.

**JEANSY dziecięce GO WEST**  
niebieskie i czarne  
Zielona Góra, ul. Wycóżkowskiego 25  
VEGA - Zielona Góra, al. Zjednoczenia 3

## 2.XI. Tragiczna noc w Głogowie

### "Przyjdźcie natychmiast, trzeba ratować ludzi!"

Diżurn tej nocy zapowiadał się spokojnie. Trójka młodych lekarzy pogotowia postanowiła około 23.00 „złapać” trochę snu. Jak się okazało był to spokojny przed burzą. Nie przypuszczali nawet, że będzie to dla nich jedna z najdłuższych nocy w życiu.

Zgłoszenie o katastrofie, diżurnująca przy telefonie pani Maria, otrzymała najpierw od policji. W chwili potem, o godzinie 0.38, zadzwoniła zszokowana telefonistka z centrali cukrowni „Głogów”.

„Przyjdźcie natychmiast, nieszczęście... Był straszny wypadek... przyjdźcie. O Boże, trzeba ratować ludzi!”

Diżurnka nie była w stanie dowiedzieć się nic więcej, ale wieloletnie doświadczenie mówiło jej, że rzeczywistość w cukrowni stała się coś strasznego.

„Wysłałam natychmiast cztery karetki, w tym jedną reanimacyjną”.

Karetki pędziły przez miasto na sygnale. Już na wiadukcie, kilometry przed cukrownią, ich obsada poczuła straszny śwąd. Ulica dojazdowa do bramy zakładu była „upstrzona” kawałkami blachy, rur, izolacji i fragmentami jakichś konstrukcji. Widok, który ujrzeli na placu fabryki sprawił, że przekazali przez radio prośbę do szpitala: „Ściągaj posilki, tu jest piekło”. „Smród był straszny, z góry kapalo coś lepkiego, jakieś urządzenia syczały, parowały, gwizdały. Sądziłem, że za chwilę nastąpią kolejne wybuchy”. — w głosie lekarza nadal syczał grozę. — „Ludzie biegali nawołując się, syczał było jęki. Wokół panowała ciemność, jedynym oświetleniem stanowiły okna pobliskich domów i reflektory karetek”.

Mimo wrażeń paniki, pracownicy cukrowni działali bardzo sprawnie, kierowani jakąś wewnętrzną koniecznością niesienia pomocy kolegom.

Wszyscy poparzeni byli donoszeni lub doprowadzani do bramy, aby lekarze i sanitariusze mogli błyskawicznie udzielać im pierwszej pomocy i odwieźć do szpitala. Ściągano z rannych oblepioną odzież, buty. „Próbowałam ocenić stopień poparzenia, było to bardzo trudne. Ci ludzie wyglądali jak kukły oblepione gorącą mazią. Podawaliśmy środki znieczulające, nie wszystkim przynosiły ulgę”.

Pierwszy transport czterech karetek wyjechał z najbardziej poszkodowanymi. Tych, którzy oczekiwali na ich powrót polewano zimną wodą, to choć trochę koło ból. Doglądała ich pozostawiona lekarka z pogotowia. „Jechałem z mężczyzną, który najbardziej miał poparzone nogi. Mimo, że podał mi dolargan, błagał mnie abym mu je amputowałam”.

Najbardziej poparzona kobieta jechała również w pierwszym transporcie. „Na jej ciele znalazłem tylko jedno miejsce, na wewnętrznej części uda, gdzie mogłem się wkłuć, aby podać środek znieczulający. Już nad ranem dowiedziałem się, że przeżyła tylko godzinę”.

Gdy pierwsze karetki dotarły do szpitala, lekarze różnych specjalności oraz personel medyczny czekali gotowi do działania. „Wnoszone rannych na noszach. Stygnała cukrzyca sprawiała, że trudno było ich zdjąć, byli dosłownie poprzyklejani. Zaczęliśmy od mycia. Do końca nie byłem pewny, czy ściągamy z nich samo ubranie, czy odrywamy je razem z ciałem”.

Po wstępnych badaniach, poszkodowanych kierowano do różnych oddziałów szpitala. Pierwsi trafiali na intensywną terapię. „Próbowałam złagodzić szok, aby móc zająć się chorobą poparzeniową”.

Karetki jeździły wahadłowo — załadunek, transport, rozładunek. Warunki głogowskiego pogotowia nie są przystosowane do przyjęcia takiej liczby rannych. Korytarz i gabinet zabiegowy były pełne wody, którą polewano i myto poparzonych. „Brodziliśmy w śliskiej i lepkiej mazi po kostki, ale działania całego personelu było bardzo sprawne. Trzydzieści osób zostało opatrzonych i przewiezionych na oddziały w niespełną godzinę. Trochę dezorganizowały nam pracę rodziny poszkodowanych, ale ich troskę musieliśmy zrozumieć”.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala, ale obecni tej nocy w cukrowni wiedzieli, że tam na górze, w miejscu, gdzie stał warnik, zostali jeszcze ludzie. Rozsądek mówił, że nie mieli szans na przeżycie, ale trzeba to było sprawdzić. Nadzieja pozwalała się jeszcze ludzi.

Na miejsce zdarzenia przybyła również straż pożarna. Wykorzystano jej sprzęt aby dostać się na trzeci poziom, gdzie doszło do tragedii. „Czekaliśmy do trzeciej nad ranem. Wtedy wyniesiono te trzy ciała. Były trudne do zidentyfikowania. Ci ludzie nie żyli. Przewieźliśmy ich także, ale do... kostnicy”. To był ostatni transport tej nocy.

Po powrocie do szpitala jeden z lekarzy spostrzegł, że spiesząc z pomocą, wyjechał do cukrowni bez swetra i skarpetek, ale przebiegło to było tak mało ważne.

ANNA BIAŁECKA

P.S. Należało w reportażu wymienić wiele osób z imienia i nazwiska, nie zrobiłam tego świadomie. Lista osób, które tej nocy działały ofiarnie jest zbyt długa. Wszyscy lekarze i cały personel medyczny szpitala w Głogowie spisali się wspaniale. A.B.

### NIEMIECKA FIRMA „WEIKAU” Z COTTBUS

informuje o zmianie terminu pokazu i degustacji swoich wyrobów. Odbędzie się ona w dniu 18.11.91 r., a nie 12.11.91 r. w godz. od 11 do 17 w kawiarni „Paloma” w hotelu „Śródmiejskim” w Zielonej Górze, ul. Żeromskiego 23. Istnieje możliwość rezerwacji noclegów pod nr tel. 44-71 w Zielonej Górze.

ZAPRASZAMY!

AK-1406

### PRYWATNE POGOTOWIE RATUNKOWE

- pomoc w nagłych przypadkach
- wizyty domowe u dorosłych i dzieci
- przewozy chorych

tel. 292-81 od 17.00 do 6.00

Zielona Góra, Os. Pomorskie 21c/4

Przyjeżdżamy na każde wezwanie!

## Wyborczy pasjans trwa

(Ciąg dalszy ze str. 13)

Szef Porozumienia Centrum, Janusz Korwin-Mikke skomentował czwartkowe konsultacje krótko: — „Zapowiada się interesujący tydzień”.

Dla odmiany prezydent Wałęsa dokonał tak charakterystycznej dla niego, klasycznej woty. Rzecznik Belwederu Andrzej Drzycki powiedział, że prezydent wrócił się do Unii Demokratycznej jako do partii (która wygrała wybory), o wytypowanie trzech kandydatów na urząd premiera. Poprzednio liderzy Unii zrezygnowali z prób powołania rządu większości parlamentarnej pod egidą UD.

Człowiek osobistości — Tadeusz Mazowiecki, Jacek Kuron i Bronisław Geremek spotkali się z pre-

zydentem w czwartek wieczorem. Czyżby próby centro-prawicowego gabinetu spaliły na panewce? A może do układającej się czwórki dojdzie piąta silna ręka, z bardzo popularnym Kuronem jako asem?

Lider Unii nie ujawnił o czym rozmawiano podczas 45-minutowego spotkania w Belwederze. Powie tylko, że była mowa o osobie Leszka Balcerowicza, w tym sensie, że „jest on bardzo cenną postacią”. Pytany czy podtrzymuje wyrażaną w trakcie kampanii wyborczej wolę objęcia funkcji premiera T. Mazowiecki powiedział, że „w kontekście obecnej sytuacji i piątkowego posiedzenia prezydium Unii jest to pytanie przedwczesne”.

W każdym razie następnego konsultacji w tym samym o w czwartek składzie zapowiedziane są w Belwederze na 13 listopada. (PAP)

## R. Maxwell zmarł śmiercią naturalną

Hiszpański lekarz, który dokonał oględzin zwłok Roberta Maxwella, orzekł, iż brytyjski magnat prasowy zmarł śmiercią naturalną, jeszcze zanim upadł do morza.

Robert Maxwell — powiedział dr Carlos Lopez de Lamela — był czczeniem chorym i wyczerpanym. Wskutek nadmiernej tuszy cierpiał na zaburzenia serca i układu krążenia, zaś jego płuca były w bardzo złym stanie. Mógł wyjść na pokład jachtu, aby zacerpnąć świeżego powietrza. (AFP)

## Sprawcy napadu aresztowani

Wczoraj informowaliśmy o bandyckim napadzie na kobietę we wsi Łęczyce koło Przemkowa. Na drugi dzień głogowska policja zatrzymała sprawców, którzy wczoraj po przesłuchaniu w prokuraturze rejonowej zostali aresztowani. Odkryto część skradzionych pieniędzy.

Sprawcami byli, mieszkający czosow w Przemkowie 29-letni kawaler, w przeszłości karany, oraz 28-letni mężczyzna, czasowo zamieszkały w Czecho-Słowacji, żonaty, także już karany. (el)

## GSRF coraz bliżej Wspólnoty Europejskiej

Czechosłowacy negocjatorzy prowadzą nieprzerwane rozmowy z komisją europejską, by doprowadzić do zawarcia porozumienia o stowarzyszeniu ze Wspólnotą Europejską do końca następnego tygodnia.

Zdaniem czechosłowackich źródeł dyplomatycznych, rozwiązano już wszystkie zasadnicze kwestie i pozostał tylko problem ostatecznego zgrania. Najtrudniejszym polem negocjacji, które prowadzone są od roku, okazał się handel. Zasadniczą trudność dotyczy tkanin. Szczegółowo związane z hutnictwem i rolnictwem zostały już rozwiązane.

Negocjatorzy czechosłowacy chcą też osiągnąć porozumienie w zakresie wolnego przepływu siły roboczej. GSRF pragnie podpisać ze wszystkimi państwami Wspólnoty dwustronne porozumienia w tej sprawie, analogiczne do zawartej z Niemcami umowy o zezwoleniach na pracę. (Reuters)

## Nie opanował motocykla

W środę 6 listopada br. o godz. 18.30, w rejonie miejscowości Przydroże, na odcinku drogi Stare Strącze — Krzepiów, doszło do tragicznego wypadku.

Jadący motocyklem CZ-250 19-letni mężczyzna z Krzepiowa, wraz z pasażerem 27-letnim mieszkańcem Sobczyc, wskutek utraty panowania nad pojazdem, wjechał do rowu. W następstwie wywrótki pasażer poniósł śmierć na miejscu, natomiast kierujący z obrażeniami trafił do szpitala w Głogowie.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Ślwiebieżu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowej Soli. (el)

### TARGI KOLEKCJONERSKIE

Klub Kolekcjonerów „Gusta tores” zaprasza wszystkich w niedzielę (10 bm.) od godz. 7 do 13 na targi kolekcjonerskie. Odbędzie się one w Zielonej Górze, w sali konferencyjnej „Zastalu” przy ul. Sulechowskiej 4a (wjazd od ul. Towarowej). (ew)

## Niemieckie TAK dla rozbrojenia

Bundestag ratyfikował w czwartek głosami wszystkich frakcji układ o redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie.

Porozumienie to przewiduje znaczną redukcję arsenałów zbrojenia w zachodniej i wschodniej Europie, mającą uniemożliwić dokonanie nie spodziewanego ataku. W związku z tym układem Republika Federalna Niemiec zobowiązała się do zmniejszenia liczebności Bundeswehry z 525 tys. do 370 tys. do końca 1994 r.

Mówcy z wszystkich frakcji parlamentu niemieckiego uznali podpisanie przez 22 państwa układu — za duży krok na drodze do bezpieczeństwa europejskiego, do którego powinny nastąpić dalsze działania.

W związku z niejasną sytuacją w ZSRR zapelowano do pragnących samodzielną republik, aby przez jej wszystkie zobowiązania rozbrojeniu. Minister stanu w Niemczech MSZ Helmut Schaefer podkreślił, że właśnie ze względu na sytuację w ZSRR jest konieczne, aby doprowadzić do jak najszybszego zrealizowania postanowień układu. (DPA)

## Oficjalny zakaz działalności KPZR

Prezydent Federacji Rosyjskiej Boris Jelcyń podpisał w środę dekret o zaprzestaniu na terytorium Rosji działalności KPZR.

Majątek partii komunistycznej przechodzi na własność skarbu państwa. Przejęcie majątku partii i przekazanie go organom władzy państwowej polecono Radzie Ministrów Rosji i terytorialnym organom władzy administracyjnej, które otrzymały pełnomocnictwa do podjęcia niezbędnych działań, mających na celu bezwzględnie i pełne wykonanie dekretu prezydenta.

W czwartek Boris Jelcyń mianował nowych wicepremierów Rosji. Giennadij Burbulis został pierwszym wicepremierem ds. polityki gospodarczej, a Aleksandr Szochin wicepremierem odpowiedzialnym za politykę socjalną. (TASS)

## Głogowski akcent afery paliwowej

Prokuratura Rejonowa w Płocku prowadzi śledztwo w sprawie tzw. afery paliwowej, w którą zamieszany jest m.in. mieszkaniec Głogowa. Był on przedstawicielem firmy kooperującej z Mazowieckimi Zakładami Rafineryjnymi w Płocku, która nie uregulowała należności za pobranie oleju napędowego wartości ponad 14 mld zł.

Rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Płocku odmówił podania szczegółów. (el)

## Komunikat policji

Komenda Rejonowa Policji w Wolsztynie woj. zielonogórskiego, pod nadzorem miejscowej prokuratury, prowadzi śledztwo w sprawie zagarnięcia w dniu 22.05.1991 r. pieniędzy w kwocie 874.144.190 zł na szkodę Lubuskich Zakładów Drobiarskich w Świebodzinie. W wyniku dotychczas przeprowadzonych czynności policyjnych ustalono, że bezpośrednio związek z tym przestępstwem miał mężczyzna przedstawiony na portrecie pamięciowym.

Rysopis: wiek z wyglądu 38—40 lat, wzrost około 185 cm, sylwetka normalna, włosy czarne, cera jasna, nos prosty.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 6 listopada 1991 roku zmarła nagle, w wieku 38 lat, kochana Żona, Mamusia, córka, Siostra i Ciocia

sp.

### Alicja SIERZANT

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, 9 listopada 1991 roku, o godz. 13.00 z kaplicy cmentarnej na cmentarzu komunalnym w Otyniu.

Pogrzezona w żalobie rodzina

W-59

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 3 listopada 1991 roku zmarł nagle mój kochany Mąż, nasz drogi Tatusi, Teś i Dziadek

### Władysław PYRA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 listopada 1991 r. o godz. 12.30 na cmentarzu w Głogowie przy ul. Legnickiej.

Pogrzezona w smutku rodzina

W-60

## Kraków Prezent od Amerykanów

W czwartek w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim oficjalnie przekazano wiadom polskim zamontowany w Krakowie przez Amerykanów system automatycznego monitoringu powietrza. Pieniądze na tę inwestycję przekazał w całości rząd USA.

Prace nad systemem automatycznego pomiaru zanieczyszczeń powietrza rozpoczęto w Krakowie w 1988 r. Praktycznie działa już od dwóch miesięcy 7 stacji stacji pomiarowych i 1 ruchoma. Wyniki za notowane przez te urządzenia będą podstawą do podejmowania bieżących decyzji dotyczących ochrony powietrza. Minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa Maciej Nowicki podkreślił, że jest to najnowocześniejszy system tego typu pracujący w krajach Europy Wschodniej. (PAP)

## Kolejna prowokacja na litewskiej granicy

Jak poinformował dziennikarzy Litewski minister ochrony kraju Audrius Butkevicius, ok. godz. 23.00 w nocy ze strony na czwartek w miejscowości Szumsk na granicy litewsko-białoruskiej (niedaleko Miednik) doszło do incydentu. Trzej cywile, którzy podjechali do posterunku granicznego samochodem osobowym, odmówili okazania dokumentów i otwarcia bagażnika, a następnie rzucili z samochodu granat. Jeden z pracowników ochrony kraju został lekko ranny. Dwóch na pastwisko udało się zatrzymać, jeden zbiegł. Przy zatrzymanym znaleziono karabin typu „kalasznikow”. Zdaniem A. Butkeviciusa była to prowokacja polityczna. (PAP)

## Realne postulaty czy przyzwyczajenia

W Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” poinformowano w czwartek dziennikarzy, że w górnictwie rozpocznie się 18 bm. akcja strajkowa, jeśli rząd nie przystąpi do rozmów z przedstawicielami górnictwa „Solidarności”.

Szef ZR — Alojzy Pietrzyk przypomniał, że z upoważnienia komisji zakładowych kopalni i zakładów górniczych kilku branż wydobywczych Krajowa Komisja Górnicza NSZZ „S” weszła w spór zbiorowy z rządem.

Związkowcom chodzi o powstrzymanie spadku płacy realnej w górnictwie węgla kamiennego, brunatnego, metali kolorowych, stali, siarowców chemicznych i skalnych oraz rozpoczęcia aktywnej polityki płacowej, wprowadzenie w życie nowego układu zbiorowego pracy w górnictwie. (PAP)

Ubrany był w ciemną koszulę zapiętą na guziki, kurtkę nieopielaną, jasną zapiętą na zamki błyskawiczny długości do pół biodra, ściana była w pasie guma, rękawy proste, kołnierze na stojące. Spodnie ciemne, proste z materiału.

Osoby, które rozpoznają mężczyznę na przedstawionym na portrecie oraz które mogą udzielić informacji w tej sprawie, proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Wolsztynie, ul. Dworcowa 1, tel. 21-01, 23-03 lub 23-06 (czynne całą dobę) albo z najbliższą jednostką policji.

Policja zapewni całkowitą dyskrecję.

### GAZETA NOWA

KLEBAGUSZ KOLEGIUM Redaktor naczelny — Andrzej Bucyk; zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Słaniewski, Mirosław Wiśniewski, sekretarz redakcji — Maciej Szafranski; zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampulski, Andrzej Gajda; Redakcja: Zielona Góra al. Niepodległości 22 i piętro tel. lin 71 72 23 55 redakcja nocna telefon 91 1, telef 048223; Gorzów ul. Chrobrego 31 telefon 226-23, 271 48; Głogów al. Świechowskiego 11 tel. 744 13-23 11; Lubin ul. Armii Czerwonej 1 tel/fax 42-62-15 Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22 i piętro Gorzów Głogów Lubin w siedzibach redakcji oraz oddziałach Grupydy ienniczych Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 488-22 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń nie zwraca nie zamówionych tekstów odgła i rysunków zastrzega sobie prawo skracania otrzymywanych materiałów i zmian ich tytułów Wydawca ALPO s.c Zielona Góra ul. Kreta 1 Prenumerata zgłoszenia przyjmują Przedsiębiorstwo Kolportażowe Handlowe „Rurb” w Warszawie Zakład Kolportażu i Handlu w Zielonej Górze oraz do recyduje Druk: Poligraf Zielona Góra ul. Reja 8 Nr indeksu 350788.

UWAGA mieszkańcy woj. zielonogórskiego i ościennych!

ZAKŁAD USŁUGOWY KKS „KOLEJARZ” W ZIELONEJ GÓRZE  
ul. Ułańska 4, tel. 710-41 do 47, wew. 446, 304, 722-24

o f e r u j e

GAZ PROPAN-BUTAN w butlach 11 kg.

Cena 1 butli:

— z dostawą — 65.000 zł;

— odbiór własny — 60.000 zł.

Możliwość zakupu butli — cena 250.000 zł plus 60.000 zł za gaz.  
Punkty dostawczy obok stacji kolejowej Stary Kisielin czynny codziennie w godz. 7.30—13.00,  
tel. 296-46.

DZIS ZGŁOSZENIE — JUTRO DOSTAWA!

ZAPRASZAMY

3/XI

ZARZĄD MIASTA I ZAKŁAD BUDŻETOWY „HOTELE MIEJSKIE”

o g ł a s z a j a

## konkurs pisemnych ofert

na dzierżawę, wspólne użytkowanie lub inną formę zagospodarowania

obiektu restauracyjno-hotelowego „NEPTUN II”

położonego w Głogowie przy ul. P. Skargi 31.

W skład obiektu wchodzi:

- część hotelowa (ok. 340 m kw. — 25 miejsc w pokojach 2-3-osobowych);
- restauracja z zapleczem kuchennym (ok. 340 m kw.);
- kotłownia ok. 70 m kw.;
- zaplecze magazynowe ok. 100 m kw.

Oferty zawierające propozycję formy zagospodarowania, wysokość czynszu itp. należy składać w biurze kierownika zakładu „Hotele Miejskie” w Głogowie, ul. Obronców Pokoju 26, w ciągu 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się swobodny wybór oferty i prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje można uzyskać w biurze „Hotele Miejskie” adres j.w., bądź telefonicznie nr tel. 33-43-43, 33-40-64.

B.O. 180

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE

w likwidacji w ŻARACH

o g ł a s z a

## przetarg nieograniczony

na sprzedaż m.w. środków transportowych:

- samochód ciężarowy A 200, rok prod. 1978, zużycie 78 proc., cena wywoł. 30.800.000 zł;
- sam. skrzyniowy tuk, rok prod. 1967, zużycie 57 proc., cena wywoł. 17.600.000 zł;
- sam. osobowy polonez, rok prod. 1969, zużycie 40 proc., cena wywoł. 32.160.000 zł;
- sam. ciężarowy kamaz samowładowy, 1981 rok, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 48.800.000 zł;
- samochód star A 20 — pogotowie techniczne, rok prod. 1968, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 12.500.000 zł;
- sam. star A 29, podnośnik koszowy, 1967 rok, zużycie 75 proc., cena wyw. 10.500.000 zł.

Przedsiębiorstwo posiada do sprzedaży inny sprzęt budowlany średni i lekki.

Przetarg odbędzie się 18 listopada 1991 roku o godz. 9.00 w siedzibie przedsiębiorstwa w Żarach, ul. Ludowa 73. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Informacje tel. Żary 35-46 wew. 7.

184-Za

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 1991 r. zmarł w wieku 62 lat

**lek. med. Antoni Andreasik**

Wyrazy serdecznego współczucia rodzinie Zmarłego składają dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Głogowie

W-38

W dniu 2 listopada 1991 r. zginęła śmiercią tragiczną w czasie wykonywania obowiązków zawodowych

ś.p. pracownicy

**Marianna CHMIEL**

LAT 60

**Bogdan KUNZ**

LAT 50

**Józef PAKIET**

LAT 39

**Edward RZESZUTKO**

LAT 41

Rodzinom Zmarłych wyrazy współczucia składa

DYREKCJA I ZAŁOGA cukrowni „Głogów”

W-39

## Gabinet specjalistyczny

FOTOCHEMIOTERAPIA  
LAMPĄ „PUVA”

Leczenie:

- łuszczyca,
- bielactwa,
- świerzbliączki.

Gabinet czynny od 16.00.

Ponadto:

- porady dermatologiczno-kosmetyczne.

wtorek godz. 16.00.

Głogów,  
ul. Świerczewskiego 28,

tel. 33-48-85 po godz. 16.00.

3650-C

## ZGUBY

W dniu 21 października br. w restauracji „Podgrodzie” w Sulechowie zaginęły służbowe dokumenty obywatelowi niemieckiemu P. Michaelowi Frankrone. Za znalezienie i dostarczenie dokumentów do firmy INTER-PIAST w Sulechowie, ul. M. Konopnickiej 18, tel. 39-24 — przewidziana nagroda: 2 mln zł.

106-SG

# SPORT

## Zbigniew Spruch wygrywa challenge PZKol. Lubuscy przełajowcy w rozjazdach

Od wielu sezonów PZKol. prowadzi punktację w klasyfikacji seniorów i juniorów. Wyniki najmłodszych już prezentowaliśmy. Pora więc na przedstawienie klasyfikacji seniorów, która może przynieść niewielkie przetasowania z uwagi na występ kilku zawodników w Meksyku. Nikt jednak nie jest w stanie odebrać przodownictwa kolarzowi zielonogórskiej Trasy, Zbigniewowi Spruchowi, który z dużą przewagą wygrał tegoroczny challenge.

Spruch zgromadził 1277 pkt. w 10 wyścigach i wyprzedził Dariusza Baranowskiego (Górnik Wałbrzych) — 783 (11) oraz Zbigniewa Piątkę (Korona-Wimar Kielce) — 578 (13). Na kolejnych miejscach uplasowali się: 4. Andrzej Sypytowski (Krupiński Suszec) — 479 (11), 5. Jacek Mickiewicz (Ogniwo Dzierżoniów) — 469 (9), 6. Jacek Budyk (Górnik Polkowice) — 449 (10), 7. Adam Szafiron (Policjant Klub Sportowy Katowice) — 448 (9), 8. Dariusz Banaś (Legia Warszawa) — 440 (13), 9. Radosław Romanik (Górnik Wałbrzych) — 432 (12), 10. Jerzy Sikora (Dolmel Wrocław) — 408 (10). Z za wodników lubuskich i kolarzy Gór nika Polkowice w czołówce 100 najlepszych się znaleźli: 19. Paweł Czapiek (Górnik Polkowice) — 274 (10), który startuje jeszcze w Meksyku i ma szansę na poprawienie lokaty, 50. Mariusz Rys (POM Strzelec Kra jeński) — 90 (3), 60. Krzysztof Się zak (POM) — 71 (5), 77. Robert Krajewski (Górnik) — 59 (4), 80. Waldemar Augustyniak (Górnik) — 56 (4), 88. Krzysztof Bielawski (Or leta Gorzów) — 46 (1), 94. Bećdan Makuchowski (Górnik) — 37 (6), 96. Adam Mańkowiak (POM) — 31 (4) i 100. Andrzej Byćka (Trasa) — 27 (2).

W punktacji klubowej: 1. Dol mel Wrocław — 1352,25, 2. Górnik

Wałbrzych 1311,75, 3. Trasa Zielona Góra 1304, 4. Korona-Wimar Kie lce 1271, 5. Legia Warszawa 1079,25, 6. Moto Jelcz Olawa 919,50. Na ósmym miejscu Górnik Polkowice 850, a z lubuskich ekip: 24. POM Strzelec Krajeński 194, 31. Orleta Gorzów 53, 37. Bizon Bieganów 6. W klasyfikacji okręgów: 1. Wroclaw 2271,75, 2. Wałbrzych 2128, 3. Kalowice 1842, 4. Zielona Góra 1310, 7. Legnica 931, 16. Gorzów 243.

W rywalizacji orlików prowadzi D. Baranowski — 843 pkt., przed Mariuszem Bilewskim (Korona) — 393 i Grzegorzem Piwońskim (Agromel Toruń) — 383. Kolarz Gór nika Polkowice, R. Krajewski jest 13-50 pkt. na 21 m. Krzysztof Bie lawski (Orleta) — 46 i na 41 m. Je go klubowym kolegą Jan Karzyniew ski — 18.

W Grenoble zakończyła się kolejna sześciodniowa zawodowców. Zwyciężyli Jean-Claude Colot i Philippe Tarantini (Francja) przed Irlandczykiem Stephenem Roche i Anthony Doyle (Anglia). A nasi „profi” sposobią się już do przysiorocznych wyścigów. W bel gijsko-włoskiej grupie „GB-MG Boys” wystartują Zenon Jaskula i Joachim Halupczok. Kontrakt opie wa na dwa sezony. We Włoszech grona jeźdźców będzie z napisami MG Boys (produkcenci kostiumów), a w

innych krajach z nazwą producenta nawierzchni podłożowych w Belgii (GB). Asami zespołu będą zapewne, triumfator Giro d'Italia 1991 — Franco Chioccioli i Mario Cipollini (oba Włochy).

Na emocje na szosach przyjdzie kibicom trochę poczekać, a na brak pracy, nie mogą narzekać przełajowcy. Dokonano pewnych zabiegów „kosmetycznych” w terminarzu PZKol. I w listopadzie odbędą się następujące imprezy: 9 i 10 w So chawie, 16 i 17 w Wałczu, 30 bm. I i grudnia imprezy o Puchar Pol ski w Opocznie i Tomaszowie Mazowieckim. Natomiast już 10 bm. do Gieten (Holandia) udaje się reprezentacja Polski na zawody open z cyklu super-prestige. Trenerem ekipy będzie Józef Szymański z POM-u Strzelec Krajeński, a skład przedstawia się następująco: Andrzej Byćka (Trasa), Tadeusz Ka rzeniewski (Romet Wałcz) i Ireneusz Paćnylak (POM) oraz dwójka juniorów: Wojciech Niedźwiedzi (Trasa) i Dariusz Gil (POM). Kolej na impreza super-prestige odbędzie się w Szwejcerii (17 bm.), a poprze dzona zostanie startem w Monachium. Polacy pojedą w składzie: Wojciech Kadziński, Robert Bon daryk i Arkadiusz Ceniuch (wszyscy Uniroł-Westa-Bizon Bieganów), a wśród juniorów: D. Gil, W. Niedź wiedzki i Tomasz Bukowski (Prim Elk).

Natomiast od 12 do 26 bm. w Strzelcach Krajeńskich zaplanowa no zgrupowanie dwunastuosobowej kadry „biotników”.

MAREK STANISZEWSKI

## W europejskich pucharach

W meczach piłkarskich o Puchar Mistrzów uzyskano następują ce wyniki (tłustym drukiem zespo ły, które uzyskały awans): Anderlecht Bruksela — PSV Eindhoven 2:0, FC Kaiserslautern — FC Barce lona 3:1, Sampdoria Genua — Hon ved Budapest 3:1, Broendby IF Ko penhaga — Dynamo Kijów 0:1, Apollon Limassol — Crvena Zvezda Belgrad 0:2, IFK Goeteborg — Pa nathinaikos Ateny 2:2, Arsenal Lon dyn — Benfica Lizbona 1:3. W Pu charze Zdobywców Pucharów: AS Chester United — Atletico Madryt 1:1, Feyenoord Rotterdam — FC Sion 0:0 (w karnych 5:3). W Pucha rze UEFA: Ajax Amsterdam — Rot Weiss Erfurt 3:0, Real Madryt — FC Utrecht 1:0, FCS Swarowski Tiroł Innsbruck — PAOK Saloniki 2:0, Dynamo Moskwa — AS Can nes 1:1, FC Liverpool — AJ Auxer re 3:0, Celtic Glasgow — Neuchatel Xamax 1:0, Boavista Porto — AC Torino 0:0.

W spotkaniach koszykarzy o Puchar Koraca: Hapoel Tel Awiw — Polonia Warszawa 116:70 (50:40), Panathinaikos — Vojvodina 81:68, Iraklis Saloniki — Collado Villalba (Hiszpania) 83:97, Peristeri (Grecja) — Bosna (Jugosławia) 85:81, Racing Paryż — Gandawa 81:61, Valladolid (Hiszpania) — Louvain (Belgia) 101:76, Mesagero Rzym — Reims 94:71, Saragossa — Turgisram Bu dapest 94:55, Zadar (Jugosławia) — TK Ankara 98:95, Pilsen Istambul — Hapoel Aminach (Izrael) 103:98, Taugres (Hiszpania) — Stuttgart 90:74, Cantu (Włochy) — Pasabace (Turcja) 81:67, Pesaro (Włochy) — Troeves (Niemcy) 109:69, AEK Ate ny — Videoton (Węgry) 84:69 i Cho let (Francja) — Budwelelnik Ki jów 78:65.

W meczach koszykarek o Pu char Ronchetti, Spółnia Gdańsk przegrała w Starej Zagorze z Ele ktronem 89:104, a ŁKS Łódź przegrał na wyjeździe ze szwedzkim ze spółem BSK Solna 68:84. Obie pol skie drużyny odpadły z dalszych rozgrywek.

Puchar Koraca: Hapoel Tel Awiw — Polonia Warszawa 116:70 (50:40), Panathinaikos — Vojvodina 81:68, Iraklis Saloniki — Collado Villalba (Hiszpania) 83:97, Peristeri (Grecja) — Bosna (Jugosławia) 85:81, Racing Paryż — Gandawa 81:61, Valladolid (Hiszpania) — Louvain (Belgia) 101:76, Mesagero Rzym — Reims 94:71, Saragossa — Turgisram Bu dapest 94:55, Zadar (Jugosławia) — TK Ankara 98:95, Pilsen Istambul — Hapoel Aminach (Izrael) 103:98, Taugres (Hiszpania) — Stuttgart 90:74, Cantu (Włochy) — Pasabace (Turcja) 81:67, Pesaro (Włochy) — Troeves (Niemcy) 109:69, AEK Ate ny — Videoton (Węgry) 84:69 i Cho let (Francja) — Budwelelnik Ki jów 78:65.

W meczach koszykarek o Pu char Ronchetti, Spółnia Gdańsk przegrała w Starej Zagorze z Ele ktronem 89:104, a ŁKS Łódź przegrał na wyjeździe ze szwedzkim ze spółem BSK Solna 68:84. Obie pol skie drużyny odpadły z dalszych rozgrywek.

## Wygrana kadry «B»

W sparingowym meczu piłkar skim, reprezentacja Polski «B» pokonała w Chodzieży lidera naszej ekstraklasy poznański Lech 4:3 (1:2).

Branki dla kadry zdobyli: Dariusz Jaskulski (Stal Stalowa Wola) w 2 minucie, Janusz Góra (Ślask Wroclaw) — 57 min., Bogusław Cygan (Szombierki Bytom) w 78 i Piotr Mandrysz (Zagłębie Sosnowiec) w 83 min. Dla Lecha: Jerzy Podbroź ny — 2 (9 i 36 min.) oraz Jacek Dembiński (66 min.).

Asystent Andrzeja Strelajusa, Lesław Cmikiewicz, powołano na to spotkanie kilku drugoligowców m.in. B. Cygana (lidera strzelców) i Siawomira Wojciechowskiego z Lechii Gdańsk. Cygan potwierdził umiejętno ści strzelcze, ale „przebił” go aktualny „król strzelców” ekstraklas y — J. Podbroźny, uzyskując dwa gole.

GENERALNA PRÓBA PRZED IMS

29 sierpnia 1992 roku w Wrocławiu odbędzie się finał indywidualnych mistrzostw świata. Generalną próbą obiektu będzie runda kwalifikacyjna MS par, którą zaplanowa no 17 maja 1992 r.

POWIEKSZA SIĘ „ZUZŁOWA MAPA”

W przyszłym sezonie w eliminacjach IMS po raz pierwszy wystąpią: Argentynczyk i dwóch reprezentantów Łotwy. Natomiast w IMS na torach lodowych zawodnik z Grecji.

M.S.

## SPORTOWY WEEKEND

PILKA RĘCZNA

W niedzielę o godz. 11 w spotkaniu I ligi, piłkarze rezerwy Sokoła Gorzów podejmą Hutnik Kra ków.

W sobotę o godz. 17 w meczu II ligi, szczytności Chrobrego Głogów zmierzą się z Naprzodem Bytom.

W sobotę o godz. 11 w Nowej Soli (sala SP-7) odbędzie się turniej młodzików o puchar firmy Poolhand. Startuje 8 zespołów.

PILKA NOŻNA

W sobotę o godz. 12 w spotkaniu II ligi, Stilon Gorzów grać będzie z Chrobrym Głogów.

W spotkaniach III ligi: Czarni Zagan — Górnik Polkowice (sobota godz. 13), Lechia Zielona Góra — Bielawianka Bielawa (sobota godz. 12), Meblarz Nowe Minsztetko — Piast Iłowa (niedziela godz. 13), Warta — Wartex Gorzów — Kotwica Kórnik (sobota godz. 11), Meprozet Stare Kurowo — Victoria Września (sobota godz. 13), Stilon II Gorzów — Mieszko Gniezno (niedziela godz. 14), Zjednoczeni Przytoczna — Olimpia II Poznań (sobota godz. 14).

W sobotę o godz. 10.30 w Drezdenu odbędzie się towarzyski mecz pomiędzy Lubuszaninem i I-ligową Olimpią Poznań.

Od 9 do 19 bm. w Lubniewicach odbywać się będzie półfinał mistrzostw Polski kobiet.

W sobotę i niedzielę o godz. 10 w Gorzowie (stółówka ZFJ Siawana) odbędą się indywidualne mistrzostwa okręgu w kategoriach młodzieżowych.

11 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w Zielonej Górze (świeltica WFS) odbędzie się XI turniej korespondencyjnych mistrzostw Polski.

MOTOCROSS

W niedzielę o godz. 9 w Starym Kurowie, zawody z udziałem krajowej czołówki.

SIATKÓWKA

W meczach klasy makroregionalnej kobiet wystąpią: Promień Zary — Gaudia II Trzebnica (sobota godz. 10), Zawisza I Sulechów — Kania I Gostyń (sobota godz. 10 i niedziela godz. 16), Zawisza II Sulechów — Kania II Gostyń (sobota godz. 11.30, niedziela godz. 17.30).

BRYDŻ

11 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w Zielonej Górze (świeltica WFS) odbędzie się XI turniej korespondencyjnych mistrzostw Polski.

W niedzielę o godz. 9 w Starym Kurowie, zawody z udziałem krajowej czołówki.

SIATKÓWKA

W meczach klasy makroregionalnej kobiet wystąpią: Promień Zary — Gaudia II Trzebnica (sobota godz. 10), Zawisza I Sulechów — Kania I Gostyń (sobota godz. 10 i niedziela godz. 16), Zawisza II Sulechów — Kania II Gostyń (sobota godz. 11.30, niedziela godz. 17.30).

W spotkaniach klasy makroregionalnej mężczyzn w sobotę o godz. 11 i 16, AZS WSP Zielona Góra zmierzy się z Orionem Sulechów.

W klasie międzywojewódzkiej mężczyzn: Budowlani Gozdnicza — TSW-90 Zielona Góra (sobota godz. 12), Dozamet Nowa Sól — Carina I Gubin (sobota godz. 12), natomiast w meczach klasy A: Orion II Sulechów — Zryw Zielona Góra (sobota godz. 13), Dozamet II Nowa Sól — Carina III Gubin (sobota godz. 10).

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

W sobotę o godz. 11 w Zielonej Górze (sala obok hotelu Lesnego) odbędzie się okręgowy turniej klasyfikacyjny.

TENIS STOŁOWY

W sobotę o godz. 15 i w niedzielę o godz. 10 w Gorzowie (sala Zespołu Szkół Gastronomicznych) odbędzie się II wojewódzki turniej klasyfikacyjny.

W niedzielę o godz. 9 w Drzonkowie (sala COS) odbędzie się II wojewódzki turniej klasyfikacyjny.

W sobotę o godz. 15 w Zielonej Górze (sala SZS przy ul. Mo niuszki 14) odbędzie się turniej to dzin.

KOSZYKÓWKA

W sobotę o godz. 11 w meczu o wejście do II ligi, zawodnicy AZS WSI Zielona Góra podejmą rezerwy Śląska Wrocław. Mecz odbędzie się w sali Nowity — 10.

CO GDZIE KIEDY?

KINA TEATR

**ZIELONA GÓRA**  
 „ESTRADA” — Hala Ludowa — piątek 17.30 — Zarzewie (pol. fr. 15 l.), 19.45 Noc żywych trupów (USA 15 l.), sobota, niedziela 17.00 Zarzewie, 15.00, 19.15 — Noc żywych trupów, poniedziałek 15.00, 19.00 — Zwirowani detektywi (USA 15 l.).  
 „NEWA” — piątek, sobota 17.30 — Nocny jastrząb (USA 15 l.), niedziela, poniedziałek 17.30, 19.30 — Przygody rabięgo Jacoba (fr. 12 l.).  
 „NYSA” — piątek 15.30 Szeherazada (fr. 12 l.), 17.30 Gliniarz do wynajęcia (USA 15 l.), 19.30 Dom egzorcystów (USA 18 l.), sobota 15.30 — Kopciuszek (USA b.o.), 17.30 — Szeherazada, 19.30 — Dom egzorcystów, niedziela 13.30 — Kopciuszek, 15.30, 17.30 Szeherazada, 19.30 Dom egzorcystów, poniedziałek 13.30, 15.30 Kopciuszek, 17.30, 19.30 — 9 i 1/2 tygodnia (USA 18 l.).  
 „WENUS” — piątek, sobota 10.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 Zaklęta w sokola (USA 15 l.), niedziela, poniedziałek 13.30, 15.30, 19.30 — Przebudzenie (USA 15 l.), 10.30, 15.30 Zaklęta w sokola (USA 15 l.).

**LUBUSKI TEATR** w Zielonej Górze — piątek 9.30 Mała księżniczka (Scena Lalkowa), 19.30 Trzecia generalna próba z publicznością — Idiota i inni (Mała Scena), sobota 18.00 premiera: Idiota i inni (Mała Scena), niedziela 10.00, 12.00: O dwóch takich, że szkoda gadać — premiera (Scena Lalkowa), 18.00 Idiota i inni

FILHARMONIA

**FILHARMONIA ZIELONOGÓRSKA** — niedziela — uroczysty koncert symfoniczny z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna FZ, dyrygent: Czesław Grabowski, M. Chabros — sopran, J. Godziszewski — fortepian, P. Borowiec — aktor. W programie muzyka i poezja polska.

GALERIE

**ART** (czynna 10 — 17) — Malarstwo, ceramika, szkło, biżuteria unikatowa.

**BWA** (czynna 11 — 17) — Biennale Sztuki Nowej.

**PSP** (czynna 11 — 18) — Rzeźba Wiesława Ramacha.

**Klub MPiK** (czynny 9 — 18) — wystawa malarstwa i rysunku

**Zarski Dom Kultury** (czynny 11 — 16) — Malarstwo ze zbiorów Wojewódzkiej Galerii Plastyki Nieprofesjonalnej.

woj. zielonogórskie  
**BABIMOST** — „Piast” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Wyznawcy zła (USA 18 l.), Akcja pod Arsenalem (pol. 12 l.), Powrót na Ziemię. (USA 12 l.)  
**CYBINKA** — „Zwycięstwo” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Karate Kid II (USA 15 l.), Filmom i przyjaciele (pol. b.o.)  
**GOZDNICA** — „Ceramik” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Uciekający pociąg (USA 18 l.), Haria birmaska (jap. 15 l.)  
**GUBIN** — „Iskra” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Wysoka czystość (USA 13 l.), Zabieć księża (USA 15 l.)  
**IŁOWA** — „Siask” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Magiczny warkocz (chiński 15 l.), Cobra (USA 15 l.)  
**KARGOWA** — „Światowid” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Bez litości (USA 18 l.), King saiz (pol. 12 l.)  
**KOZUCHÓW** — „Uciecha” — piątek 17.00, 19.00 — Książę w Nowym Jorku (USA 12 l.), sobota nieczynne, niedziela, poniedziałek 16.00, 18.00 Kobieta w czerwieni (USA 18 l.)  
**KROSNO** — „Wzgórze” — piątek, sobota, niedziela 17.00 w pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 19.00 Superglina (USA 18 l.), poniedziałek nieczynne  
**LUBSKO** — „Patra” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Emmanuel (fr. 18 l.)  
**NOWA SÓL** — „Odra” — piątek i kto to mówi II (USA 13 l.), sobota, niedziela, poniedziałek Pluton (USA 18 l.)  
**NOWOGROD** — „Bóbr” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Czarna wdowa (USA 15 l.)  
**SULECHÓW** — „Orzeł” — piątek, sobota nieczynne, niedziela, poniedziałek Złote dziecko (USA 15 l.), M.A.S.H (USA 15 l.)  
**SZPROTAWA** — „As” — piątek, sobota, niedziela 17.00, 19.00 Pretty woman (USA 15 l.), poniedziałek — nieczynne  
**ŚWIEBODZIN** — „Przyjaźń” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Panny i wdowy (pol. 15 l.)  
**WOLSZTYN** — „Tatry” — niedziela 17.00, 19.00 — K-9 (USA 15 l.)  
**ZBASZYNEK** — „Muza” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Zamieć (kan. 15 l.), Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy (USA 12 l.)  
**ZAGAN** — „Meteor” — piątek, sobota, niedziela Duch (USA 15 l.), Zielona karta (USA 15 l.), poniedziałek 15.30, 17.00 i kto to mówi II (USA 12 l.), 18.30 Zielona karta  
**ZARY** — „Pionier” — piątek 17.00 Młode strzelby (USA 15 l.), 19.00 Przebudzenie (USA 15 l.), sobota, niedziela, poniedziałek 17.00, 19.00 Małpia intryka (USA 15 l.)

APEKI

**Dyżur nocny pełnią:**  
**Lubsko** — piątek, sobota, niedziela ul. XX-lecia, poniedziałek ul. Krakowskie Przedm.  
**Nowa Sól** — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Pl. Wyzwolenia  
**Świebodziń** — piątek ul. 1 Maja, sobota, niedziela, poniedziałek Ostedle Lużyckie  
**Wolsztyn** — piątek ul. 5 Słycznia, sobota, niedziela, poniedziałek ul. Świerczewskiego.  
**Zielona Góra** — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek Stary Rynek  
**Zagan** — piątek ul. Pomorska, sobota, niedziela, poniedziałek ul. Śląska  
**Zary** — piątek, sobota, niedziela poniedziałek ul. Buczka

TELEFONY

|  |        |
|--|--------|
| Pogotowie Policyjne                          | 997    |
| Straż Pożarna                                | 998    |
| Pogotowie Ratunkowe                          | 999    |
| Pogotowie Energetyczne                       | 991    |
| Pogotowie Gazownicze                         | 992    |
| Pogotowie Ciepłownicze                       | 993    |
| Pogotowie Wodn.-Kan.                         | 994    |
| Informacja PKS                               | 223-01 |
| Informacja PKP                               | 38-38  |
| Szpital Wojewódzki centr.                    | 42-61  |
| Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw | 632-23 |
| Bank Informacji Usługowej                    | 293-43 |
| VITA — Domowe wizyty lekarskie               | 59-62  |
| TON COLOR — naprawa telewizorów i video      | 728-64 |

TAXI

|                  |        |
|------------------|--------|
| ul. Wyszyńskiego | 52-37  |
| ul. Podgórna     | 236-57 |
| — dworzec        | 226-66 |
| — bagażówki      | 228-25 |

KRONIKA TURYSTYCZNA

Przed nami trzy wolne dni. PiTK w Zielonej Górze zaprasza na kilka pieszych wędrowek w sobotę, 9 bm. Sławek Juraszewski proponuje dzieciom starszym i młodzieży 13-kilometrową wycieczkę ze Słonego do Zielonej Góry. Zbiórka o godz. 9.20 na przystanku MZK i niki „28” przy dworcu PKP (bilet za 3000 zł, ulgowy — 1500 zł). Można wsiadać też na trasie autobusowej. Powrót około godz. 13.30.  
 W niedzielę, 16 bm. wytrwali turyści spotykają się o godz. 9.10 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym (bilet za 5000 zł). Trasa wycieczki (18 km) wiodzie z Pelutina do Łasek, krawędzi Wysozczyzny Czerwienińskiej, m.in. przez lasy. Powrót około godz. 16 autobusem MZK (bilet za 6000 złotych). Wycieczką prowadzić będzie Helena Mróz.

Na poniedziałek, 11 bm. zaplanowano spacer na trzygodzinnym spacerze pn. „Smerfu i nani”. Na trasie (4 km) będą grzyby i bawy, których kibicami mogą być dorośli. Marta Mielczarek czekać będzie na chętnych o godz. 11 kolo budynku Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy al. Wojska Polskiego. Tego samego dnia, z okazji Święta Niepodległości odbędzie się wycieczka do Brzozowa. W programie — zwiedzanie Lubuskiego Muzeum Wojskowego i spotkanie z jego dyrektorem, dr. Włodzimierzem Kwiecieńcem, autorem licznych książek o broni i jej historii. Trasa wędrowki, którą poprowadzi Jerzy Latwiński, liczy 16 km, a wędzie leśnymi ścieżkami i duktami z Radomii, przez Drzonów do Zielonej Góry. Spotkanie uczestników o godz. 8.45 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym (bilet za 1600 złotych), można też wsiadać na przystanku przy al. Wojska Polskiego. Powrót około godz. 15. Jest możliwość skrócenia trasy do 9 km i węższej trasy o powrocie autobusem PKS z Drzozowa.

IV Zielonogórskie Spotkania Big-Bandów

Po trzech latach przerwy, Spółdzielczo-Uczelniany Dom Kultury „Mrowisko” wraca do zapoczątkowanej w 1986 roku tradycji organizowania w Zielonej Górze przeglądu orkiestr jazzowych i rozrywkowych.  
 W tym roku przegląd będzie uświetnieniem bardzo udanego cyklu koncertów jazzowych organizowanych w „Mrowisku” pod wspólnym tytułem „Gwiazdy polskiego jazzu”. Współorganizatorem imprezy jest Teatr Lubuski i Wyższa Szkoła Pedagogiczna, a patronat nad tegorocznym przeglądem orkiestr objęło Polskie Stowarzyszenie Jazzowe, które ufundowało swoją nagrodę dla zwycięzcy konkursu. Biuro organizacyjne zaprasza instytucje i osoby, które chciałyby znaleźć się w werdykcie jury do fundowania nagród dla najlepszych orkiestr.  
 Poza zespołami biorącymi udział w konkursie, w Zielonej Górze gościć będą znakomici muzycy i zespoły jazzowe. Koncert inauguracyjny

w piątek 15-go listopada uświetni koncert Jana Ptaszyna Wróblewskiego. Planowane na piątkowy wieczór jam session w „Mrowisku” za powiada się więc niezwykle interesująca. Szczególną atrakcją jest udział w sobotnim balu jazzowym i niedzielnym koncercie galowym, które odbędą się w Teatrze Lubuskim. amerykańskiego wokalisty Wayne’a Bartlett’a z orkiestrą „The New Sami Swoi”.  
 Jak widać nadchodzący weekend 15-17 listopada może stać się świadkiem prawdziwego wydarzenia artystycznego i przynieść wiele satysfakcji miłośnikom dobrej muzyki.



**PROGRAM IMPREZY**  
**Piątek 15.11.91** (SUDK „Mrowisko”) godz. 18.00 Otwarcie wystawy „Plakat Jazzowy”  
 godz. 20.00 Koncert inauguracyjny festiwalu z udziałem Kwartetu J. P. Wróblewskiego  
 godz. 22.00 Jam session  
**Sobota 16.11.91** (Teatr Lubuski) godz. 16.00 Ogólnopolski Konkurs Orkiestr Jazzowych (wstęp wolny)  
 godz. 20.30 Bal Jazzowy  
**Niedziela 17.11.91** (Teatr Lubuski) godz. 12.00 Ogłoszenie werdyktu jury i konferencja prasowa (Klub „Atelier”)  
 godz. 17.00 Koncert Galowy z udziałem Wayne’a Bartlett’a i „The New Sami Swoi”.  
 Biuro Organizacyjne (SUDK „Mrowisko”) — tel. 645-13) udziela szczegółowych informacji.

Fot. Archiwum

KRONIKA kulturalna

ZIELONA GÓRA

**DWIE PREMIERY W TEATRZE**  
 W sobotę (9 listopada) na Małej Scenie Teatru Lubuskiego, o godz. 19.30 kolejna premiera. Tym razem „Idiota i inni” — według znanej powieści Fiodora Dostojewskiego. Przedstawienie na podstawie własnej adaptacji wyreżyserował Jacek Zembrzński. Tytułowy „Idiota” — książkę Lew Myszkin, to wymarzony, wyidealizowany autoportret pisarza, postać człowieka przepięknego, który naśladuje postępowanie Jezusa Chrystusa. Potemek bardzo starej, zubożałej rodziny, był pacjent domu dla psychicznie chorych, straszliwie samotny w swej nadwrażliwości, wciąż opokarzany i ośmieszany. Naśladować Chrystusa wkłada się w ulomnościach swojej natury, wpada w sieć ludzkiej złośliwości i pozadłości. Chce czynić dobro, a przynosi ludziom zło. W roli Myszkińskiego zobaczymy Jarosława Bobberka.

**NOWA SÓL**  
**IX „PIERŚCIEN KINGI”**  
 W sobotę (9 listopada) nastąpi uroczysty finał IX już edycji turnieju poetyckiego „Pierścień Kingi”. W czasie 15 godzinnego maratonu artystycznego, który przewiodzie organizatorzy na tę okazję, będziemy mogli „zaliczyć”, 15 wydarzeń artystycznych, a wśród nich: 3 spektakli teatralnych Teatru „Terminus Aquo”, koncert piosenek A. Walligorskiego w wykonaniu Małgorzaty Zwierchowskiej i Olka Grotońskiego, poezję śpiewaną zaprezentuje Marzena Machura z Częstocho, a klasyczną muzykę hinduską — grupa Schanił Path z Wrocławia. Wystąpią też 2 zespoły jazzowe i miejscowa grupa „Kaliopie” z poezją śpiewaną. Na godz. 17 przewidziano spotkanie z Eugeniuszem Wachowiakiem — poetą z Poznania. Ponadto, wszystkich uczestników organizatorzy zapraszają do udziału w Turnieju Jednego Wiersza. Początek imprezy o godz. 15, ogłoszenie wyników głównego turnieju zaplanowane na godz. 21, a wszystkie atrakcje w Nowosolskim Domu Kultury. (zet)

**ŚWIEBODZIN**  
 9 bm. o godz. 13.00 w Sali Widowiskowej świebodzińskiego Domu Kultury rozpocznie się organizowany przez ZHP i DK, przegląd twórczości artystycznej dzieci i młodzieży „Zgrzyt 2”. Dzień później o godz. 13.00 odbędzie się sesja Rady Miejskiej w trakcie której program artystyczny przedstawia regionalne zespoły dziecięce i młodzieżowe.  
 11 listopada o godz. 13.00 Świebodzińska Orkiestra Dęta rozpocznie premarusz ulicami miasta. Również o 13.00 w Domu Kultury prezentowane będą świebodzińskie kroniki filmowe. Najstarsze filmy pochodzą z lat pięćdziesiątych. O godz. 15.00 klub — kawiarnia „U Janka” zaprasza dzieci na projekcję bajek.  
 14 i 15 listopada Teatr „Marcinek” z Poznania prezentuje dwa spektakle dla najmłodszych. Przedstawienia odbędą się o godz. 10.00 i 12.00 w Domu Kultury.

**ZARY**  
 W Salonie Wystaw Artystycznych prezentowane są prace pochodzące ze zbiorów Wojewódzkiej Galerii Plastyki Nieprofesjonalnych. W piątek salon czynny jest od 11.00 do 16.00, a w niedzielę od 10.00 do 14.00. (bkm)

**KONCERT, JAKIEGO NIE BYŁO**  
 Zielonogórskie Stowarzyszenie Siatkarskie proponuje nam uczyć, nie loda jak! Po dziesięciu latach, na scenie zielonogórskiej „Estrady”, w koncercie „Mury w Muzeum Raju”, wystąpią znowu razem: Jacek Kazmowski, Przemysław Gintrowski i Zbigniew Łapiński. Dwa koncerty, znakomitych pieśniarzy i muzyków odbędą się 12 listopada (wtorek) o godz. 17.30 i 20.30. Bilety można nabyć w kasie „Estrady”, DK „Mrowisko”, Galerii PSP i redakcji „Gazety Nowej”.

**IV BIENNALE SZUKI NOWEJ**  
 W piątek (8 listopada) w ramach drugiego dnia Biennale możemy obejrzeć i wysłuchać o godz. 19.30 nastąpi otwarcie i zwiedzanie głównej ekspozycji prac Biennale (akademik WSP ul. Ogrodowa), zaraz potem — wystąpienia autorskie: Roberta Rumasa, Jerzego Truszkowskiego i Jarosława Kozłowskiego, w tym samym miejscu. O godz. 16, w sali „Arlekin” (WIMBP) — duży koncert na kontrabas — Tadeusz Wielecki. O godz. 17 będziemy mogli obejrzeć pokaz dokumentalny wystawy, które miały miejsce w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie („Arlekin”) oraz w tym

Koncert symfoniczny z okazji Święta Niepodległości

W czasach, gdy Polski nie było na mapie, „pokrzepieniu serc” służyły literatura i muzyka. One to wypełnią uroczysty koncert symfoniczny z okazji Narodowego Święta Niepodległości, na który Filharmonia Zielonogórska zaprasza w niedzielę o godz. 18.00.

W programie wyjątkowe utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich: przedstawicieli Romantyzmu — Fryderyka Chopina (Koncert fortepianowy f-moll op. 21) i Stanisława Moniuszki (fragmenty z „Pana i dwójki”, „Halki”, aria Broni z „Hrabiny”, mazur ze „Strasznego dworu”) i uwertura do „Patrii”, reprezentanta pokolenia „Młodej Polski” — Ludomira Różyckiego (suity z baletu „Pan Twardowski”) oraz twórcy współczesnego — Wojciecha Kilara („Orawa”).

Solistami będą wybitni artyści — znakomity pianista Jerzy Godziszewski oraz śpiewaczka Monika Olkisz-Chabros (sopran), solistka Teatru Wielkiego w Poznaniu, którym towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna FZ pod dyrekcją Czesława Grabowskiego.

Ponadto w programie poezje Adama Mickiewicza (fragmenty z „Panorama Tadeusza”) i Cypriana Kamila Norwida (fragment z „Prometeusza”) w wyniku aktora Teatru Lubuskiego Piotra Borowca. (ew)

Muzyka celtycka w „Mrowisku”

W sobotę, 9 bm. o godz. 19, zielonogórski Dom Kultury „Mrowisko”, zaprasza na koncert warszawskiej grupy OPEN FOLK. A propozycja to u nas niezwykła. Żywe obrazy muzyczne celtyckiej tradycji, poetyckie wizje z zielonych równin Irlandii i Szkocji, niepowtarzalna atmosfera zabawy i tańca fascynująco wielu, lecz rzadko zdarza się okazja delektowania podczas koncertu. Zespół wystąpi w składzie Paweł Iwaszkiewicz (flety i harfa gótycka), Mirosław Kozak (gitara, akordeon), Robert Waslewski (gitara) oraz Bert Veenkamp, który zagra na dudach i harfie celtyckiej. (ew)

LISTA PRZEBOJÓW ZIELONOGÓRSKICH WYPOŻYCZALNI NR 4

- Oskarżona (Accused) — kryminał, reż. Janathan Kaplan, wyst. Kelly McGillis, Jodie Foster
  - To (It) — horror, reż. Rommy Lee Wallace, wyst. Anthony Edwards, Louis Gossett, Harry Anderson
  - Sam w domu (Home Alone) — komedia, reż. Chris Columbus, wyst. Macaulay Culkin, Joe Pesci, John Candy
  - Star Trek 2, Gniew Khana (Star Trek 2, The Wrath of Khan) — fantastyka, reż. Nicholas Meyer, wyst. William Shatner, Leonard Nimoy
  - Mistyfikacja (Cover-up) — sensacyjny, reż. Manny Coto, wyst. Dolph Lundgren, Louis Gossett jr.
  - Sheena Królowa dżungli (Sheena) — przygoda, reż. John Guillermin, wyst. Tanya Roberts, Ted Wass, Donovan Scott
  - Halloween 3 (Halloween 3) — horror, reż. Tommy Lee Wallace, wyst. Tom Atkins, Stacey Nelkin
  - Więzy krwi (Blood Relatives) — kryminał, reż. Claude Chabrol, wyst. Konald Sutherland, Donald Pleasence
  - Zab za zab (On The Killers Truck) — sensacja, reż. Hajo Gies, wyst. Gotz George, Claudia Messner
  - Dziki labędzie (Swans) — bajka
- Zestawiła Wypożyczalnia Kaset Video Mrowisko przy współpracy Maja, Novita, Bankowa.

„Oskarżona Jodie Foster”

Film „Oskarżona” to triumfalny come back tej aktorki. W roku 1981, po zamachu na prezydenta Ronalda Reagana, całą winę obarczono została Jodie Foster, gdyż napastnik twierdził, iż uczynił to z miłości do niej. Odsunęła się więc od życia publicznego oraz artystycznego. Powróciła w roku 1989, lecz już z Oskarem za drugoplanową rolę Sarah Tobias — zgwaltowanej dziewczyny walczącej o ukaranie sprawców. Problem to odwieczny dla sądownictwa i amerykańskiej prawniczej moralności. W USA ma miejsce jeden gwałt w ciągu każdej godziny, co trzeci — zbrojowy. Nie wszystkie ofiary, z różnych względów, zgłaszają policji fakt gwałtu. Tym razem ofiara ma czelność domagać się sprawiedliwości. Wspomagana przez prokuratora okręgowego (Kelly McGillis) podejmuje walkę mając przeciwko sobie wszystkich. Opinię publiczną, wymiaru sprawiedliwości, zamężne i porządne rodziny gwalciele. Nie mając nikogo, kto odważyłby się świadczyć w tak ewidentnej sprawie, Jodie Foster, dziewczyna o tak szczęśliwym dzieciństwie, w kolejnej, wspólnie roli gości poszkodowanego, zropczanego, outsidera...

Uwaga mieszkańcy Chynowa!

Radny Waclaw Krasnodębski zaprasza wszystkich mieszkańców zielonogórskiego Chynowa na spotkanie sultacyjne z projekcją filmu „Oskarżona” w siedzibie sultacji przy ul. Wolskiej 12. Spotkanie odbędzie się w wtorek 12 bm. o godz. 18 w Domu Kultury na Chynowie. Jeśli zainteresowanie będzie duże, wówczas podobne koncerty odbędą się 13 i 14 bm. (p)

# BIURO OGŁOSZEŃ Zielona Góra, Al. Niepodległości 22

GAZETY NOWEJ tel. bezpośredni 229-71, centrala 710-77

## RANK XEROX™

We lead, others follow

- Copiers
- Fax
- Typewriters
- Service
- Supplies

**Autoryzowany Dealer**  
**KSEROMATIC**  
 59-220 LEGNICA, Rynek 34,  
 tel. 252-99, tel./fax 281-47, telex 0782645 grom pl

Leasing  
 now available  
 Contact your  
 Local Dealer

## P.W. "UNIWER"

Zielona Góra tel. 621-55

zakupi każdą ilość  
**METALI KOLOROWYCH**

- i stali nierdzewnej
- płatność gotówką
- własny transport
- konkurencyjne ceny

## PUNKTY SKUPU

1. Zielona Góra- Jędrzychów III, ul. Goździkowa 17 7.00-17.00
2. Międzyrzecz- ul. Świerczewskiego 137 9.00-17.00
3. Łoży 21 k/Żagania 9.00-17.00
4. Żary-koniec ul. Witosa 9.00-17.00 wleczorem
5. Szklarska Poręba ul. Osiedle Podgórze 1A tel. 17-20-20

Spółdzielnia Mieszkaniowa

"NADODRZE" w Głogowie informuje,

że rozpoczyna realizację zasiedlania budynku na Starym Mieście. Wszyscy zainteresowani otrzymaniem mieszkania mogą uzyskać szczegółowe informacje w Dziale Członkowskim tel. 33-56-25 w terminie do 14.11.1991r.

**Czytelniku już czas żebyś pomyślał o zaprenumerowaniu "GAZETY NOWEJ"**

Informujemy uprzejmie naszych stałych Czytelników, że oddziały Kolportażowo - Handlowe "Ruch" w dniach od 10.11.91 do 20.11.91r. przyjmują zgłoszenia na prenumeratę Naszej Gazety na I kwartał 1992r.

**Cena prenumeraty wynosi:**  
 miesięcznej 17.100,-  
 kwartalnej 51.300,-

Czytelnicy z miejscowości w których nie ma oddziału "Ruch" mogą zaprenumerować "Gazetę Nową" za pośrednictwem Poczty Polskiej wpłacając kwotę wybranego wariantu prenumeraty w Urzędzie Pocztowym

**"GAZETA NOWA"**  
 UKAZUJE SIĘ  
 W WOJEWÓDZTWIE GORZOWSKIM,  
 ZIELONOGÓRSKIM I LEGNICKIM

# USŁUGI KSERO

## LAMINOWANIE, OPRAWA

Lubuska Wytwórnia Win  
 65-409 Zielona Góra, ul. Moniuszki 16

Jest w trakcie tworzenia w sieci sklepów branży spożywczej - stolik sprzedaży lodów i ciast **FIRMY "ARTIC"**.



Sklepy współpracujące z nami wyposażamy w przeszklone zamrażarki, zabezpieczamy materiały reklamowe, dostarczamy lody własnym transportem.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o złożenie pisemnej oferty i przesłanie na adres:

LUBUSKA WYTWÓRNIA WIN 65-409 Zielona Góra ul. Moniuszki 16  
 Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 724-68, 703-69 wew. 215

## ZABAWKI

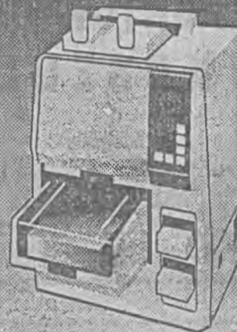
francuskiej firmy



krajowe ceny

Dostawa wprost do Twojego sklepu.

Importer **Roman Nowicz**  
 Szprotawa tel. 30-09



ZIELONA GÓRA  
 Al. Niepodległości 22  
 (siedziba redakcji "GAZETY NOWEJ")

Hurtownia pieluch jednorazowych typu

## PAMPERS

- dla dzieci od 2.000 zł/szt.
- dla dorosłych od 2.800 zł/szt.



Hurtownia **DEREK**  
 Gorzów ul. Fornalskiej 4, tel. 32-55-43

**WAGA**

- elektroniczne z zasilaczem
- motkownice
- uchyłne sklepowe
- kasy sklepowe
- zegarowe do 200 kg
- szalkowe
- dziesiętne
- jubilerskie
- regaly drewniane

Nowa Sól, ul. Chrobrego 9

## Najtańsze PIWO ŻYWIĘCKIE

butelkowe 0.5l i 0.35l w puszkach  
 Przy większych ilościach wysoka bonifikata!  
 Hurtownia Patronacka - Modrzyca k/Nowej Sól  
 gm. Oby /dawna baza G5/ blisko stacji benzynowej.  
 Informacje: Nowa Sól 48-91

## SKLEP "TOPAZ"

w Głogowie, ul. Rycerska 17

przyjmuje:  
 - odzież  
 - obuwie  
 - kosmetyki  
 do sprzedaży

KONTAKT:  
 tel. 33-44-34 po 18.00  
 lub w sklepie do 18.00

## Międzynarodowe przewozy towarowe 24 t

skup taczniaków i macior  
 ceny atrakcyjne

A.W. "AMBERMAX"

Głogów, tel. 33-83-64

Tylko w **SKOD-FORD**  
 najkorzystniej możesz nabyć nowy samochód

**SKODA-FAVORIT 135 L 135 LS**  
 oraz **FORMAN 135 LS KOMBI**  
**SKODA-FAVORIT 135 PICK-UP**

Z DODATKOWYM WYPOSAŻENIEM NA ŻYCZENIE. WYBÓR KOLORÓW, ATRAKCYJNE CENY. SERVICE GWARANCYJNY NA MIEJSCU.  
 Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00  
 Wolsztyn, tel. 891, po 17.00 telefon 24-43  
 Sprzedaż oraz service: Karpicko k/Wolsztyna, ul. Poznańska 3

Formularz do wpłaty na rachunek bankowy. Zawiera pola do wypełnienia: kwota, nazwa banku, adres, nazwa rachunku, data. Wskazano również adresy: wptt-Cz-Dr. karnia W-wr i POCIT Nr 519.

## KOMPUTERY PC

AT 286, 386, 486

w dowolnych konfiguracjach.

**DARPOL Ltd.**

Zielona Góra ul. S. Wyszyńskiego 14

tel. 620-23, fax 5789

## OGRODNICTWO

### SPRZEDAŻ

Duży wybór drzewek niskopłennych (wisnia, jabłonia, czereśnia, śliwa, brzoskwinia, grusza) laszczyna

Doniczki na chryzantemy

Agresty wysokopienne  
Porzeczki czarne i czerwone - krzaczasto i wysokopienne  
Argonia, borówka, winogrono, cyprys żywopłotowy, clematysy, jałowce, świerki srebrne, róże i inne.

Nowa Sól, ul. Chrobrego 9, tel. 34-46

1710-2 "NOWA"

## NAPRAWY GWARANCYJNE I ODPLATNE ELEKTRONARZĘDZI

świadczy

AUTORYZOWANY SERWIS ELEKTRONARZĘDZI

Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego

Spółka z o. o.

Zielona Góra ul. Zimna 3

tel. 726-85 w godz. 7.00-15.00

## HURTOWNIA "KORIN"

Głogów, ul. Świerczewskiego 28

- ☛ Oferuje w sprzedaży hurtowej chemię gospodarczą i kosmetyki pochodzenia zagranicznego. Papier toaletowy (700,-zł).
- ☛ Polecamy szampony firmy NOPA, PALMOLIV.
- ☛ Oferujemy zakładom kosmetycznym i fryzjerskim VELVET, CLAIR, RECITAL.
- ☛ W sprzedaży detalicznej polecamy sprzęt RTV i AGD

3584-C

## FIRMA "LAKIERS"

67-200 Głogów ul. Szymanowskiego 1 oferuje:

- farby, lakiery zachodniej firmy "SIKKENS"

- DOBÓR KOLORÓW DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW

- Kosmetyki samochodowe, oleje, itp.

ZAPRASZAMY w godz. 10.00-18.00 w godz. 10.00-13.00

3640-C

## Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe SKODPOL w Głogowie

prowadzi sprzedaż gwarancyjną samochodów osobowych marki SKODA FAVORIT 135 L, LS w szerokiej gamie kolorów i po konkurencyjnych cenach.

Punkt sprzedaży: Głogów ul. Gwardii Ludowej 47a tel. 33-48-74

Informacje tel. 33-41-81 3663-C

OD 14 LISTOPADA BR. ZAPRASZA PAŃSTWA

## HURTOWNIA KOSZUL

Głogów, ul. Wincentego Witosa 11 (boczna od ul. Wita Stwosza)

tel. 33-41-25 w godz. 9.00-16.00 3613-C

## "KAPITAŁ 1"

Korzystne lokaty, pożyczki Nowy Tomyśl tel. 23-037 poniedziałek-piątek 9.00-16.00

AK-1372

## PPONKA "AGROS" w Siedliszku

tel. 819-22 wew. 85

oferuje:

- \* rodzynek luzem - 14.500 zł/kg
- \* paprykę mieloną ostrą w opakow. 50 i 75 g - 15.000 zł/kg
- \* kompot wiśniowy 0,9 l - 6.500 zł.
- \* kompot truskawkowy 0,9 l - 6.200 zł.
- \* czekoladę "Thuma" - 4.500 zł/szt

a ponadto:

- \* gwoździe - 100 mm - 5.500 zł/kg
- \* siatkę ocynkowaną 11.000 zł/m<sup>2</sup>.

Przy zakupie większych ilości przewiduje się upusty.

103 - NS

## LUCYNA

68-205 KUNICE skrytka 2 KOJARZY SAMOTNYCH SETKI FOTOFERT KRAJOWYCH, ZAGRANICZNYCH.

1003 z NAJNIZSZE OPŁATY

## BIURO TŁUMACZEŃ

Dipl.-Ing. P. FRANZAK

ul. Chopina 14 65-031 Zielona Góra tel. 703-19

oferuje tłumaczenia specjalistyczne i ogólne w językach niemiecki, angielski, francuski, czeski i rosyjski.

## AKUPUNKTURA

tradycyjna i laserowa Lek. med. Grażyna Kubiak ul. Obrońców Pokoju 28 Głogów tel. 33-55-00

poniedziałki, piątki godz. 16.00 - 17.00

1034-C

## BIURO OGŁOSZEŃ

Zielona Góra 710-77, Głogów 332-911, Gorzów Wlkp. 271-49, Lubin 426-215

Commodore • ATARI • PC i inne w sieci sklepów

**VADIM** rok założ. 1986

Zielona Góra Al. Niepodległości 11 tel. 656-72 Nowa Sól ul. Zjednoczenia 30 tel. 21-86 Głogów ul. Spółdzielcza 2 (Dworzec PKS)

- ☉ Nasza oferta handlowa obejmuje ponad 400 pozycji
- ☉ U nas kupisz prawie wszystko
- ☉ Każdy towar przy sprzedaży sprawdzamy, testujemy i udzielamy praktycznej instrukcji obsługi
- ☉ Prawie zawsze jesteśmy najtańsi

PRZYJDŹ, ZOBACZ, POSŁUCHAJ DOTKNIJ, SPRAWDŹ, ZAPYTAJ

a przekonasz się, że jesteśmy NAJLEPSI! TYLKO DLA NASZYCH KLIENTÓW:

- ☉ organizujemy kursy obsługi komputerów C-64, AMIGA
- ☉ zapewniamy jako nieliczni w kraju serwis pogwarancyjny

Szczegóły w redagowanej przez nas audycji radiowej

"SPOTKANIE Z KOMPUTEREM" Polskie Radio Zielona Góra w każdą środę godz. 17 (UKF 72,5 MHz) 3665-C



**SOLA TECHNICS** sp. z o.o. zaprasza do hurtowni zamków błyskawicznych i dodatków krawieckich przeniesionej z ul. Siemiradzkiego na ul. Sokola 4 w Zielonej Górze oferujemy dodatki krawieckie: zamki błyskawiczne w 40 kolorach i wszystkich długościach klamry do pasów, toreb i szalek lamówkę

**CENY FABRYCZNE**

## 30 lat tradycji

najstarszy zakład w LGOMie prowadzi prace

PRZY BUDOWIE METRA W WARSZAWIE

W WIELICZCE W ALGERII W NIEMCZECH NA WĘGRZECH

KGHM Polska Miedź SA Oddział

**Zakład Budowy Kopalń w Lubinie**

## zatrudni pracowników o wysokich kwalifikacjach

W DZIALE HANDLU I MARKETINGU

wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe, pożądana dobra znajomość języka angielskiego

W DZIALE FINANSOWYM

wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne

- ☉ inżyniera (technika) mechanika ze znajomością gospodarki remontowej
- ☉ inżynierów górników (chętnie z angielskim)
- ☉ spawaczy z uprawnieniami
- ☉ elektryków

**gwarancja wysokich zarobków możliwość pracy za granicą**

SKORZYSTAJ Z DOBREJ OFERTY I ZGŁOŚ SIĘ DO DZIAŁU SPRAW PRACOWNICZYCH ZBK W LUBINIE ul. M.C. Skłodowskiej 94, tel. 40 50 04 lub 40 51 04

AK-1349 "NOWA"

|                       |             |                |                  |
|-----------------------|-------------|----------------|------------------|
| Rodzaj zobowiązania   | Prenumerata | "Gazety Nowej" | Stempel i podpis |
| Symbol planu kasowego |             |                |                  |
| Rodzaj zobowiązania   | Prenumerata | "Gazety Nowej" | Stempel i podpis |
| Symbol planu kasowego |             |                |                  |

# PRACA

**OPIEKUNKI** do dziecka plus pomoc domowa — pilnie poszukuje. Praca w Niemczech. Pożądana znajomość języka niemieckiego oraz prawo jazdy. Prosimy o oferty pisemne plus zdjęcie. Adres: Martyna Ejsmunt, Maszewo 15 B, 66-446 Deszczno. 817-Zb

**POSZUKUJEMY** kierowców na ciąg nik trailer scania z praktyką, o dużej odpowiedzialności osobistej, posiadających prawo jazdy E lub C. Znajomość języka niemieckiego to dodatkowy plus. Przeszkolenie do przewożenia paliw konieczne. Podanie z życiorysem kierowca pod adres: Sikorski Teodor, Spółdzielca 11/7, 67-200 Głogów. 3647-C

# RÓŻNE

**PRYWATNE** lekcje języka niemieckiego. Nowa Sól, os. Konstytucji 19E/60. 160-NS

**WIELOBRANŻOWE** chałupnictwo. Miejsce zamieszkania obojętne. Informacje wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu zaadresowanej koperty zwrotnej ze znacznikiem. Agencja Pośrednictwa Handlowego I. U. ATUT, 61-920 Piła, Alcja Wojska Polskiego 1, skr. pocztowa 129. 815-Zb

**SKUP** — sprzedaż skór nutili surowych, wygarbowanych barwniczych prowadzi Garbarnia Wolsztyn, Prusa 5. Sprzedam komplet maszyn do wyprawy skór owczych. 1735-Z

**SUKNIE** ślubne i komunijne — sprzedaż. Szyje na miarę według katalogów zachodnich. Głogów, ul. Stowiańska 23, tel. 33-44-63. 3632-C

# USŁUGI

**PODCIŚNIENIOWE** czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej. Zielona Góra, tel. 22-717, 60-407, 8.00—10.00 i 17.00—19.00. 1534-Z

**USŁUGI GEODEZYJNE**. Zielona Góra, tel. 29-364, 29-678. 1645-Z

**TRANSPORT** towarowy (1,2 tony) 2.000 zł za km. Gorzów, tel. 287-83. 611-Zb

**INSTALATORSTWO** elektryczne. Zielona Góra, tel. 818-89. 1673-Z

**NAPRAWA** telewizorów (przestrajanie). Zielona Góra, tel. 30-76, 608-65. 1738-Z

**PRZESTRAJANIE** telewizorów polskich i rosyjskich, fonił wszystkie OTV, magnetowidów, radiodiodników, montaż nowoczesnych pilotów — tania, gwarancja. Z.G., tel. 637-43. 1358-Z

**MONTAŻ** żaluzji aluminiowych kolorowych. Zielona Góra, tel. 30-36, 1470-Z

**ZALUZYJE**. Gorzów, tel. 238-13, 797-Zb

**W domu Klienta!**  
- naprawa telewizorów kolorowych i czarno-białych  
- przestrajanie sprzętu RTV  
- konserwacja i naprawa magnetowidów

Krótkie terminy, solidnie, tanio

Zgłoszenia:  
Zielona Góra tel. 38-16,  
od godz. 8.00-11.00 i od 18.00-20.00  
1544-Z

**WYPELNIANIE** deklaracji podatkowych, prowadzenie ksiąg, porady. Zielona Góra, Bankowa 1, i piętro. 1480-Z

**VIDEOREPORTAŻE, VIDEOREKLAMY**. Zielona Góra, tel. 43-96 codziennie. 1154-Z

# LOKALE

**DOMY**, mieszkania, parcele — duży wybór. Agencja Krawczak, Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 920-Z

**WYDZIERZAWIĘ** sklep (55 m kw.) w dobrym punkcie we Wschowie. Wschowa, tel. 28-87 po 19.00. 3645-C

**POSZUKUJĘ** mieszkania w Głogowie na okres 6-7 miesięcy. Wiadomość: Głogów, tel. 33-31-51. 3659-C

**POSZUKUJĘ** pomieszczenia na zakład ślusarski o pow. 50-100 m kw. w Lubinie lub okolicy. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń w Lubinie dla — 2939-L, tel. 42-62-15. 2939-L

**SPRZEDAM** dom o pow. 140 m kw. w rozliczeniu 2-pokojowe mieszkanie. Lubin, tel. 44-71-45, po 15.00 do 19.00. 2936-L

**MIESZKANIE** — kupię. Agencja Krawczak, Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 1527-Z

**JASTRZEBIE** M-3, c.o., gaz, telefon, działka, zamienię na podobne w Sulechowie. Sulechów, tel. 21-02. 1751-Z

**DOM** stan surowy zamknięty z cegły kratówki, kryty blachą aluminiową 110 m kw., działka 469 m kw., woda, prąd. Miejscowość letniskowa — Niesulice, k. Świebodzina, jezioro I klasy, las bogaty w jagody i grzyby. Cena do uzgodnienia. Zielona Góra, Jedność 28/5, tel. 643-18, po 16.00. 1741-Z

**SPRZEDAM** dom nowy, bogate wyposażenie, 9 km od Leszna, 410 min. Leszno 20-81-27. 1736-Z

**PRZYJMĘ** pana pracującego na pokój. Zielona Góra, Górna 49, 1727-Z

# AUTO-MOTO

**SPRZEDAM** przedpłatę. Zielona Góra, Mieczkowska 11. 1728-Z

**KUPIĘ** po wypadku mercedesa 190 D i opła kadetta 1.3 D. Oferty z ceną kierowca: Bytom Odrzański, box 16. 3666-C

**MERCEDESY 207** — 407, furgonetki — sprzedam. Międzyzrzecze, tel. 25-65. 34-MG

**SPRZEDAM** opła rekordera combi (diesel). Rok prod. 11.77. Głogów, ul. Rycerska 43/4, po 18.00 3667-C

**SPRZEDAM** skodę 120 L, stan idealny, rok 1986. Zielona Góra, tel. 724-21, wew. 112, po 16.00. 1744-Z

**FORDA** granadę diesla — Gorzów, tel. 321-828. 816-Zb

**ZAMIENIĘ** nowego fiat'a 128 bis na nową skodę fiata z dopłatą. Zielona Góra, tel. 649-05. 1737-Z

# SPRZEDAZ

**DOM** do wykończenia — Przylep k. Zielonej Góry, Szczecin, tel. 23-01-61. 1722-Z

**SPRZEDAM** sześcioletnią jamników krótkowłosych. Głogów, tel. 33-34-71, wew. 586. 3648-C

**SPRZEDAM** barakowóz alubab typu „H” w Jeziorniej. Wiadomość: Głogów, tel. 33-44-63. 3631-C

**SPRZEDAM** maszynę stolarską oraz kupię tartacę debową (65 lub 70). Głogów, Krochmalna 6, tel. 33-88-58. 3668-C

**DZIAŁKĘ** ogrodową na Paulinowie — sprzedam. Głogów, tel. 334712. 3653-C

**SPRZEDAM** kłosek metalowy oraz przyczepkę samochodową. Wiadomość: Głogów, Neptuna 9/9. 3651-C

**KADETTA** combi 1200, lampy, żyrandole, pralki, siupki, lampę, wieszak — stylowa, cienne. Zielona Góra, Połaniecka 7B. 1742-Z

**LODOWKĘ** Polar 160 z wymienionym agregatem. Cena 1,5 mln. Zielona Góra, tel. 613-46. 1739-Z

**DESKI** sosnowe suche, grubość 45,32 — razem 5 m sześć. — sprzedam. Zielona Góra, Jaskółcza 7/5, po 17.00. 1755-Z

# MEDYCZNE

**LEKARZ** stomatolog Elżbieta Czaplińska-Jużewicz, Zielona Góra, Mieszka I 4 — przyjmuje: poniedziałek, wtorek od 16.00 do 18.00, piątek od 14.30 do 16.30. 1503-Z

**MYOLIIFT** — elektroniczne usuwanie zmarszczek. Zielona Góra, Mieszka I 4 — poniedziałek, środa, piątek 16.00—18.00. 1595-Z

# NAJNOWOCZESNIEJSZA protetyka

korony  
mosty  
porcelanowe  
przezęy  
szkieletowe

28-485  
ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11,  
NAWIAZEMY WSPÓŁPRACĘ  
ZE STOMATOLOGAMI  
Z ZIELONEJ GÓRY I WOJEWÓDZTWA

**GABINET ONKOLOGICZNY**  
dr med. Ryszard Kuchciński  
specjalista schorzeń nowotworowych przyjmuje  
Zielona Góra, ul. Podgórna 46  
wtorek 13.30—14.30  
czwartek 13.30—14.30  
Rejestracja telefoniczna 42-61 wew. 534 lub na miejscu. 1442

**elka dent**  
tel. 649-59 w. 266  
Zielona Góra  
ul. Zacisze 16  
GABINET STOMATOLOGICZNY  
9.00—19.00  
Leczenie, Protezowanie, Nowoczesna Kosmetyka Dentystyczna  
Korony i Mosty System VISIO Alternatywa Porcelany-Express  
Materiały i Sprzęt Dentystyczny UNITY OMS KAVO AKKU Lampy Polimerizacyjne 1404-Z

**INSTYTUT MATRYMONIALNY POLONIA**  
68-206 MIROSTOWICE, BOX 10  
Błyskawicznie wysyłamy fotokatalogi z ofertami krajowymi, zagranicznymi. Najniższe ceny. Pełna dyskrecja.

**10 lat szczęśliwie kojarzy małżeństwa HALSZKA**  
ŻARY skrytka 12  
Fotokatalogi.  
Możliwość opłat ratalnych.

**DIANA**  
58-160 ŚWIEBODZICE, skrytka 32  
Przybliża szczęście samotnym Fotooferty krajowe, zagraniczne. 1515-Z

**HOLENDER** 53/179/72 pozna panią bez zobowiązań, niepalącą do 45 lat w celu matrymonialnym. Poważne fotooferty po niemiecku, polsku DIRK DE RUITER, DR. HERMAN SSTRAT 14 6333CL SCHIMMERT. 814-Zb

**HOLENDER** 55 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**MŁODY** 25-letni Holender, wysoki pozna młodą panią do 30 lat w celu matrymonialnym. Poważne fotooferty po niemiecku, polsku F. VAN DER VEEN NEDERLANDLAAN 45 9501 CB STADSKANAAL. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

**HOLENDER** 35 lat pozna niepalącą panią 35-45 lat domatorkę. Poważne fotooferty po niemiecku, angielsku, portugalsku, polsku: HENK LAMDMAN HENDRIKJESWEG 91 8051 ZD HATTEN. 814-Zb

# PIĄTEK, 8 LISTOPADA

**PROGRAM I:** 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 22 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8.30 Sygnaly dnia; 8.30 Radio Biznes; 9-10.30 Cztery pory roku; 10.30 Lew Kallenberg; „Kawałki słuczonego szkła”; 10.40 Przebieg nie stop; 11.30 Szkoda gadać...; 12.05 i 19 Z kraju i ze świata; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Przebieg mistrzów; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Muzyka Jedyńka; 16.10 Aktu alności; 17 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 18.30 Radio dzieciom: „Bracia Lwie Serce”; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Danilo Kis „Encyklopedia umarłych” odc. 1; 21.06 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.15 Muzyka barokowa; 23 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Świat filmu; 01-3 Muzyka nocą.

**PROGRAM II:** 8, 11, 14, 16, 18.55, 20.20, 0.20 — wiadomości; 6-8 Program I na antenie Programu II; 8.20 i 9 Mosaika muzyczna; 8.40 i 23.05 „Malarz świata uludy” — odc.; 9.30 i 17.50 „Taniec z wilkami” — odc.; 9.40 Czas na jazz; 10 Koncert z tematem: Między klasa sycyzmem a romantyzmem; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 12.45 Muzyczny atlas Polski; 13.20 Album operowy; 14.05 Zapiski ze wspolczesności; 14.20 Z muzyki polską przez wieki; 15 Repertorium; 15.30 Trans musicus; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Płyta kolekcja pianistki: Kathryn Stott (I); 19 „Człowiek w przestrzeni dialogu — nadzieja” — aud.; 19.30 Wiecior w filharmonii; 21.45 James Joyce „Wny gnancy” (I); 22.20 Czas na jazz; 23.25 Hortus musicus, hortus electronicus; 0.35 Musica noturna.

**PROGRAM III:** 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1 — serwis Trójki; 5-9.05 Zapraszamy do Trójki; 9.05-14.05 RadioMan; 14.05 Lista przebojów literackich; 15.05 Wszystkie drogi literackie; 16.05 Wszystkie drogi literackie; 17.05 Wszystkie drogi literackie; 18.05 Wszystkie drogi literackie; 19.05 Wszystkie drogi literackie; 20.05 Wszystkie drogi literackie; 21.05 Wszystkie drogi literackie; 22.05 Wszystkie drogi literackie; 23.05 Wszystkie drogi literackie.

**PROGRAM IV:** 6, 6.30, 7, 7.30, 7.55, 12.30, 17, 18, 19, 19.30, 20, 20.30, 21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 i 16.35 Muzyka i języki obce; 8.30 Złoty wśród nas; 9 Radio najmłodszych; 10 Świat muzyki; Oeera; 10.30 Dzień pytanie, dziś odpowiedź (629-57-12) czynny w czasie trwania programu; 11.20 Etniczne podróże muzyczne; 12.35 Widokrag; 13 Z archiwum Czwórki; 13.30 W galerii muzyki; 14.30 Stare i nowe: Systemy gospodarstwa; 15 Repertorium; 16 Kwadrans słuchaczy (tel. 629-57-12 czynny całą dobę); 16.25 Uniwersytet otwarty; 17-24 Radio Wolna Europa; 18.10 Widziane z kraju; 18.30 Co nowego na Wschodzie; 19.10 Nowa Europa; 19.30 Wieczorne spotkanie; 21.30 Kościół i świat; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

**RADIO ZIELONA GÓRA**  
6-8.30 Radioporanek; 8.30 Reklama na telefon (I); 10 RADIO-TEMAZ — D. Linkowski; 14 Reklama na telefon (II); 15 Muzyka z duszą — J. Grodzki; 16 BBC + wiad. lokal.; 16.15 Zielona Góra — Ludzie i sprawy; 17.15 Muzyczny kwadrans; 17.30 „Bądź dzielna Agnieszko” — rep. I. Linkiewski; 18 Muz. relaks; 18.30 Gorzowski studio; 19 Oko w oko — powt.; 22 Radio-wieczór — C. Galesk; 22 Program BBC; 23 Muzyka przed północą; 24 Nocne marki.

**PROGRAM I:** 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 13.07, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnaly dnia; 8.30 Reportaż; 9 Cztery pory roku; 10.40 Przebieg nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.05 Radio Relax; 17 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Tyłko spokojnie (cykl dyskusji); 18.05 Matysiakowie; 18.40 Klasyczny muzyki rozrywkowej; 19.30 Radio dzieciom: „Supelek”; 20.15 Koncert życzeń; 21.08 Przy muzyce o sportcie; 22.15 Magazyn jazzowy; 23.30 Nowoseł tylko z CD.

**PROGRAM II:** 8, 21.30, 0.15 — wiadomości; 6-8 Program I na antenie Programu II; 8.20 Mosaika muzyczna; 8.35 i 23 „Malarz świata uludy” — odc.; 9.05 Blueskansen; 9.30 i 17.50 „Taniec z wilkami” — odc.; 10 Poranek muzyczny; 12.30 Z kolekcji płytowej „Vivartu”; 13.15 Były kłedy... piosenki Jaroslawa Abramowa; 13.45 Teatr Klasyczny.

**PROGRAM III:** 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Impulsy; 9 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Jazz tra dycyjny; 12 Rock'n Gospel; 13.45 Ostatnie opusy mistrzów; 13.45 Teatr Klasyczny; 14.45 Słowo — magazyn lingwistyczny i literacki; 16.35 Muzyka i języki obce; 17-24 Radio Wolna Europa; 18.35 Polscy twórcy na emigracji; 19.10 Z dziejów PRL; 19.30 Wieczorne spotkanie; 21.30 Programy specjalne; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

**PROGRAM IV:** 6, 6.30, 7, 7.30, 7.55, 17, 18, 19, 19.30, 20, 21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Impulsy; 9 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Jazz tradycyjny; 12 Rock'n Gospel; 13.45 Ostatnie opusy mistrzów; 13.45 Teatr Klasyczny; 14.45 Słowo — magazyn lingwistyczny i literacki; 16.35 Muzyka i języki obce; 17-24 Radio Wolna Europa; 18.35 Polscy twórcy na emigracji; 19.10 Z dziejów PRL; 19.30 Wieczorne spotkanie; 21.30 Programy specjalne; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

**PROGRAM I:** 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 13.07, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnaly dnia; 8.30 Reportaż; 9 Cztery pory roku; 10.40 Przebieg nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.05 Radio Relax; 17 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Tyłko spokojnie (cykl dyskusji); 18.05 Matysiakowie; 18.40 Klasyczny muzyki rozrywkowej; 19.30 Radio dzieciom: „Supelek”; 20.15 Koncert życzeń; 21.08 Przy muzyce o sportcie; 22.15 Magazyn jazzowy; 23.30 Nowoseł tylko z CD.

**PROGRAM II:** 8, 21.30, 0.15 — wiadomości; 6-8 Program I na antenie Programu II; 8.20 Mosaika muzyczna; 8.35 i 23 „Malarz świata uludy” — odc.; 9.05 Blueskansen; 9.30 i 17.50 „Taniec z wilkami” — odc.; 10 Poranek muzyczny; 12.30 Z kolekcji płytowej „Vivartu”; 13.15 Były kłedy... piosenki Jaroslawa Abramowa; 13.45 Teatr Klasyczny.

**PROGRAM III:** 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Impulsy; 9 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Jazz tradycyjny; 12 Rock'n Gospel; 13.45 Ostatnie opusy mistrzów; 13.45 Teatr Klasyczny; 14.45 Słowo — magazyn lingwistyczny i literacki; 16.35 Muzyka i języki obce; 17-24 Radio Wolna Europa; 18.35 Polscy twórcy na emigracji; 19.10 Z dziejów PRL; 19.30 Wieczorne spotkanie; 21.30 Programy specjalne; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

**PROGRAM IV:** 6, 6.30, 7, 7.30, 7.55, 17, 18, 19, 19.30, 20, 21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Impulsy; 9 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Jazz tradycyjny; 12 Rock'n Gospel; 13.45 Ostatnie opusy mistrzów; 13.45 Teatr Klasyczny; 14.45 Słowo — magazyn lingwistyczny i literacki; 16.35 Muzyka i języki obce; 17-24 Radio Wolna Europa; 18.35 Polscy twórcy na emigracji; 19.10 Z dziejów PRL; 19.30 Wieczorne spotkanie; 21.30 Programy specjalne; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

**PROGRAM I:** 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 13.07, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnaly dnia; 8.30 Reportaż; 9 Cztery pory roku; 10.40 Przebieg nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.05 Radio Relax; 17 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Tyłko spokojnie (cykl dyskusji); 18.05 Matysiakowie; 18.40 Klasyczny muzyki rozrywkowej; 19.30 Radio dzieciom: „Supelek”; 20.15 Koncert życzeń; 21.08 Przy muzyce o sportcie; 22.15 Magazyn jazzowy; 23.30 Nowoseł tylko z CD.

**PROGRAM II:** 8, 21.30, 0.15 — wiadomości; 6-8 Program I na antenie Programu II; 8.20 Mosaika muzyczna; 8.35 i 23 „Malarz świata uludy” — odc.; 9.05 Blueskansen; 9.30 i 17.50 „Taniec z wilkami” — odc.; 10 Poranek muzyczny; 12.30 Z kolekcji płytowej „Vivartu”; 13.15 Były kłedy... piosenki Jaroslawa Abramowa; 13.45 Teatr Klasyczny.

**PROGRAM III:** 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Impulsy; 9 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Jazz tradycyjny; 12 Rock'n Gospel; 13.45 Ostatnie opusy mistrzów; 13.45 Teatr Klasyczny; 14.45 Słowo — magazyn lingwistyczny i literacki; 16.35 Muzyka i języki obce; 17-24 Radio Wolna Europa; 18.35 Polscy twórcy na emigracji; 19.10 Z dziejów PRL; 19.30 Wieczorne spotkanie; 21.30 Programy specjalne; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

**PROGRAM IV:** 6, 6.30, 7, 7.30, 7.55, 17, 18, 19, 19.30, 20, 21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Impulsy; 9 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Jazz tradycyjny; 12 Rock'n Gospel; 13.45 Ostatnie opusy mistrzów; 13.45 Teatr Klasyczny; 14.45 Słowo — magazyn lingwistyczny i literacki; 16.35 Muzyka i języki obce; 17-24 Radio Wolna Europa; 18.35 Polscy twórcy na emigracji; 19.10 Z dziejów PRL; 19.30 Wieczorne spotkanie; 21.30 Programy specjalne; 22.

# PROGRAM TV

08.11-14.11.

## PIĄTEK

### PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne  
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości

9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Szkoła dla rodziców  
10.00 „Bill Cosby Show” — serial USA  
11.50 Wiadomości  
12-16 Telewizja Edukacyjna  
12.00 Agrozszkoła  
12.30 Moja Japonia  
13.20 Eko-lego  
13.45 Być tutaj — Kochać czy być kochanym  
14.20 Religie i Kościoły w Polsce  
15.05 Telewizja...  
15.30 Uniwersytet Nauczycielski  
16.00 Studio 7 proponuje  
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia  
17.05 Język angielski dla dzieci (24)

17.15 Teleexpress  
17.30 Prawo prawa — program publicystyczny  
18.10 „Bill Cosby Show” — serial USA  
18.35 Raport — Słowenia  
19.00 Reflex — pr. publicystyczny  
19.15 Dobranoc: „Boull”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” — serial USA  
20.55 ABC ekonomii  
21.05 Polskie ZOO (powt.)  
21.15 Zespół „Zapis” przedstawia  
21.55 To tylko rock-and-roll  
22.55 Wiadomości wieczorne  
23.15 „Siódemka” w „Jedynce”  
23.45 Poezja na dobranoc  
23.50 BBC — World Service  
0.20 Noc z gwiazdami

### PROGRAM II

7.30 Panorama  
7.35 Rano  
8.10 Telewizja Biznes  
8.30 „Lucky Luke”: „Phit Defer” — serial anim. franc.  
9.00 „W labiryncie” — serial TP  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Język angielski (36)  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 „Pokolenia” — serial USA  
17.05 Dookoła świata: W Nowym Jorku — film dok.  
17.30-21 Program regionalny z Poznania  
17.35 Fundacja Rodziny Nissenbaumów  
18.00 Aktualności  
18.15 Tydzień w regionie

18.30 Magazyn kulturalny  
19.00 Polacy w Wehrmachcie  
19.30 Przyjaźń, której czas nie zmienił  
19.45 Warsztaty baletowe  
20.00 20 km od EWG  
20.15 Poznańskie spotkania z modą (jesień — zima '91)  
20.30 Hubertus  
20.45 Gość programu — Mieczysław Dondajewski  
20.50 Archiwum  
20.55 Konkurs  
21.00 Panorama  
21.20 Spotkania, konsultacje, decyzje  
21.30 Sport  
21.40 Alfabet Sikorowskiego  
22.00 „Przгоды dobrego wojaka



Szwajcra” — serial austriacki  
23.00 Myśli i sztuka — o wolności  
23.20 Jubileusz teatru rapedycańskiego  
24.00 Panorama

## SOBOTA

### PROGRAM I

7.30 Program dnia  
7.35 Wszystko o dziale  
8.10 Rynek — Agro  
8.40 Na zdrowie — program rekreacyjny  
9.00 Ziarno — program dla dzieci i rodziców  
9.25 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży  
10.20 Język angielski dla dzieci (25)  
10.25 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. USA  
10.55 Zdarzyło się w Sopocie — wojskowy prog. publ.

11.30 Szkoła pod żaglem  
11.50 Wiadomości  
12.00 Z Polski rodem — magazyn polonijny  
12.40 My i świat — magazyn aktualnych spraw międzynarodowych  
13.00 „Siódemka” w „Jedynce” — „Megamix” — mag. muzyki rockowej  
13.55 Marko — łączność między narodowa — cz. 2  
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” i „Opowieść o psie swanym Capone” (I)  
15.15 Czas rodzin  
15.45 Kto się boi szkoły? — Szkoła jako środowisko wychowawcze  
16.30 Lotto Show z Samantha Fox

16.55 Katolicki magazyn młodzieżowy  
17.15 Teleexpress  
17.35 Z kamerą wśród zwierząt  
17.55 Magazyn sztuk wizualnych — „Oko”  
18.20 „Delektyw w sutannie” — „Dawny znajomy” — serial USA  
19.15 Dobranoc: „Domel”  
19.30 Wiadomości  
19.50 Polskie ZOO  
20.10 „Telefon Butterfield 6” — melodramat USA, wyk. Elizabeth Taylor  
22.00 Temat: Za bramą — reportaż  
22.55 Sportowa sobota  
23.55 Wiadomości wieczorne  
23.30 „Wilezyca” — horror polski, wyk. K. Jasiński, I. Bielska, O. Łukaszewicz

### PROGRAM II

7.30 Panorama  
7.35 Musztra paradna — program wojskowy (międzynarodowe spotkania orkiestr wojskowych)  
8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”  
9.00 Magazyn tv śniadaniowej  
9.30 Galaktyka Jacka Strzodki  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Magazyn tv śniadaniowej  
10.20 Maska posmiertna Józefa Piłsudskiego  
10.40 Tacy sami — program w języku migowym  
11.00 Polska Kronika Filmowa  
11.10 Akademia polskiego filmu: „Ewa chce spać” — film z 1958 r., wyk. B. Kwiatkowska, St. Mikulski i in.

13.00 Zwierzęta świata: „Bezcenna przyroda” (8) — ang. serial dok.  
13.30 Klub Yuppies? — program dla młodzieży  
14.00 Video junior  
14.00 Ekspres reporterów  
15.10 Program dnia  
15.20 Artyści — galerie — „Obrazy z wnętrza” — Jerzy Krawczyk  
16.00 „6 z 49” — teleturniej  
16.25 Losowanie Toto-Lotka  
16.30 Panorama  
16.40 „Pan wzywał, milordzie?” (II) — serial ang.  
17.30 „Jetsonowie” — serial anim. USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Godzina z Jerzym Kryszkiem  
19.30 Ian Davis gra utwory hisz-

pańskich, kubańskich i brazylijskich kompozytorów  
20.00 Koncert inauguracyjny X Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego  
21.00 Panorama  
21.20 Słowo na niedzielę — ks. Jerzy Chowańczak  
21.25 Bez zniechęcenia: Leszek Moczulski — Jan Rulewski  
21.45 „Noc, dzień, noc” — program publ. (o książce Andrzeja Szczępińskiego)  
22.05 „Sprzedać Hitlera” (3) — serial ang.  
23.00 Koncert Erica Claptona w Birmingham — lipiec '86  
24.00 Panorama

## NIEDZIELA

### PROGRAM I

7.35 Program dnia  
8.00 Tydzień  
9.00 Teleranek  
10.00 Język angielski dla dzieci (28)  
10.05 „Chłopiec z Andromedy” (3) — serial nowozelandzki  
10.30 „Al-Kibla, kierunek na Mekkę” (9) — hiszpański serial dok.  
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikom

11.23 Telewizyjny koncert żywych  
11.55 Zolnierz nieznan — program dok.  
12.20 Teatr dla Dzieci: „Bajki przez telefon”, wyk. E. Dalkowska, M. Lipińska, J. Gajos, W. Pokora i in.  
12.55 Magazyn „Morze”  
13.15 „Drogi do niepodległości” (2) — film dok.  
14.10 Roman Wilhelm — sylwetka artysty  
14.50 Telewizja  
15.10 „W Patagonii i Ziemi Ognistej” — Zegluga do końca świata — film dok.  
15.40 Zielona linia — program Red. Rolnej

15.55 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: L. Page „Kobieta im teresa”, wyk. M. Dubrawska, G. Baraszewska, H. Biśta i in.  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Mistrz Sumo” — film dok.  
18.10 „Synowie i córki” (6) — serial USA  
19.00 Wieczorka: Walt Disney przedstawia: „Gumisie”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Rzykant” (3) — serial ang.  
20.55 Sportowa niedziela  
21.15 Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej  
22.15 7 dni — świat  
22.45 Wiadomości wieczorne

### PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)  
9.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”  
9.00 Film dla niesłyszących: „Rzykant” (3) — serial ang.  
9.50 Program dnia  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Gość Dwójki — Elżbieta Tarnawska — pianistka  
10.20 Program lokalny  
10.50 Magazyn przechednia  
11.00 Wspólnota w kulturze: polski ośrodek nad Tamizą  
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Dzień, w którym

zmienił się wszechświat” (7) — ang. film dok.  
12.20 Animals — magazyn ekologiczny  
13.00 Express dimanche  
13.15 100 pytań do... Sławomira Siwka — sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta  
13.55 „Zycie w tonacji dur” (prof. Jadwiga Kaliszewska)  
14.25 Kino rodzinne: „Daktari” (II) — serial USA  
15.15 Gość Dwójki — Maria Foltyn  
15.25 Telegielda  
16.25 Program dnia  
16.30 Panorama  
16.40 Za chwilę dalszy ciąg pro-

gramu — program W. Man na i K. Materny  
17.10 Studio Sport: tenis stołowy Polska — Szwecja  
18.00 Bliziej świata — przegląd tv satelitarnych  
19.00 Wydarzenia tygodnia  
19.30 Galeria „Dwójki” — Krecje wyobraźni  
20.00 Jubileusz 90-lecia Filharmonii Narodowej  
21.00 Panorama  
21.20 „Ślub czy romans?” — film USA  
23.00 Okolice jazzu — gwiazdy Wytwórci Płytywki Stax (cz. II)  
24.00 Panorama

## PONIEDZIAŁEK

### PROGRAM I

8.55 Program dnia  
9.00 „Pan Samochodzik i perskie tajemnice” — film dla dzieci  
10.25 Program muzyczny — „Poznańskie Słowiki”  
10.40 „Tak było — portret pokolenia” — opowieść prof. med. Jana Kusia — jednego ze szkolnych kolegów Karola Wojtyły. Wspomnienia z gimnazjum, lat wojny i powojennych

11.25 Ku wolności — program dok. o narodzinach II Rzeczypospolitej  
11.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w rocznicę odzyskania niepodległości  
12.50 „Orzeł biały” — widowisko ukazujące tradycje historyczne wojska polskiego od bitwy pod Grunwaldem do II Rzeczypospolitej  
13.35 Zapomniane żołnierskie mogiły — reportaż  
14.05 Baltic Song Festival — Karolshamn '91  
15.25 Teatr TV: A. Fredro „Damy i huzary”, wyk. J. Sta-

śluk, S. Kwaśniewska, M. Graczyński i in.  
17.15 Teleexpress  
17.30 Menuet i inne utwory Paderewskiego — wyk. Karol Radziwonowicz (fortepian)  
17.55 „Alf” — serial USA  
18.20 „Miejęć pół wieku” — film dok. o zjeździe żołnierzy Armii Krajowej  
19.00 Wieczorka: „Wędrowki Ezy”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „... i zdrada” cz. II — film dok. o historii II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza o polityce zagranicznej w l. 1918-39  
21.30 Kabaretowa lista przebo-

ów, wyk. E. Błaszczak, W. Młynarski, J. Janczarski, A. Barciś, J. Bogacki i in.  
22.20 Studio Sport  
23.10 Teatr uchodźców  
8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”  
9.00 „W labiryncie” — serial TP  
9.50 Program dnia  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 „Legenda” — pamięci Józefa Piłsudskiego  
10.35 „My Pierwsza Brygada” — program w rocznicę odzyskania niepodległości  
11.40 „Lisek Wuk” — weg. film anim.

13.00 „Jan Sawka” — film dok.  
14.00 „Ludzie nie są bogami” — ang. melodramat z 1937 r.  
15.20 „Podwodniacy” — film dok. o historii polskich łodzi podwodnych od lat 30-tych do 1947 r.  
15.50 Ojczyzna — polszczyzna  
16.05 Program dnia  
16.10 „Ignacy Daszyński” cz. I — film dok.  
16.30 Panorama  
16.40 „Ignacy Daszyński” cz. II — film dok.  
17.00 Moda — jesień '91 / zima '92  
17.30 Zbigniew Herbert o swoim życiu, twórczości i polityce

18.10 Koncert na rzecz Dziecięcej Wioski  
19.05 Gość „Dwójki”  
19.20 Zapraszamy do „Dwójki”  
19.30 Pieśni Legionów — program poetycko-muzyczny  
20.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. WOSPRITV w Katowicach p/d J. Salwarowskiego, w programie utworzy M. Karłowicza  
21.00 Panorama  
21.20 Gość „Dwójki” — film polski, wyk. K. Czarnicka, J. Bińczycki i in.  
23.20 Wieczór autorski Agnieszki Fatygł  
24.00 Panorama

## WTOREK

### PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne  
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Gotowanie na ekranie — mag. kulinarny  
10.00 „Wielka miłość Balzaka” (7 — ost.) — serial TP  
11.50 Wiadomości  
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna  
16.00 Studio 7 proponuje  
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serial „Bamse — naj-

silniejszy niedźwiadek na świecie”  
17.05 Język angielski dla dzieci (27)  
17.15 Teleexpress  
17.30 Skarbiec — magazyn historyczny  
18.00 Family album — ameryk. kurs j. angielskiego  
18.20 W Sejmie i Senacie  
18.35 „Królik Bugs przedstawia” — serial anim. USA  
19.00 Wywiad tygodnia  
19.10 Dobranoc: „Pif i Herkules”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „... i zdrada” cz. II — film dok. poświęcony kontaktom niemiecko-sowieckim, które doprowadziły do podziału Rzeczypospolitej Polskiej w 1939 r.

21.40 ABC ekonomii  
21.45 Sprawa dla reportera  
22.25 Wiadomości wieczorne  
22.45 Głoda pracy, gielda szans  
23.10 „Siódemka” w „Jedynce”: „Indyjski kabaret” — franc. film dok.  
0.15 BBC — World Service  
7.30 Panorama  
7.35 Rano  
8.10 „Denver — ostatni dinosaur” — serial anim. franc.-amerykański  
8.35 Telewizja Biznes  
9.00 „W labiryncie” — serial TP  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Język francuski (6)  
10.40 Język niemiecki (7)

16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 „Pokolenia” — serial USA  
17.05 Przegląd kronik filmowych  
17.35 „Pod wspólnym dachem” — serial franc.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Ciebie, Boga, wystawiamy”  
18.55 „Sztuka świata zachodniego” (7) — ang. serial dok.  
19.30 Język angielski (7)  
20.00 Pomiedzy — rep. z międzynarodowego spotkania fotografików  
20.20 „Warsztaty świata” — filmowy portret malarzy Miry Zelechowej-Aleksjuna  
21.00 Panorama  
21.20 Sport  
21.30 Warto mówić

22.00 „Dadah — znaczy śmierć” (I) — serial ameryk.-austriacki, wyk. J. Christie  
22.50 Studio Sport: eliminacje olimpijskie: Polska — Anglia  
23.45 X. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — studio konkursowe — relacja z I etapu  
24.00 Panorama

## ŚRODA

### PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne  
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Gielda pracy, gielda szans  
10.00 „Dynastia” — serial USA  
11.50 Wiadomości  
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna  
16.00 Studio 7 proponuje  
16.15 Kino nastolatków: „Wychowawca” — serial USA  
16.40 Sami o sobie — magazyn nastolatków

17.15 Teleexpress  
17.35 Freddie Hubbard w Warszawie  
18.00 Klinika zdrowego człowieka  
18.25 Studio Sport: eliminacje ME w piłce nożnej — mecz Polska — Anglia  
Ok. 19.15 Dobranoc: „Opowieść Wełniaczka” (w przerwie meczu)  
20.25 Wiadomości  
20.50 „Dynastia” — serial USA  
21.45 ABC ekonomii  
21.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich — prof. Ewą Letowską  
22.10 Zielona linia  
22.25 Program public.

23.00 Wiadomości wieczorne  
23.25 BBC — World Service  
7.30 Panorama  
7.35 Rano  
8.10 „Ulisses 31” — franc. serial anim.  
8.35 Telewizja Biznes  
9.00 „W labiryncie” — serial TP  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Język niemiecki (7)  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 „Pokolenia” — serial USA  
17.05 Losowanie Toto-Lotka  
17.05 Meandry architektury — projektowanie parków i ogrodów  
17.35 „Allo-allo” — serial ang.

18.00 Program lokalny  
18.30 „National Geographic — Poszukiwacz” — serial dok. USA  
19.30 Język angielski (37)  
20.00 Powroty: „Gęsi i ludzie” — film dok.  
20.30 Niemcy po roku — rep.  
21.00 Panorama  
21.20 Sport  
21.40 „Walc na skórze banana” — film weg.  
23.25 Zbigniew Herbert o swoim życiu, twórczości, polityce  
23.45 X Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — studio konkursowe — relacja z I etapu  
24.00 Panorama

Wieniawskiego — studio konkursowe — I etap  
24.00 Panorama

## CZWARTEK

### PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne  
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Przyjemne z pozytecznym  
10.00 „Miller i Mueller” (2) — serial krym. USA  
10.50 Sto lat — mag. ubezpieczeń społecznych  
11.50 Wiadomości  
12-16 Telewizja Edukacyjna  
16.00 Studio 7 proponuje  
16.15 Dla młodych widzów: Kwant  
17.15 Teleexpress  
17.30 Telemuzak — mag. muzyki rozrywkowej  
18.10 Spin — mag. popularnonaukowy

18.30 Podróże do Polski — reportaż  
18.50 Magazyn katolicki  
19.15 Dobranoc: „Dziwne przygody Koziołka Matołka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Miller i Mueller” (2) — serial krym. USA  
20.55 ABC ekonomii  
21.00 Gościa Andrzeja Zarębskiego  
21.20 Pegaz  
21.50 Karliery i bartery — spotkanie z Januszem Józefo wiczem  
22.50 Wiadomości wieczorne  
23.10 Family album — ameryk. kurs j. angielskiego  
23.40 BBC — World Service  
7.30 Panorama  
7.35 Rano  
8.10 „Lebski Harry” — serial anim. franc.-ameryk.  
8.35 Telewizja Biznes

9.00 „W labiryncie” — serial TP  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Język angielski (7)  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 „Pokolenia” — serial USA  
17.05 Revansbruck — próba dokumentu — reportaż  
17.35 „Marc i Sophie” — s. franc.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Ingmar Bergman — Laterna Magica”, cz. III — ang. film dok.  
19.30 Język francuski (6)  
20.00 Studio Sport  
21.00 Panorama  
21.20 Sport  
21.30 Rewelacja miesiąca: G. Puccini „Turandot” (opera w 3 aktach: przeniesienie z Teatru Arena di Verona)  
23.45 X Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H.

Wieniawskiego — studio konkursowe — I etap  
24.00 Panorama

**Już dziś pomyśl o świątecznym prezencie dla całej rodziny**

ODTWARZACZE, MAGNETOWIDY, TELEWIZORY oraz ZESTAWY TV-SAT, KAMERY VIDEO, KOMPUTERY I GRY TELEWIZYJNE

**czekają na Ciebie w sklepie**

**<<ZENITH>>**

PANASONIC, SANYO, GRUNDIG, SHARP, MITSUBISHI, ITT-NOKIA, UNIDEN.

W mocnym sztytu naszej firmy sprzedajemy za gotówkę i na raty umiarkowane ceny, gwarancje

nasz adres: Zielona Góra, ul. Konstytucyjnej 2 Maja 10 (naprzeciw kina Wenus) tel. 32-83

**TECHNIKA DLA CIEBIE**

**SAMOCHOODY HYUNDAI**

**NOWOCZESNOŚĆ ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ**

**5 LAT GWARANCJI NA KAROSERIE SERWIS NA TERENIE CAŁEGO KRAJU DUŻY WYBÓR MODELI**

172-400000

sprzedaż P.H. Bisat ul. Westerplatte 9 tel. 35-32, 720-11 wew. 290